

umas

ŚPIEWAJĄCA RODZINKA NAJLEPSZA W BĘDZINIE

Więcej przeczytasz na str. 9.

fot. arch. WDK Gorzyce



DOM KULTURY I SPORTU W OSINACH OTWARTY!

Więcej przeczytasz na str. 10.

Z TOMASZEM JURCZYKIEM

brązowym medalistą Mistrzostw Polski
w klasycznym biegu na orientację,
rozmawiała Bibiana Dawid, str. 17.

fot. arch. T. Jurczyk



fot. B. Futerska



TEMAT
NUMERU

w numerze:

BECIKOWE NA NOWYCH ZASADACH 7

PATRZĄC Z BOKU - BĘDZIN 2013 8

**ŚLĄSK I ŚLĄZACY W OBIEKTYWIE
PAWŁA WYSOCZAŃSKIEGO** 8

WALENTYNKI 9

OSINY MAJĄ SWOJĄ PLACÓWKĘ KULTURY 10

ODSZEDŁ PROFESOR ANTONI MOTYCZKA 11

DZIEŃ BABCI I DZIADKA 13

ZUCHOWE KOŁĘDOWANIE W GORZYZCZKACH 14

BIEGNIE PO KOLEJNE MEDALE - WYWIAD 17

OSTATNIE POŻEGNANIE

Więcej przeczytasz na str. 11.

Wiadomość o śmierci profesora Antoniego Motyczki przyjęliśmy z ogromnym żalem i niedowierzaniem. W tej szczególnej chwili, w imieniu wszystkich mieszkańców gminy Gorzyce, pragniemy złożyć wyrazy najgłębszego współczucia Żonie i Bliskim profesora. Łączymy się z Państwem w bólu, przesyłając wyrazy wsparcia i jedności.

Śmierć profesora Antoniego Motyczki jest dla całej naszej społeczności niepowetowaną stratą. Zachowamy Go w naszej pamięci jako Senatora RP trzech kadencji, wykładowcę akademickiego, cenionego naukowca, aktywnego działacza społecznego, miłośnika ziemi śląskiej, urodzonego i wychowanego w śląskiej kulturze, osobę o wysokiej kulturze osobistej, człowieka o otwartym sercu, który nie przeszedł obojętnie obok ludzkiej krzywdy.



Łączymy się w żalu i smutku.

Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

Wójt Gminy Gorzyce
Piotr Oślizło



fol. B. Futerska

Żołnierze oraz harcerze oddali hołd zmarłemu senatorowi.

31 stycznia w kościele pw. Chrystusa Króla w Czyżowicach pożegnaliśmy profesora Antoniego Motyczkę. Odszedł człowiek o otwartym sercu, który nigdy nie przeszedł obojętnie obok ludzkiej krzywdy, wykładowca akademicki, ceniony naukowiec, aktywny działacz społeczny, miłośnik Ziemi Śląskiej, urodzony i wychowany w śląskiej kulturze. Pożegnaliśmy Wielkiego Człowieka.

Mszę żałobną odprawił były arcybiskup metropolita katowicki ks. Damian Zimoń, który przytoczył życiorys profesora, podkreślił Jego zaangażowanie w życie społecznym, gospodarczym, naukowym, a także wkład w budowę czyżowickiej świątyni. Po mszy świętej kondukt żałobny przeszedł ulicami Czyżowic. W ostatniej drodze profesorowi towarzyszyli m.in. marszałek senatu Bogdan Borusewicz, wicemarszałek senatu Stanisław Karczewski, wojewoda śląski Zygmunta Łukaszycki, pracownicy Politechniki Śląskiej, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz lokalnych, współpracownicy, przyjaciele, znajomi, młodzież.

W. Langrzyk,
UG Gorzyce



Uroczystości pogrzebowej przewodził abp. senior Damian Zimoń.



Liczne wieńce złożono na grobie śp. Antoniego Motyczki.

Od lat współpracuje z naszą redakcją F.H. „ANDRZEJ”. Wśród wielu oferowanych artykułów znajdziecie także „U Nas”.

fol. P.M.



NASZE SUKCESY

Więcej przeczytasz na str. 8



Odbiór nagrody w konkursie „Opowiedz...”.



Urszula Wachtarczyk z dyplomem.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Więcej przeczytasz na str. 13.



fot. arch. dom dziecka

Panie z Domu Pomocy Społecznej odwiedziły Powiatowy Dom Dziecka z okazji Dnia Babci.



fot. arch. PS Olza

Wspaniałe występy uczniów SP w Olzie.

DOSTOJNI JUBILACI

Więcej na str. 9.

fot. B. Futerska



Anna Parma odbiera kwiaty od wójta gminy.



fot. B. Futerska

Państwo Blutkowie.

fot. J. Psota



Helena Kruczek z Gorzyczek.

fot. B. Futerska



Państwo Kozieł z córką oraz Piotrem Oślizło i Marianem Jureczką.

kącik życzeń

Piotrowi Pawlicy

Spełnienia wszystkich skrytych marzeń,
pomysłnego toku zdarzeń,
realizacji celów, wytrwałości
i satysfakcji z codzienności.

Życzą
koleżanki i koledzy
z redakcji miesięcznika „Ił Nas”
wraz z wydawcą.

Nie znaj nigdy smutnej doli,
ciężkich życia dróg.

Niech Ci sto lat żyć pozwoli
i szczęści Pan Bóg.

Najlepsze życzenia z okazji urodzin

Irenie Sauer

składają
redaktorzy miesięcznika „Ił Nas”
oraz dyrektor i pracownicy
WDK Gorzyce.

JULIA WOLNY

31 stycznia 2013 r.
w Miejskim Ośrodku
Kultury w Pszowie
odbył się koncert
Laureatów IV Powia-
towego Festiwalu Pio-
senki Anglojęzycznej
"Sing Along 2013" Julia
Wolny uczennica klasy
II Szkoły Podstawowej
nr 2 w Gorzycach,
zajęła I miejsce w
kategorii soliści.
Zaprezentowała dwa
utwory „Merry
Christmas Everyone”
i Wham -
„Last Christmas”.

R. Wolny



fot. arch. MOK Pszów

ZAGADKA MATEMATYCZNA

Śpiącego na pastwisku konia pstryknąłem w odstępie czasowym z górnego okna budynku, którego cień widać na zdjęciach. Należy obliczyć odległość, z której wykonano zdjęcia, przyjmując poniższe założenia:

1. odległość pomiędzy kopytami śpiącego konia wynosi 1 metr,
2. podaną wartość należy wykorzystać do oszacowania zasadniczego wymiaru potrzebnego w zadaniu, który wystarczy zaokrąglić z dokładnością do pełnego metra,
3. czas zaokrąglić do minuty.

Rozwiązania należy przestać na adres redakcji:
unasredakcja@gmail.com.

Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie lekcje korepetycji z matematyki lub fizyki dla wskazanego ucznia (z podstawówki, gimnazjum lub liceum). Zakładam, że wygranemu korepetycje nie będą potrzebne, ale z pewnością nie zaszkodzą (zwłaszcza przed maturą).

J. Psota

Ps.: Pomimo wielu założeń upraszczających, wynik obliczeń okazał się zaskakująco zgodny ze stanem faktycznym (zmierzyłem odległość).



fot. Jan Psota



fot. Jan Psota

ŚWIETLICA W OSINACH OTWARTA

Więcej przeczytasz na str. 10.



fot. B. Jordan

Przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Małek, wójt gminy Gorzyce Piotr Ośliżko oraz sołtys Osin Henryk Tomala przecięli wstęgę.



Osiński chór wypadł znakomicie.



fot. B. Futerska

Świetlica Wiejska w Osinach zaprasza i oferuje:

- wynajem pomieszczeń (duża sala i kuchnia) na różnego rodzaju imprezy okolicznościowe: urodziny, komunie, jubileusze, stypy itp. (catering zewnętrzny),
- wynajem sali na pokazy, szkolenia, warsztaty, kursy np. językowe,
- wynajem sali na zajęcia np. aerobiku, tэкwondo, nauki tańca.

Ponadto:

Świetlica proponuje także naukę gry na instrumentach klawiszowych – zajęcia poprowadzi pedagog-muzyk – *Lidia Kucharczyk*. Zajęcia będą płatne. Zapisy w godzinach pracy świetlicy.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
CAŁODOBOWY
Dzierżęga**
tel. 0 501 169 465

www.dzierzega.wb.pl

Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasilek pogrzebowy

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
0 513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. 26 Marca
(obok szpitala)
tel. 0 501 169 465

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzębska 133
tel. 0 502 424 577

KLUB PODRÓŻNIKA

Czyżowski Klub Podróżnika spotkał się 31 stycznia 2013 r. w czwartek, po raz pierwszy w nowym roku. Liczną grupę zwolenników podróży przyciągnął temat – Sri Lanka. Prowadzącym był Piotr Menżyk, który już w roku 2012 opowiadał o innych miejscach, które zwiedził. Jak zwykle towarzyszyła mu żona, która poczęstowała klubowiczów pyszną herbatą przywiezioną z podróży. Można powiedzieć, że herbata to napój narodowy Sri Lanki.

To niewielkie państwo położone jest na wyspie Cejlon, znajdującej się na Oceanie Indyjskim, w bliskiej odległości od Indii, od których dzieli je jedynie pięćdziesiąt kilometrów. Palmy kokosowe, plantacje ryżu, tereny górskie porośnięte herbacianymi krzewami, drzewa oraz krzewy dźwigające egzotyczne owoce to najbardziej charakterystyczne widoki w Sri Lance. Opowiadanie, któremu towarzyszyły obrazy na ekranie, było tak ciekawe, że przez prawie dwie godziny wszyscy słuchali z ogromnym zainteresowaniem. Tym razem spotkanie zostało wzbogacone zdjęciami innej uczestniczki wyprawy na Sri Lankę – Moniki Gwiżdż. Pani Monika przyniosła swój album ze zdjęciami i opowiedziała o nieco innych walorach swojej podróży. Część uczestników Klubu Podróżnika po oficjalnej części spotkania została jeszcze na rozmowach w mniejszych grupach, delektując się egzotyczną herbatką. Każdy, kto podróżuje za pośrednictwem biura podróży, czasem napotyka na różne mniejsze lub większe problemy. Piotr Menżyk opowiedział o problemach, jakie spotkały go z związku z wylotem na Sri Lankę. Czasami warto podzielić się wzajemnie i tego typu wiedzą, żeby każdy mógł ją wykorzystać, planując sobie przyszłe wyjazdy.

Na koniec tradycyjnie organizatorzy zapowiedzieli temat kolejnego spotkania. Tym razem nastąpiła mała zmiana, gdyż spotkanie Klubu Podróżnika zostanie przesunięte na 21 lutego 2013 r. (czwartek) na godzinę 18.00 ze względu na możliwości prowadzącej. Na spotkanie zaprasza wszystkich Monika Woźniak, absolwentka Akademii Rolniczej w Krakowie, która studiowała w Portugalii. Bardzo chętnie podzieli się z młodzieżą wiedzą na temat możliwości studiowania. Dla uczestników klubu przygotuje zdjęcia z najciekawszych miejsc swojej podróży po Portugalii. Zapraszamy do udziału w spotkaniu.

M. Smyczek

instruktor WDK w Czyżowicach

KONCERT W CZYŻOWICACH

Więcej przeczytasz na str. 9.



fot. D. Jakubczyk

Wokalistka Grawitacji zachwyciła publiczność.

**Zakład pogrzebowy Siora przyjmnie do pracy mężczyzn
w charakterze żałobników.**

kontakt: Gorzyce, Raciborska 12, tel. 602 708 204

ZAKŁAD POGRZEBOWY

SIORA

Stanisław Siora

Gorzyce, ul. Raciborska 12

tel. 602 708 204

od redakcji

Wydarzeniem mijającego miesiąca było na pewno otwarcie świetlicy w Osinach. Znakomicie zorganizowana społeczność niewielkiego sołectwa, z "mocnym" sołtysiem na czele, na pewno zasługuje na wyróżnienie. O obliczu naszej kultury stanowią jednak nie piękne budynki, jak się to wielu wydaje, ale właśnie Ludzie. Najbardziej nowoczesny ośrodek kultury jest bez nich tylko generującym koszty kolejnym obiektem. Wierzę, że w Osinach będzie też domem dla działających w sołectwie stowarzyszeń. Jak każdy dom rodzinny? także i ten trzeba będzie utrzymać, gdyż jego mury muszą tętnić życiem. I tego wszystkim zaangażowanym w życie sołectwa życzę: by obiekt stał się drugim domem, do którego tęsknimy, do którego wracamy, ale też domem, który będzie

żył, i który - świadomi swoich obowiązków - będziemy w stanie wspólnie utrzymać.

Przysłowiowym "strzałem w dziesiątkę" okazało się otwarcie w okresie zimowej kanikuli lodowisko. Odwiedziłem je w niedzielę. Na nim (i pobliskim Orliku) prawdziwe tłumy. Całe rodziny na łyżwach, także moje pociechy. Darmowy wstęp, łyżwy w wypożyczalni lepsze od oferowanych w niedalekim Pszowie. No i wielu, wielu znajomych. Przydałoby się jeszcze stoisko z gorącą kawą czy posiłkiem z wojskowego kotła. Mimo tego bardzo duży plus dla władz gminy i organizatorów, za podjęcie stosownej decyzji. Czekamy na skatepark, który stanowiłby znakomite uzupełnienie i tak niemałej oferty przestrzeni przy Bogumińskiej, wypełnionej sportem i rekreacją.

Wszystkich dotknęła nas śmierć naszego Senatora, profesora Antoniego Motyczki. Miałem kilka razy okazję do rozmowy z Profesorem, choćby przy okazji konferencji popularnonaukowych. Różnił się się w postrzeganiu pewnych zagadnień. To prawo osób wchodzących w życie publiczne. W mojej pamięci Profesor pozostanie w pierwszej kolejności naukowcem, bo nim się po prostu jest, politykiem się bywa. Po zostaniu znakomitym Synem śląskiej ziemi, który nie bał się swoich korzeni, tę Ziemię ukochał, i co najważniejsze pozostał prostym Człowiekiem, mimo wielu tytułów, wyróżnień i zaszczytów, który nie unikał rozmowy z sąsiadem czy zwykłym społecznikiem. Dlatego jesteśmy mu winni swoją pamięć.

D. Jakubczyk



foto: D. Jakubczyk

Zapraszamy na lodowisko, które w czasie ferii funkcjonować będzie na boisku "Orlik" przy GOTSiR "Nautica" w Gorzycach.



URZĄD GMINY W GORZYCACH INFORMUJE

Spotkanie z przedsiębiorcami

28 stycznia 2013 roku w Domu Sportu w Turzy Śl. odbyło się spotkanie z przedstawicielami podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na terenie gminy Gorzyce. W spotkaniu wzięli udział przedsiębiorcy, radni z Komisji Budżetu, Rozwoju Gminy i Ochrony Środowiska, wójt gminy, kierownictwo urzędu gminy oraz przedstawiciel Powiatowego Urzędu Pracy w Wodzisławiu Śląskim. Spotkanie miało na celu wypracowanie nowej formuły współpracy pomiędzy gminą a przedsiębiorcami.

W trakcie spotkania wójt przedstawił główne kierunki rozwoju gminy oraz politykę inwestycyjną i podatkową. Przedstawiono także informacje dla przedsiębiorców związane z nowym rokiem podatkowym oraz możliwościami pozyskania funduszy zewnętrznych. Obecna na spotkaniu Ewa Marszolik – kierownik referatu w PUP przedstawiła programy wsparcia dla przedsiębiorców oferowane przez urząd pracy. Omówiono także kwestie związane z terenami inwestycyjnymi w Gorzycach. Udział w spotkaniu

wzięli również Krzysztof Dybiec, prezes Zarządu Izby Gospodarczej, który przedstawił zakres działania Izby oraz zachęcił do członkostwa. Wójt gminy poinformował zebranych, iż w celu ułatwienia załatwiania spraw w urzędzie, jak również uzyskania różnego rodzaju informacji przedsiębiorcy mogą zwracać się do Referatu Strategii i Funduszy Zewnętrznych, który będzie koordynował działania związane ze współpracą z nimi.

B. Amalio-Nowak,
UG Gorzyce

Rok 2012 w liczbach

W przeciągu ostatnich lat obserwujemy na terenie gminy ciągły przyrost liczby ludności. Na koniec ubiegłego 2012 roku liczba ludności (osób zameldowanych na pobyt stały) wyniosła 20.398 (10.362 – kobiety i 10.036 – mężczyźni).

Zarejestrowano 210 urodzeń oraz 243 zgony. Zawartych zostało 195 małżeństw. Odnutowanych zostało 49 rozwodów.

źródło: UG

SPIS TREŚCI

04. **WIELKIE OCZY STRACHU**
SZEPTEM
O CODZIENNOŚCI
04. **CO NAS W LESIE**
GRYZIE
ZIELONYM DO GÓRY
05. **KOMENTARZ**
SAMORZĄDOWY
05. **NASZE**
WIELKANOCNE
PALMY
06. **SYMBOLIKA SERCA**
ZROZUMIEĆ JĘZYK
SYMBOLI
06. **WITAMINA E**
SZLACHETNE
ZDROWIE
06. **SZKIEŁET**
RZECZYWISTOŚCI
ŚWIAT
NASTOLATKÓW
09. **DOSTOJNI**
JUBILACI
16. **LUTOWE FRASZKI**
17. **ALIGATOR**
GOŚCINNIE
U BOBRÓW

Gmina pozyska dodatkowe środki

Decyzją Zarządu Województwa Śląskiego nasza gmina znalazła się na liście projektów dofinansowanych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013, Priorytet VIII – Infrastruktura edukacyjna, Działanie 8.2. Infrastruktura placówek oświaty.

Wniosek o dofinansowanie projektu pod nazwą „Gimnazjum – rozbudowa budynku gimnazjum w Czyżowicach ul. Wodzisławska 111”, który złożony został w czerwcu 2008 r., został przesunięty z 14 miejsca listy rezerwowej projektów na miejsce 21 listy projektów wybranych do dofinansowania (gminy poniżej 50 tys. mieszkańców). Możliwe dofinansowanie to kwota 2 161 284,40 PLN, stanowiąca 85% kosztów kwalifikowalnych. Dodać należy, iż ww. zadanie gmina zrealizowała i w całości sfinansowała ze środków własnych budżetu w roku 2010. Otrzymane dofinansowanie zostanie wykorzystane na zmniejszenie zadłużenia gminy.

W. Langrzyk, UG Gorzyce

OŚWIADCZENIE

W związku z docierającymi informacjami, dotyczącymi wprowadzenia przez Przedsiębiorstwo Komunalne EKO – GLOB Kuczaty Janusz z Bełsnicy nowych zasad odbierania odpadów komunalnych od mieszkańców i zawierania aneksów do dotychczasowych umów, oświadczam, że działania podejmowane przez w/w firmę nie wynikają z obecnie obowiązujących przepisów prawa miejscowego, w zakresie utrzymania czystości i porządku w gminie i nie mają nic wspólnego z pracą Urzędu Gminy w Gorzycach, ani podejmowanymi przeze mnie decyzjami.

Na dzień dzisiejszy mieszkańcy nie mają obowiązku dokonywać selektywnego zbierania popiołu i wydzielania go z pozostałych odpadów zmieszanych nie podlegających segregacji.

Umowy zawierane przez mieszkańców z firmą odbierającą odpady zawierane są na zasadzie swobody zawierania umów.

Oświadczam, że informacje o zmianie zasad odbierania odpadów, dostarczane do mieszkańców, z którymi firma EKO – GLOB posiada podpisane umowy, nie są związane z nowymi zasadami gospodarki odpadami, które obowiązywać będą od 1 lipca 2013 r.

P. Oślizło, wójt gminy Gorzyce

Dotacje podzielone

W związku z ogłoszonymi na przełomie roku konkursami, komisja rozpatrzyła wnioski, które wpłynęły na realizację zadań publicznych w roku 2013.

Na realizację zadań w dziedzinie ochrony, promocji zdrowia i pomocy społecznej, dotację w wysokości 80.000 zł przyznano „Caritas” Archidiecezji Katowickiej.

W dziedzinie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu dotacje przydzielone zostały n.w. organizacjom:

1. Olimpiady Specjalne „Gorzyskie Tygrysy” – 3.300 zł
2. LKS Strzelec Gorzyski – 26.100 zł
3. LKS Unia Turza Śląska – 29.250 zł
4. LKS Rozwój Bełsnicy – 15.150 zł
5. LKS Olszynka Olza – 18.000 zł
6. LKS Czarni Gorzyce – 33.550 zł
7. LKS Naprzd Czyżowice – 30.600 zł
8. UKS Sparta Czyżowice – 4.000 zł
9. Stowarzyszenie Sportów i Sztuk Walki „Czarny Smok” – 5.000 zł
10. UKS Aligator Gorzyce – 4.500 zł
11. KS Przyszłość Rogów – 50.550 zł

Dodać należy, iż wszystkie złożone do konkursu oferty spełniały wymogi formalne i rozpatrzone zostały pozytywnie.

W. Langrzyk, UG Gorzyce

MIESIĘCZNIK "U NAS", nr 02/241/2013, e-mail: unasredakcja@gmail.com, tel. 32 453 00 59 | WYDAWCA: WDK Gorzyce

ADRES REDAKCJI: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8 | REDAKTOR NACZELNY: Daniel Jakubczyk

REDAKTOR TECHNICZNY: Wioletta Langrzyk | SEKRETARZ: Krystyna Okoń | REDAKTORZY: Władysław Bańczyk, Bibiana Dawid, Andrzej Nowak, Piotr Pawlica, Jan Psota, Stanisław Sitek | SKŁAD KOMPUTEROWY: Paweł Moszczyński | KOREKTA: Magorzata Musińska

WSPÓŁPRACA: Piotr Będziński, Tadeusz Brachman, Czesław Czaika, Martyna Czerny, Marzena Hojka,

Bogusław Jordan, ks. dr Henryk Olszar, Danuta Parma, Jerzy Rebeś, Irena Sauer.

NAKŁAD: 1100 egz. | DRUK: "Infopakt", tel. 32 423 85 61

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



szeptem o codzienności

Martyna Czerna

WIELKIE OCZY STRACHU

Luty jest miesiącem, w którym witryny sklepowe stają się bardziej czerwone niż zwykle. W oczy rzucają się serduska, skrzydlate Amory i czerwone róże. Czternastego dnia tegoż miesiąca swoje święto obchodzą wszyscy zakochani. Święto budzi wiele kontrowersji społecznych. Przez jednych uwielbiany dzień, przez innych zniechęcający. Przeciwnicy dnia miłości twierdzą, że darzący się uczuciem powinni codziennie świętować wzajemne uczucie, nie tylko tego szczególnego dnia lutego. Zwolennicy twierdzą, że to świetna okazja, żeby spędzić trochę czasu z ukochaną osobą. Właściciele restauracji i sklepów z upominkami zacierają ręce, ponieważ tego dnia ruch jest kilkakrotnie większy niż zwykle.

Wiadomo nie od dziś, że związek związkowi nie jest równy. Nie ma dwóch identycznych małżeństw. Każda zakochana para jest wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju. Patrząc z przymrużeniem oka, można wyróżnić kilka grup związków.

Narcyz i szara myszka. On pewny siebie, przekonany o własnej wyjątkowości i atrakcyjności, zazwyczaj przesadnie dbający o siebie. Odznacza się dużym poczuciem własnej wartości. Ma wielu znajomych i kilka wielbicieli. Zazwyczaj podczas rodzinnych

impres i towarzyskich spotkań jest duszą towarzystwa. Nie boi się wyzwania. Odnosi sukcesy w życiu osobistym i zawodowym. Wielu innych mężczyzn zazdrości mu życia. Ona jest cicha, nieśmiała. Nie wyróżnia się w tłumie. Nie jest zbyt atrakcyjna. Nie lubi wychodzić z domu. Cały jej świat opiera się właśnie na nim. Zdając sobie sprawę, jak dużą ma konkurencję, nie lubi, gdy on wychodzi gdzieś sam. Ciągłe obawia się, że nie jest wystarczająco wyjątkowa, by zatrzymać go przy sobie. Robi wszystko, by on chciał z nią być. Pracuje na dwóch etatach, przygotowuje trzydniowe obiady i sprząta jego skarpetki. Często przez to brakuje jej czasu, by zadbać o siebie. Zazwyczaj jest zmęczona.

Księżniczka i sługa. Ona ma ogromne wymagania. Jest wychowana w przekonaniu, że to jej potrzeby i zachcianki są najważniejsze na świecie. Zazwyczaj jej życie jest kolorowe, lekkie i pełne przyjemności. Uwielbia zakupy, nabywanie nowych świecidełek niekoniecznie za własne pieniądze. Jest pewna, że taka jak ona, zdarza raz na milion lat, dlatego właśnie należy jej się wyjątkowe traktowanie. Ona trzyma stery. Jej potrzeby są najważniejsze. Nie dopuszcza kompromisu. Wymaga, by on otwierał jej drzwi do samochodu, kupował kwiaty bez okazji i nosił na rękach. Jeśli będzie miała ochotę, to może kiedyś ona zrobić coś dla

niego. On jest najszcześliwszy na świecie, że udało mu się zdobyć taką kobietę. Uważa, że osiągnął coś więcej niż szóstkę w znanej grze losowej. Robi wszystko, by sprostać jej oczekiwaniom. Żyje dla niej. Ogromną satysfakcję daje mu usługiwanie swojej ukochanej. Woli zostać z nią w domu niż wyjść ze znajomymi. Ona jest szczęśliwa i on jest szczęśliwy.

Kumpel i koleżanka. Związek oparty na czysto koleżeńskich relacjach. Oboje są równorzędnymi partnerami dla siebie. Chcą być wolni jak ptak. Pozwalają sobie na wiele. Ona wyjeżdża z koleżankami na weekend w góry. On często wychodzi na kilka dni na ryby. Nie ma zazdrości. Każdy z nich prowadzi własne życie osobiste. Ona nie wisi na nim emocjonalnie, ani on na niej. Każdy z nich ma swoje sprawy. Mają osobnych znajomych. Trudno uwierzyć, że są ze sobą w związku, ponieważ wiele rzeczy robią osobno. Tak naprawdę w głębi serca się kochają, ale jednocześnie potrzebują oboje wiele wolności. Są przekonani, że gdyby ograniczyć ich wzajemną niezależność, związek nie miałby szans. Każdy pracuje na swoje wydatki. Obiady gotują na zmianę. Jest im wygodnie.

Wszystkim tym, którzy kochają walentynki, życząc wesołego dnia, a tym, którzy ich nienawidzą, życząc spokojnego wieczoru najlepiej z gorącą herbatą i ulubioną książką.

CO NAS W LESIE GRYZIE zielonym do góry Jerzy Rebeś

Coraz dłuższe, cieplejsze dni, budząca się zieleń, rozkwitające coraz to nowe gatunki ziół, krzewów i drzew sprawiają, że bardziej atrakcyjne stają się wycieczki do lasu. Dodatkową motywacją jest wszechobecny ptasi śpiew i możliwość spotkania mniejszego lub większego zwierza. Zazwyczaj takie spotkania pozostawiają wyłącznie pozytywne, przyjemne doznania. Ale bywa też inaczej, szczególnie gdy na naszej drodze staną niektóre owady. A tych, które tylko czyhają na naszą smaczność i pożywną krew jest cała menażeria.

Gdyby zapytać, co w lesie zagraża nam najbardziej, usłyszeliśmyby zapewne odpowiedź: szerszenie, osy i dzikie pszczoły. Nic bardziej błędnego, akurat te owady cenią sobie „święty spokój” i nieatakowane przez nikogo, też nie atakują. Są natomiast takie, które robić to muszą, aby zachować ciągłość gatunku. Niekwestionowaną gwiazdą jest niewątpliwie kleszcz. Najgroźniejszy nie tylko dla człowieka, ale i dla zwierząt towarzyszących, kotów i psów. Zostawmy go więc na deser.

Dobry humor towarzyszący leśnym wyprawom potrafi skutecznie popsuć małe, ale jakże wstrętne „upierdlivce” – komary i meszki. Komary wysysają naszą krew, pozostawiając bólowe i swędzące bąble. Na ciepłokrwistych organizmach żerują wyłącznie ich samice. Samce odżywiają się nektarem kwiatów i giną po spełnieniu obowiązku, czyli aktu prokreacji. Tak naprawdę samica komara wcale nie odżywia się krwią. Jest ona jej potrzebna do zaopatrzenia jaj w odpowiednie dla rozwoju składniki. Jeśli samica komara zdoła pobrać dostateczną ilość ciepłej krwi, praktycznie wszystkie jej jaja się wyklują. Swędzące bąble, to objaw uczulenia na substancje wpuszczane przez nakłucie, przede wszystkim enzymy zapobiegające krzepnięciu krwi. Wrażliwi są na to niemal wszyscy ludzie.

Z meszką sprawa jest znacznie poważniejsza. Są to małe muszki o krępej budowie, ze zgarbionym tułowiem. Ze swoimi krótkimi i szerokimi skrzydłami wyglądają jak pancerne. Posiadają groźną broń, klujki kształtem przypominające sztylet, którymi przebijają skórę, dostają się do naczyń krwionośnych, skąd wy-

sysają krew. I tu też gryzą nas wyłącznie samice. Potrafią wejść wszędzie: do nosa, uszu, oczu, za koszulę. Kto się raz spotkał z natrętną meszką, wie że walka trwa do końca. Albo meszka cię ugryzie, albo ją zabijesz. Niestety prawie każdy z nas jest uczulony na toksyny wprowadzane przez nią przy ukłuciu. Objawy są bardzo przykre: poza długotrwałą bolesnością rany, obrzęki, wysoka gorączka i trudno gojący się ślad. Paradoksalnie, larwy prowadzą bardzo „ekologiczny” tryb życia, bowiem filtrują z substancji organicznych wody płynące. Na szczęście aktywność tego owada ściśle wiąże się z pogodą, pobudzony jest tylko przy w miarę bezwietrznej i bardzo ciepłej aurze.

Swą wielkością i szybkością przemieszczania przetrach budzi giez bydlęcy. Rzadko zagraża człowiekowi, choć notowane były również takie przypadki. Groźny jest dla zwierząt gospodarskich, gdyż jego żarłoczne larwy rozwijają się pod skórą w tkance mięśniowej lub tłuszczowej. O wiele bardziej nieprzyjemne może być spotkanie z bakiem bydlęcym, który natrętnie i często skutecznie atakuje wszystko, co ma krew i jest ciepłe. Ukłucia są bolesne i długo się goją, gdyż bak wpuszcza do rany wraz ze śliną substancję zapobiegającą krzepnięciu krwi. I znowu atakują nas samice dla zapewnienia odpowiedniego pokarmu jajom. W tym czasie samce niewinnie odżywiają się nektarem i sokami roślin.

Dokuczliwy, choć dla człowieka zupełnie niegroźny jest strzyżak jeleni. Owad wyjątkowo brzydki, przygarbiony i rozczapierzony spada nam niespodziewanie na ubranie, we włosy, na kark i natychmiast rozpoczyna pośpieszną wędrówkę w poszukiwaniu ciepłego i wilgotnego miejsca. Bez naszej zgody na naszemu ciele go na szczęście nie znajduje, ale dla saren i jeleni sięgające dwóch centymetrów larwy stanowią poważne zagrożenie. Bytują w przewodach nosowych, jamie gębowej, krtani, gardle, tchawicy, a nawet w uchu. Może ich być tak wiele, że zdarzają się upadki żywiciela. Zdarzyło mi się zbliżyć na kilka kroków do młodego rogacza, który kaszlał, kichał, potrząsał łbem i zdawał się mieć dość życia z powodu dręczących go intruzów.

I wreszcie gwiazda pól i lasów, czyli kleszcz. Jest niepozorny, bo „na głodno” mierzy od jednego do kilku milimetrów. Imponujący staje się po nassaniu, stając się w 90 % magazynem żywności. Notowany jest stały i równomierny wzrost populacji tego pajęczaka, a także jego ekspansja zarówno na coraz wyższe tereny górskie, jak i na tereny coraz bliższe biegunom zimna. Ukąszenie nie każdego kleszcza musi być dla nas szkodliwe. Jednakże część z nich przenosi pierwotniaki, bakterie lub wirusy. Lista związanych z tym chorób sięga kilkunastu pozycji. Jednak dwie są powszechne i wyjątkowo niebezpieczne – dla ludzi borelioza, a dla psów babeszjoza.

Boreliozą, czyli kleszczowym zapaleniem mózgu, zarażonych jest 10–20 % pajęczaków. Choroba ma ciężki przebieg, a jej leczenie jest trudne i długotrwałe. Ostatnich kilkanaście, może 20–30 lat to okres wzmożonego jej występowania, choć może słuszne byłoby wiązanie tego faktu z coraz trafniejszym jej diagnozowaniem. Na zastanowienie zasługuje to, że do niedawna, przed powszechnym rozpoznawaniem boreliozy, zawodową chorobą leśników był reumatyzm, którego objawy na pewnym etapie są identyczne z kleszczowym zapaleniem mózgu.

Babeszjoza jest bardzo niebezpieczną chorobą psów, której jedynym wektorem (organizmem przenoszącym) jest jeden z gatunków kleszcza. Choroba w zasadzie występuje na wschód od Wisły, najczęściej na Wyżynie Lubelskiej, ale nieliczne przypadki notowano także u nas. Jest na tyle groźna, że warto znać jej objawy, a są to: gorączka, wymioty, osłabienie, czasami rozwolnienie, zażółcenie worka spojówkowego i ciemniejsza barwa moczu. Warto zwracać uwagę na te symptomy, szczególnie jeśli znajdziemy kleszcza w sierści naszego pupila, gdyż wczesna diagnoza zapewni szybkie i całkowite wyleczenie.

Podane informacje na pewno nie są powodem do rezygnacji z uroków leśnych wypraw. Zresztą i tak wiadomo, że to *dzik jest dziki, dzik jest zły* i to jego należy unikać. Więc co tam jakieś małe i bzyczące...



Uzależnienie od unijnych pieniędzy
W samorządach wiele spraw, na które brakuje pieniędzy, schodzi na drugi plan. Już dawno przestrzegano, że ich zabraknie – i to z kilku powodów. Z nieudolności zarządzających, wzrostu kosztów administracyjnych, złej polityki rozwojowej, złej polityki podatkowej i generalnie z powodu kryzysu i wzrostu bezrobocia. Wśród ekonomistów panuje pogląd, że najlepszą receptą na walkę z kryzysem jest uzdrowienie finansów i deregulacja, odpowiedzialność i dyscyplina budżetowa. Powoli kończy się także okres rozdawania środków unijnych. Politycy zawsze chcą dostać jak najwięcej środków z Unii, bo potem te środki rozdzielają, kontrolują. Wokół nich tworzy się nowa klasa klientów – konsumentów tych środków. Powstają dobrze płatne stanowiska, których celem jest dzielenie tych środków. *Wolność i władza mają tylko jedną wspólną cechę: nadużywanie* – Karol Bunsch.

Od przyszłego roku jedynie co dziewięta jednostka samorządowa sięgnie po unijne wsparcie. Pozostałym przypadną dotacje ze względu na osiągnięte limity zadłużenia. Wiele samorządów zaciągnęło już tak wysokie zobowiązania, że zgodnie z obowiązującym prawem nie będą mogły dalej się zadłużać. Niektórzy uważają, że rozwiązaniem mogłoby być złagodzenie wskaźnika zadłużenia. Czy to dobra metoda, czy stłuczenie termometru oznacza brak gorączki?

Jest także szansa na zmniejszenie zadłużenia gminy Gorzyce i poprawienie wskaźnika zadłużenia, vide: „Gmina pozyska dodatkowe środki”, dzięki dofinansowaniu projektu już rozbudowanego budynku Gimnazjum w Czyżowicach, w ramach RPO Województwa Śląskiego na lata 2007-2013.

Władza dzieli pieniądze
Samorządy lubią dzielić pieniądze, vide: „Dotacje podzielone”, bo to pieniądze publiczne, a przy tej okazji można wystąpić w roli „dobrego wujka”, który coś obiecał, a może i załatwił. Ewentualne niezadowolone należy scedować na komisję. Żeby dzielić,

najpierw trzeba pieniądze mieć (o przychodach było w poprzednim „Komentarzu samorządowym”). Pod szyldem sprawiedliwości społecznej podwyższa się podatki. *Rządzić to znaczy przewidywać* – Adolphe Thiers.

Często samorządowcy mają perspektywę ograniczoną do rolnika z bajki o gęsi znoszącej złote jajka. Biednemu rolnikowi gęś zaczęła codziennie znosić złote jajko, dzięki czemu stał się on bogaty. Jednakże jego chciwość (chciał mieć od razu dużo złotych jajek) sprawiła, że zabił gęś i chciał od razu wszystkie złote jaja, a w konsekwencji pozbawił się zysku na zawsze i znów stał się biedny.

W styczniu br. wójt, radni, kierownictwo urzędu gminy spotkali się z przedstawicielami przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie gminy – aby wypracować nową formułę współpracy pomiędzy gminą a przedsiębiorcami. Cel spotkania szlachetny, ale przedstawiona oferta mało interesująca, vide: „Spotkanie z przedsiębiorcami”. A temat podatków, a raczej ich wzrostu, żadnego płatnika nie satysfakcjonuje. Oby się nie skończyło jak w tej bajce o gęsi znoszącej złote jaja. *Nic nie wymaga większej mądrości i ostrożności niż ustalenie tego, co należy brać od poddanych, a co im pozostawić* – Monteskiusz.

Pojawia się ryzyko trwania w defetystycznym systemie, w którym normą jest nicnierobienie, a dokładniej – marnowanie energii na wymyślanie, jak uzasadnić, iż tego zadania nie da się wykonać. Nie ma nic łatwiejszego niż być zajęтым i nic trudniejszego niż być efektywnym. Potrzebni są liderzy nie tylko kompetentni, lecz także posiadający jasną wizję celów i sposobu ich osiągania. Czy wykreowane pomysły będą rozwijane, czy istnieje zdolność do podejmowania ryzyka i przyjmowania odpowiedzialności? *Bezmyślność jest prywatna, ale jej skutki – społeczne* Karol Bunsch.

Upaństwowiony samorząd obywatelski
Z raportu o stanie samorządności terytorialnej w Polsce, przygotowanego przez Uniwersytet Eko-

nomiczny w Krakowie, wynika, że samorządy czeka trwała degeneracja i katastrofa. Zdaniem autorów raportu następuje upaństwowienie samorządu – rząd tylko „toleruje” samorząd, przerzucając na jego barki trudne zadania, nie zapewniając jednocześnie środków na ich realizację. Nie bez winy są władze samorządowe; nieudolnie prowadząc politykę rozwoju, a łatwa dostępność pieniędzy z Unii nie wykształciła nawyku efektywnego ich gospodarowania.

Wszystko, czegokolwiek potrzebujemy, by stać się bogatymi, potężnymi i eleganckimi jest w naszym zasięgu ręki. Głównym powodem, dla którego tak niewielu wykorzystuje możliwości, które mamy jest po prostu zaniechanie – Jim Rohn.

Coraz więcej samorządów w Polsce, szukając jak najlepszych rozwiązań, wprowadza u siebie budżet obywatelski, dzięki czemu mieszkańcy zyskują możliwość bezpośredniego decydowania o tym, na co ma zostać przeznaczona część środków z budżetu. Budżet obywatelski to sposób na aktywizację mieszkańców, jak również na efektywne wydawanie wspólnych pieniędzy, gdyż mieszkańcy sami wskazują, które wydatki są ich zdaniem najbardziej potrzebne. Mieszkańcy mają możliwość zgłaszania propozycji wydatków z wyodrębnionej i jasno określonej puli. Na ten temat organizowane są debaty publiczne, zaś projekty zgłoszone przez mieszkańców nie są odrzucane przez urzędników lub radnych z powodów merytorycznych, a jedynie z przyczyn formalno-prawnych, o wyborze projektów decydują mieszkańcy. To tzw. kryteria minimum.

By dokonać wielkich rzeczy, nie trzeba być wielkim geniuszem, nie trzeba być ponad ludźmi, trzeba być z nimi – Monteskiusz.

(14.02.2013 r.)

e-mail: ssitek@vp.pl

NASZE WIELKANOCNE PALMY

Posługując się młodzieżowym slangiem, kiedyś obciachem było iść do kościoła bez palmy na mszę, gdy je święcono. Obecnie to ponoć obciach z palmą do kościoła paradować. Jak dziouchom przypisane były kroszonki, pisanki, malowanki, tak męską rzeczą była palma. Teraz role się odwróciły. Na niezbyt dużą ich liczbę w kościele, dziewczyny jakby górą.

Jeszcze mamy czas, by zdążyć z jej przygotowaniem do Niedzieli Palmowej, zwanej też kiedyś kwietną. Wystarczy na około dwa tygodnie przed nią ściąć parę gałązek z drzew i krzewów, a w tym celu wybrać się na łąkę, do lasu, w zagajnik, nad staw lub rzeczkę, ściąć gałązki i włożyć do wody aż puszczą listki..., i uformować palmę. Jeśli aura sprzyja, to nawet nie trzeba gałązek trzymać w wodzie, bo w terenie rozkwitną same, wystarczy po nie pójść w przeddzień święta. Wycinając, zadbajmy, by wyrządzić drzewom i krzewom jak najmniej szkody.

Jak Śląsk długi i szeroki, jak w gwarach dialektu, jak i w ubiorach czy kulinariach, tak i tu istniały różnice wykonania symbolu Niedzieli Palmowej. Jak odczuwa się subtelne różnice w kołoczach (choć zawsze smakuje jak go upiec domowym sposobem), tak i różne były techniki oraz składniki wykonywanych palm, jak i różnice w wyjaśnianiu zawartej w nich symboliki.

Jeśli pamięć nie myli, zasadniczo palma składała się z pięciu lub siedmiu różnych gatunków, bo było pięć ran Chrystusa i siedem boleści. Jedną z gałązek

musiała mieć ciernie symbolizujące koronę cierniową. Palmę wiązemy trzema przepołowionym gałązkami wierzby czerwonej (purpurowej), symbolizującej krew. A trzema, bo św. Piotr trzy razy zaparł się Jezusa. Długość śląskiej, a i z naszej okolicy palmy to od około 25 do 50 cm.

Z gałązek jakich drzew i krzewów korzystamy? Wierzb: kocianki (ciby) i purpurowej, brzozy, bzu, leszczyny, kokocza (jest to krzew dający okrągłe i twarde jak orzech laskowy owoce, które wykorzystywane też były do wyrobu koralu), wieprzków czyli agrestu (symbol korony cierniowej), porzeczek (świętojanki), jałowca, jemioli, bukszpanu (zwyczajowo nazywanego gryszpanem lub gruszpanem), leszczyny, bzu. Niektórzy (choć jak pamiętam nie na naszym terenie), dodawali sosnę wejmutkę, gałązki modrzewia, drzewko „oliwne”. W palmę wkładało się trzcinę, której wiecheć symbolizował dla jednych hełm rzymski, dla innych podanie umierającemu Jezusowi na krzyżu do ust octu. Palma mniej więcej po połowie stanowiła część „liściastą”, w drugiej uchwyt jak wspominałem z trzema splecionymi z wierzby purpurowej. W miarę należało zadbać, by uchwyt palmy była prosta i smukła. Nie do pomyślenia było wiązanie całości drutem, sznurkiem czy wstążką; chociaż w niektórych rejonach obwiązywano hajką z bicia (symbol biczowania Chrystusa, przez to zakaz używania bata na konia w Wielkim Tygodniu). Z taką palmą szło się i idzie

się do kościoła. Palmy nie dekorowano wstążeczkami, suszonymi kwiatami czy świecidełkami. Śląska palma była w swoim wyglądzie prosta.

Po poświęceniu bazy (kocianki) dawano do połknięcia „na chorobę gardła”. W Wielką Sobotę przynoszono je do świątyni, by je opalić. Po tej ceremonii, ze zdrewniałych części gospodarz wykonywał krzyżyki (przecinając gałązki do połowy i wzajemnie zakładając na krzyż lub po prostu mocując sznurkiem), które wkładano za święte obrazy, a i siedł z nimi w pole, wkładając je w ziemię w czterech punktach stron świata.

Palma to jeden z wielu symboli Świąt Wielkiej Nocy, Zmartwychwstania Chrystusa. Oprócz palm przynosimy do poświęcenia święconkę, czyli jedzenie świąteczne, z jajkami symbolizującymi nowe życie, które pięknie ozdobione służyć będą jako podziękowanie w poniedziałkowy śmigus-dyngus. A może gdzieś jeszcze widoczne będą grupy z akordeonem, kogutem piejącym z zachwyty w drugi dzień Świąt?

A kto jeszcze pamięta; że jak się szło do kościoła ze starkom w Wielki Piątek *pocałować Ponbóczka* (krzyż) to się potem coś koło niego „dobrego” znadło... A jaki były kolejki... A kto w tym som dziwił stowo, by lecieć się umyć do strumyka-krzypopy (no ale też kaj jaki czysty zność) albo idzie po woda do kapliczki...

B. Kniszka

SYMBOLIKA SERCA

Obok symbolu krzyża jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i rozpoznawalnych symboli. Niezależnie od wyznawanej religii, przekonani politycznych, etycznych, moralnych. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że ponad wszystkim, co dzieli ludzi na świecie, on łączy. Symbol serca.

DZIWNY KSZTAŁT

Trudno jednoznacznie stwierdzić dlaczego graficzne przedstawienie serca właściwie w niczym nie przypomina ludzkiego organu. Stylizowany kształt, najczęściej koloru czerwonego – co odnosi się do krwi – zarówno w tradycyjnej sztuce, jak i folklorze, jest siedliskiem uczuć. Wśród różnych teorii poszukujących pierwowzoru tego symbolu, część skupia się na zwierzętach (serce krowy, serce żółwia, skrzydła gołębia), część poszukuje odwzorowania w różnych częściach ludzkiego ciała, najczęściej związanych z seksualnością, a część z roślinnością (nasiona lub owoce wymarłej już rośliny o nazwie sylfion). Niezależnie od tego, symbol dwóch symetrycznych linii, jest nośnikiem treści związanych z ludzką uczuciowością.



KULTURY, RELIGIE I FILOZOFIE

Dla starożytnych Egipcjan serce było istotą człowieczeństwa, nieodzowne dla ciała w życiu wiecznym, bo centrum odnosiło się również do wieczności. Dlatego podczas mumifikacji, po wyjęciu wszystkich organów, serce wkładano z powrotem, a na nim kładziono skarabeusza.

zrozumieć język symboli Piotr Będziński

Te dwa tak sprzeczne dla nas elementy – uczucia i intelekt – lokują także w sercu Chińczycy, uważając je za jeden z Ośmiu Cennych Organów Buddy. Taoizm umiejscawia w sercu ośrodek rozumienia. Pliniusz uważał, że serce jest organem, który pierwszy zaczyna żyć w ludzkim ciele i ostatni w nim umiera, dlatego uosabia fizyczną siłę życia. Widziano w nim miejsce pozwalające na kontakt z bóstwem. W hinduizmie serce umożliwia łączność z Brahmanem (Absolutem). Najwyższe bóstwo Azteków Huitzilopochtli było bogiem wojny i słońca. Symbolicznie traktowali oni serce jako słońce ciała i siłę, która je ożywia. Obrzęd powstały na kanwie tego wierzenia wymagał corocznego składania słońcu ofiary z tysiąca ludzkich serc, które wyrzynano przez ciętą ranę i wznoszono ku słońcu. Mając amulet w postaci serca lub zjadając je, uzyskiwało się jego moc. Nie były to tylko serca wrogów, ale również zwierząt budzących respekt lub – jak w wielu częściach Afryki – serca poprzedników zjadanych przez nowych władców. Zjadanie serc zwierząt miało również dawać moc magiczną w miłości. U starożytnych Greków i Rzymian serce nie było atrybutem miłości. W chrześcijaństwie symbol serca pojawia się już w pierwszych wiekach (np. ozdoby na lampach kartagińskich z V w.). Chociaż sercu Jezusa od zarania przypisywano ważną rolę, to dopiero z XI i XII w. pochodzą pierwsze udokumentowane świadectwa kultu Bożego Serca.

W następnych wiekach, wraz z rozwojem kultu Najświętszego Serca, pojawiają się kolejne symbole związane z sercem. Są to: korona cierniowa, miecze, płomienie.

MIŁOŚĆ

Od średniowiecza serce staje się także symbolem miłości ludzkiej, gdyż stała się ona tematem poematów miłosnych i sztuki świeckiej. Od tego czasu w kulturze europejskiej jeden symbol jest nosicielem symboliki religijnej i świeckiej. W sztukach plastycznych, literaturze i muzyce. We florystyce i gastronomii. Zawsze przy najważniejszych momentach życia, a często i śmierci.

Dwie linie, prosty kształt, jeden kolor. Symbol, który zastępuje dziesiątki słów.

świat nastolatków Anna Głowacka

SZKIELET RZECZYWISTOŚCI

Zwykle zaczyna się od potrzeby zrzucenia kilku kilogramów po to, by poczuć się dobrze w swoim ciele. Często jest tak, że osiągając wcześniej zaplanowaną wagę, nie kończymy odchudzania, a raczej wyznaczamy sobie kolejny próg wagowy. W taki właśnie sposób tracimy kontrolę nad procesem odchudzania. To pierwszy krok do anoreksji, która staje się coraz większym problemem społecznym w naszym kraju. Specyfika anoreksji polega na tym, że w miarę pogorszenia się stanu zdrowia, obsesja o głodzeniu potęguje. Niejedna osoba chora na anoreksję woli umrzeć niż zjeść.

Ofiarami anoreksji są zazwyczaj nastolatki, które pragną wyglądać szczupłej. Już na samym początku tej podstępnej choroby, młoda dziewczyna przeżywa silny lęk przed przytyciem. Spoglądając w lustro, widzi całkowitą odwrotność prezentowanych i lansowanych przez media wzorców. Pragnie być szczupła jak modelka, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji swoich zamierzeń. Anorektyczkami są zazwyczaj dziewczyny o silnej osobowości, które uparcie dążą do celu i które za wszelką ceną muszą być wyjątkowe. Często nie są świadome tego, że piękne modelki z reklam, to typowy produkt specjalistów od reklamy, chirurgii plastycznej oraz technik komputerowych.

Jakie są charakterystyczne objawy anoreksji?

Na pewno jest to duży spadek wagi oraz chęć dalszego chudnięcia. Kolejnym krokiem jest zażywanie środków przeczyszczających oraz powodowanie wymiotów. Anorektyczka jest przekonana o tym, że wciąż jest gruba, doprowadzając tym do wyniszczenia organizmu. Często spotykanymi objawami u anorektyczki są wymioty oraz bóle brzucha. Pojawia się obniżona temperatura ciała oraz zbyt wolna akcja serca. Dążenie do chorobliwego wychudzenia ciała staje się obsesją, od której młoda dziewczyna nie potrafi się uwolnić. Bycie chudą jest ważniejsze dla niej od zdrowia.

Anorektyczki posiadają charakterystyczne cechy osobowości. Często odsuwają się od innych, unikają nawiązywania kontaktów. Cechą, którą przypisuje się choremu na anoreksję jest skłonność do perfekcjonizmu. Cierpiący na anoreksję koncentrują się na nauce, chcą odnosić sukcesy. Tym samym cechuje je lęk przed niepowodzeniem oraz niepewność. Sytuacja taka powoduje niską samoocenę.

Jak rozpoznać, że nasza bliska koleżanka cierpi na zaburzenia odżywiania? Już sam fakt, że w szybkim tempie schudła kilka kilogramów powinien nas zaniepokoić. Kolejnym sygnałem jest drażliwość na punkcie jedzenia. Chorzy na anoreksję ukrywają lub wyrzucają jedzenie, zaczynają nosić luźne ubrania, by ukryć swoją prawdziwą figurę. Żyją w zmienionym stanie świadomości, który w ich subiektywnym odczuciu jest bardzo piękny. Po co więc z niego wychodzić?

Chorzy postrzegają siebie zupełnie inaczej niż widzi ich otoczenie. Nie można im racjonalnie wytłumaczyć, że powinni się leczyć. Anorektyczka nigdy nie poprosi sama o pomoc. Oto musi zadbać ktoś jej bliski. Ktoś, kto pomoże jej wyjść z tej podstępnej choroby. Jak to zrobić? Na pewno nie powinniśmy zmuszać chorej do leczenia, bo stracimy jej zaufanie. Nie należy również wierzyć w to, że chora o własnych siłach upora się z anoreksją. Anorektyczka, aby jeść, musi przezwyciężyć lęk przed przytyciem oraz wstręt do jedzenia. Aby mogła przejść przez ten trudny dla niej okres, potrzebna jest fachowa pomoc psychoterapeutyczna polegająca na eliminacji zachowań i myśli, które towarzyszą zaburzeniom odżywiania.

Zadbajmy więc o taką pomoc.

WITAMINA E szlachetne zdrowie Piotr Będziński

Witamina E jest jedną z najlepiej nam znanych witamin rozpuszczalnych w tłuszczach. Występuje ona w kilku odmianach, a każda z nich charakteryzuje się innymi właściwościami biologicznymi. Jedną z najbardziej aktywnych postaci witaminy E jest alfa-kokoferol. Tokoferole mają właściwości przeciwutleniające, co oznacza, że zwalczają wolne rodniki i chronią lipidy oraz struktury lipidowe przed uszkodzeniem w wyniku utleniania.

WŁAŚCIWOŚCI WITAMINY E

Witamina E jest bardzo silnym przeciwutleniaczem – chroni komórki przed uszkodzeniem w wyniku oddziaływania wolnych rodników. Prowadzone badania dostarczają ciągle nowych danych o właściwościach tej witaminy. Trzeba pamiętać jednak, że nie są to dane ostateczne. Bez wątpienia jednak można stwierdzić, że witamina E może znacznie obniżyć ryzyko występowania chorób powodowanych przez proces utleniania (np. chorób układu krążenia). Witamina E jest szczególnie ważna dla prawidłowego funkcjonowania mięśni, słówerek oraz całego układu nerwowego. Wraz z innymi przeciwutleniaczami wywiera korzystny wpływ na utrzymanie do-

brej kondycji skóry. Witamina E także: zapobiega utlenianiu witaminy A; przyspiesza gojenie się ran; zmniejsza ryzyko poronienia; wpływa na wchłanianie i metabolizm witaminy A; zapobiega miażdżycy, nowotworom, procesom starzenia; stymuluje układ odpornościowy; ochrania skórę przed uszkodzeniami wywołanymi promieniowaniem słonecznym oraz chroni oczy.

DZIENNE ZAPOTRZEBOWANIE I ŹRÓDŁA WITAMINY E

Aktualne rekomendowane dzienne spożycie witaminy E w Unii Europejskiej wynosi 10 mg. Istnieje wiele produktów żywnościowych pochodzenia roślinnego, które są bogatym źródłem witaminy E w jej naturalnej postaci. Są to: oleje roślinne, orzechy, nasiona i oleje tłoczone z nasion warzyw, a także migdały, nasiona słonecznika, olej słonecznikowy oraz orzechy laskowe. Oprócz tego bogatym źródłem witaminy E są ciemnozielone warzywa liściaste takie jak: kapusta, szpinak, brokuły.

Informacje zawarte w artykule mają charakter wyłącznie informacyjny

BECIKOWE NA NOWYCH ZASADACH

DECYDUJE DOCHÓD

Z dniem 1 stycznia 2013 r. zmieniły się zasady przyznawania jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka (dalej – zapomogi), czyli tzw. becikowego. Zapomoga będzie przysługiwała, jeżeli dochód nie przekroczy kwoty 1922 zł na osobę w rodzinie. Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej (dalej OPS) będzie każdorazowo ustalał dochód rodziny, a osoba ubiegająca się o zapomogę będzie musiała przedłożyć dokumenty pozwalające wyliczyć ten dochód.

Na dochód rodziny składają się dochody rodziców i dzieci pozostających na ich utrzymaniu. OPS wyliczy przeciętny miesięczny dochód członka rodziny osiągnięty w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy, czyli w 2011 r., gdyż obecny okres zasiłkowy trwa od 01.11.2012 r. do 31.10.2013 r.

W przypadku utraty dochodu, ustalając dochód, kierownik nie uwzględni dochodu utraconego. Z kolei w przypadku uzyskania dochodu w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy, uzyskany w tym roku dochód podzieli przez liczbę miesięcy, w których dochód ten został osiągnięty, jeżeli dochód ten jest uzyskiwany w dniu ustalania prawa do zapomogi.

W przypadku uzyskania dochodu po roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy dochód ustala się na podstawie dochodu powiększonego o kwotę uzyskanego dochodu z miesiąca następującego po miesiącu, w którym dochód został osiągnięty, jeżeli dochód ten jest uzyskiwany w dniu ustalania prawa do zapomogi.

W rozumieniu przepisów ustawy dochodem są, po odliczeniu kwot alimentów świadczonych na rzecz innych osób: przychody podlegające opodatkowaniu na zasadach określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych pomniejszone o koszty uzyskania przychodu, należny podatek dochodowy od osób fizycznych, składki na ubezpieczenia społeczne niezaliczone do kosztów uzyskania przychodu oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne; deklarowany w oświadczeniu dochód z działalności podlegającej opodatkowaniu na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, pomniejszony o należny zryczałtowany podatek dochodowy i składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne; dochody niepodlegające opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (np. stypendia szkolne i studenckie, diety, dochody z gospodarstwa rolnego i inne).

JAKIE DOKUMENTY?

W celu ustalenia prawa do jednorazowej zapomogi matka lub ojciec dziecka, jego opiekun prawny lub opiekun faktyczny winni złożyć w OPS stosowny wniosek, wypełniony i podpisany przez osobę ubiegającą się o zapomogę oraz przedłożyć: dokument potwierdzający tożsamość (okazać dowód osobisty); odpis skrócony lub pełny aktu urodzenia dziecka; zaświadczenie lekarskie lub wystawione przez położną, potwierdzające pozostawanie kobiety pod opieką medyczną (nie później niż od 10. tygodnia ciąży do porodu); dokumenty potwierdzające wiek dzieci – odpisy skrócone lub pełne aktów urodzenia dzieci pozostających na utrzymaniu; dokumenty potwierdzające wysokość dochodu z 2011 r. – czyli z roku poprzedzającego okres zasiłkowy (zaświadczenia z urzędu skarbowego o dochodzie podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych dla każdego członka rodziny lub oświadczenia zawierające informacje o wysokości: dochodu, składek na ubezpieczenia społeczne odliczonych od dochodu, należnego podatku; zaświadczenia (wystawione przez pracodawcę lub ZUS) lub oświadczenia o wysokości składek na ubezpieczenie zdrowotne opłaconych w 2011 r. (9%); w przypadku uzyskiwania dochodów z działalności gospodarczej opodatkowanych na zasadach szczególnych – oświadczenia członków rodziny rozliczających się na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne o dochodzie; oświadczenia członków rodziny o dochodzie niepodlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych; w przypadku utraty dochodu – dokumenty potwierdzające: okres uzyskiwania tego dochodu – datę ich utraty, rodzaj dochodu (np. świadectwo pracy, decyzję o likwidacji działalności gospodarczej, decyzję ZUS lub PUP); oraz wysokość dochodu utraconego z 2011 r. (np. kopie złożonego w Urzędzie Skarbowym zeznania podatkowego oraz informacje o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy – PIT 36, 37, PIT 11, 8, 40); w przypadku uzyskania dochodu w 2012 lub 2013 – dokumenty potwierdzające: datę uzyskania, rodzaj dochodu (np. umowę o pracę, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, decyzję ZUS lub PUP); wysokość dochodu uzyskanego z miesiąca następującego po miesiącu, którym nastąpiło uzyskanie nowego dochodu; w przypadku uzyskania dochodu w 2011 r. – wysokość dochodu uzyskanego w 2011 r. w okresie do 31.12.2011 r. oraz liczbę miesięcy w których był uzyskany (np. umowa o pracę, decyzje z ZUS, PUP oraz kopie złożonego w urzędzie skarbowym zeznania podatkowego oraz informacje o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy – PIT 36, 37, PIT 11, 8, 40); inne dokumenty (zaświadczenia lub oświadczenia oraz dowody) niezbędne do ustalenia prawa, w tym (w zależności od sytuacji) – potwierdzające sytuację rodzinną (prawomocny wyrok sądu rodzinnego orzekający rozwód lub separację, prawomocny wyrok sądu rodzinnego stwierdzający przysposobienie lub zaświadczenie sądu rodzinnego lub ośrodka adopcyjnego o prowadzonym postępowaniu sądowym w sprawie o przysposobienie dziecka, orzeczenie sądu rodzinnego o ustaleniu opiekuna prawnego dziecka).

Wszystkie osoby ubiegające się o zapomogę winny staranie wypełnić wnioski oraz załączone oświadczenia, które pozwolą w precyzyjny i szybki sposób ustalić sytuację dochodową.

BEZ USTALANIA DOCHODU

Na podstawie przepisów, obowiązujących do 31.12.2012 r. ustala się prawo do zapomogi na dzieci urodzone do końca 2012 r. Tak więc rodzice składający wniosek o zapomogę na te dzieci nie muszą przedkładać dokumentów potwierdzających wysokość dochodu.

GDZIE ZŁOŻYĆ WNIOSEK, DRUKI W INTERNECIE

W razie jakichkolwiek wątpliwości można skontaktować się z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Gorzycach, 44-350 Gorzyce, ul. Raciborska 27, I piętro świadczenia rodzinne; poniedziałek-piątek 7.30-15.30; tel. 32 45 11 671. Niniejsza informacja stanowi jedynie informację prasową, a nie podstawę prawną. Szczegółowe uregulowania znajdują państwo w ustawie o świadczeniach rodzinnych. Druki wniosków i oświadczeń można pobrać ze strony internetowej OPS Gorzyce: <http://www.opsgorzyce.pl>

D. Jakubczyk

PRZYJACIELE

*Polu, kościółek, szkoła, bar,
Słowem, wieś jakich wiele.
W ogrodzie, omijając gwar,
Siedzą dwaj przyjaciele.*

*Mieszczuchem, od trzech pokoleń już,
Wypad na wieś, to gratka.
Przyjechał, zgubić miejski kurz,
Przawnuczek od pradiadka.*

*Małemu dziwny nowy świat,
Oczy jak srebro żywe.
Pradiadek opowiada rad,
Historie, same prawdziwe.*

*Wtem się potomek zamienia w słuch,
A dawna wieś znów żyje.
Pradiad ją wskrzesił jak dobry duch,
Słychać jak serce jej bije.*

*Wie już prawnuczek że to ktoś,
Żywy! Nie mechaniczny!
To nie to samo co w ZOO słoń,
A żreba jak śliczny!*

*Sypie pytania młoda głowa,
Odpowiedź brzmi niczym bajka.
Że mleko świeże daje krowa,
A kury znoszą jajka.*

*Że z ziarna smaczny chleb powstaje,
A z jajką się kurczak wylega.
Natura życie wszystkim daje,
Natura to potęga!*

*Z rodziny dziwi się sąsiedzi,
Wieczorem, czy też z rana.
Prawnuczek godzinami siedzi,
Na pradiadkowych kolanach.*

*Odtąd przyjeżdża co niedziela,
Choć dzieli ich wiek trzy czwarte.
Wie też, że bez przyjaciela,
Życie niewiele jest warte.*

21 I 2011

Tadeusz Brachman

Gminny konkurs fotograficzny "40-lecie Gminy Gorzyce"



Gminna architektura,
walory przyrodnicze gminy,
życie mieszkańców.

Termin nadsyłania prac: 20.11.2013 r.

Regulamin konkursu oraz formularz
zgłoszeniowy dostępny
w Wiejskim Domu Kultury w Olzie oraz na
www.wdkolza.org
www.gorzyce.pl

PATRZĄC Z BOKU - BĘDZIN 2013

No i udało się!

Tak sobie bywaliśmy na różnych konkursach, występy były – a i owszem, ale jakoś do końca nie czuliśmy się aż tak potrzebni kiedy to... pojechaliśmy rodzinnie do Godowa na Adeste Fideles (początek stycznia 2013) i zdobyliśmy Grand Prix.

Później potoczyło się lawinowo. Konkurs w Żorach – I miejsce. Zachęta była niezła, więc wzięliśmy udział w I etapie będzińskim. Przeszliśmy, więc wybraliśmy się na finał (19.01) już w samym Będzinie. Dojechaliśmy w ostatnim momencie o 15:00. Godzina 15:20 – już po występie. Cisza. Obiecali, że zadzwonią! Czekanie bardzo się dłużyło, Ula parę razy sprawdza, czy telefon działa – działał, ale nikt nie oddzwaniał. No to idziemy spać. Godzina 00:30, dzwoni telefon. Szef jury z Będzina pyta, czy możemy jutro, a właściwie już dzisiaj przyjechać wszyscy do sanktuarium w Będzinie. No jasne, że możemy. Zapakowaliśmy się do busa i jedziemy, w sumie nie wiadomo po co.

Na miejscu mnóstwo ludzi, nikt nie wie o nas, ksiądz-dyrektor z jury wyparował, więc miotamy się z kąta w kąt. Kamery telewizyjne ustawiają się, próba mikrofonów, nikt dla nikogo nie ma czasu. Godzina 16:00, rozpoczęcie koncertu i ogłoszenie wyników, później występ laureatów. Kategorii w tym Międzynarodowym Konkursie Kolęd i Pastorałek było parę. Pani prowadząca galę miała długą listę trzecich, drugich i pierwszych miejsc. Nasza nazwa „ŚPIEWAJĄ-

CA RODZINKA” nie padła. Po co kazali nam tu przyjechać z całym sprzętem i pełną ekipą? Nadal nie wiemy! Po godzinnym powitaniu i ogłoszeniu wyników, padają wreszcie słowa, na które czekaliśmy: GRAND PRIX MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU KOŁĘD I PASTORAŁEK W BĘDZINIE ROK 2013 ZDOBYWA „ŚPIEWAJĄCA RODZINKA” z Gorzyc. Najpierw cisza, niedowierzanie, później nasz trzynastogłosowy zbiorowy pisk i gratulacje od całego jury.

Na sam koniec dla osłody dostaliśmy nagrodę w wysokości 5000 zł na rozwój naszego zespołu, a później wystąpiliśmy przed kamerami TV Trwam.

Przeżycie mega extra. Widzimy przyszłość w samych ciepłych kolorach. Obrazy przewijają się przed oczami jak w kalejdoskopie, marzenia, szczęście na naszych twarzach – niesamowita mieszanka.

A oto cały nasz skład: rodzina Wachtarczyków: Urszula – wokal, Jacek – trąbka, Mateusz – trąbka, Natalia – saksofon, Klaudia – gitara basowa, Marta – kastaniety; rodzina Makosów: Marek – wokal, Dawid – klawisze, Sabina – wokal, Ania – wokal oraz Dominika Matuszczyk – wokal, Ola Wala – saksofon, Marek Stokowski – perkusja.

Dziękujemy jury za to że nas docenili, dodali wiary w siebie. Dziękujemy Wam wszystkim którzy czytacie, za to że chcecie nas słuchać. Pozdrawiamy w komplecie – ŚPIEWAJĄCA RODZINKA.

S. Makosz

ŚLĄSK I ŚLĄZACY W OBIEKTYWIE PAWŁA WYSOCHAŃSKIEGO

25 stycznia niezbyt liczne zgromadzeni w sali czyżowskiego domu kultury wielbiciel muzyki i filmu mieli okazję wysłuchania koncertu zespołu Kapsander, działającego przy WDK Gorzycy oraz obejrzenia dwóch filmów autorstwa młodego reżysera Pawła Wysochańskiego.

Paweł Wysochański, absolwent katowickiej filmówki, urodził się w Świdnicy na Dolnym Śląsku. Obecnie z racji wykonywanego zawodu mieszka w Warszawie, jak sam powiedział, jest zafascynowany Górnym Śląskiem, Ślązakami, ich życiem i kulturą. Pasjonaci filmu dokumentalnego zobaczyli jego dwa obrazy. Jednak na wstępie spotkania w nastrój filmowego wieczoru wprowadził nas zespół Kapsander, prezentując bardzo ciekawy repertuar. Mamy na terenie gminy kolejny bardzo interesujący zespół artystyczny.

Projekcję rozpoczął film pt. „Kiedyś będziemy szczęśliwi”. Akcja dokumentu umiejscowiona została w Lipinach, byłej kolonii robotniczej, dzisiejszej dzielnicy Świętochłowic. Inspiracją do stworzenia obrazu była osoba Daniela, młodego chłopca z rozbitej rodziny, bez ojca i de facto bez matki (...), którego wychowywała babcia Aniela, wdowa. Babcia Aniela pokazana została w filmie jako przykład Ślązaczki ze środowiska starych robotniczych familków, z jego specyficznym sposobem wychowywania dzieci, nacechowanym dużą dozą opiekuńczego ciepła, ale także surowości, grubiaństwa w sposobie przekazywania swoich poglądów. Bohatera filmu Paweł Wysochański zauważył w epizodycznym występie przy realizacji w ramach studiów filmu „Świńka”. Postać tego chłopca, jego fascynacja filmem nie dały reżyserowi spokoju – postanowił młodego człowieka odnaleźć i zrobić o nim film. Pokazał chłopaka z kręgu patologii społecznej, ale marzącego o stworzeniu filmu, i próby wyrwania z atmosfery marazmu młodych ludzi – tu kolegów i koleżanek ze szkoły. Autor w tym filmie nie użył transkrypcji języka bohaterów filmu, co jeszcze bardziej wpływa na wyobraźnię widzów i pokazuje tę (gorszą) stronę Górnego Śląska i Ślązaków. W gąszczu wulgaryzmów i problemów tego środowiska, w któ-

rym obraca się Daniel, pokazane zostały jednak w epilogu ścieżki światła i nadziei dla niego, pasjonata filmu, oraz jego kolegów i koleżanek.

Drugi film, który zobaczyliśmy tego wieczoru, to dokument „W drodze”, mówiący o niezwykłym uporze w dążeniu do spełnienia swoich marzeń (podobnie jak w pierwszym filmie). Ślązak, górnik emeryt, podróżnik samotnik, postanowił spotkać się z przywódcą duchowym Tybetańczyków, Dalajlamą. W tym zamiarze towarzyszył mu Paweł Wysochański, który emeryta górniczego Mietka Bieńka spotkał przypadkiem i w luźnej rozmowie z niepozornym, prostym człowiekiem odkrył niezwykłą pasję i siłę dążenia do celu. Młodego reżysera oczarowała historia i zdjęcia z podróży po egzotycznym świecie i kolejne wyzwanie – spotkać się ze słynnym przywódcą Tybetu w Pakistanie. Mietek Bieniek zamiar swój zrealizował, o czym opowiada film. Sposoby, w jaki ten zdawałoby się „prostaczek” zdobywał środki na podróż i przeżycie, wywarły gorącą dyskusję nad stroną etyczną tych „sztuczek”, ponieważ po prostu nieraz musiał oszukiwać, ale z drugiej strony wzbudzała podziw jego siła dążenia do celu. Filozofia życiowa Mietka brzmi „cel uświęca środki”. Ocena tego jest różna. Ten aspekt wywołał gorącą polemikę wśród widzów i w dyskusji z reżyserem.

Czy obraz Górnego Śląska pokazany przez młodego reżysera oczarowanego tym regionem, jak sam o sobie powiedział, poprzez pryzmat patologii społecznej, ubóstwa i cwaniactwa z pominięciem piękła tej ziemi, dynamiki rozwoju i dorobku pokoleń tych ludzi tu zamieszkałych, jest prawdziwy? Niestety coraz częściej nasz region jest tak postrzegany i pokazywany.

Na plus tych filmów należy zaliczyć pokazanie scenarii odrestaurowanego Nikiszowca, starego osiedla robotniczego z początku XX wieku, dzieła niemieckich architektów, braci Zilmanów z Berlina. Inaczej być nie mogło, Mietek Bieniek urodził się i mieszka na „Nikiszu”.

A. Nowak

NASZE SUKCESY - NAJLEPSZĄ PROMOCJĄ NASZEJ GMINY

Mamy powody do radości i dumy. Wiejski Dom Kultury w Gorzycach od wielu lat kładzie nacisk na rozwój kultury muzycznej w środowisku. Świadczy o tym ilość zespołów muzycznych działających pod egidą placówki. Ich różnorodność stała się w minionym roku inspiracją do zrealizowania projektu pod nazwą ŚPIEWAJĄCA RODZINKA. Połączenie składów zespołów zaowocowało pierwszymi sukcesami już w roku ubiegłym. Jednak te najbardziej spektakularne przyniósł nam początek tego roku: Grand Prix ADESTE FIGELES – Godów 2013, I miejsce w KONKURSIE MUZYCZNYM w ŻORACH oraz to najbardziej prestiżowe – Grand Prix w MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU KOŁĘD I PASTORAŁEK im. KS. KAZIMIERZA SZWARLIKA w Będzinie. W eliminacjach rejonowych i okręgowych w kraju i za granicą wzięło udział łącznie kilka tysięcy wykonawców. W ścisłym finale, w którym prezentowały się 44 zespoły – ŚPIEWAJĄCA RODZINKA wzbudziła podziw jury i okazała się najlepsza. Zespół otrzymał nagrodę finansową w wysokości 5 000 zł. Zdobyte Grand Prix zapewniło mu także udział w przyszłorocznym koncercie finałowym poza konkursem.

Te sukcesy są niewątpliwą zasługą systematyczności, determinacji i dążenia do doskonałości Urszuli Wachtarczyk – instruktora, opiekuna, przyjaciela, MAMY. Swoją udział w tym sukcesie ma także zaprzyjaźniony z gorzycką placówką kultury Jan Cichy – sławny w świecie muzycznym – gitarzysta, piszący nie po raz pierwszy aranżacje dla zespołu. Nie byłoby tego sukcesu bez ogromnego zaangażowania i pasji muzykowania wszystkich ARTYSTÓW tworzących ŚPIEWAJĄCĄ RODZINKĘ. Im wszystkim życzymy dalszych, równie pięknych sukcesów, które są niewątpliwie owocem ich solidnej pracy nad doskonaleniem warsztatu wokalnego i instrumentalnego oraz wielkiej miłości do muzyki.

Styczeń okazał się niezwykle łaskawy dla gorzyckiej placówki kultury. Udział w konkursie „Opowiedz...” 2012, prowadzonego w ramach Programu Działaj Lokalnie – przyniósł nam kolejną prestiżową nagrodę! Konkurs miał na celu zachęcenie grantobiorców Ośrodków Działaj Lokalnie (ODL) do poszukiwania atrakcyjnych sposobów opisywania własnych działań i promowania inicjatyw. Konkurs służył wyłonieniu, nagrodzeniu i promowaniu najlepszych przykładów twórczego pokazywania projektów Działaj Lokalnie. WDK Gorzycy zgłosił do konkursu film pt. „Questing w Gorzycach – śladami hrabiego Arco”. Znalazł się on pośród siedmiu nagrodzonych z 67 prac nadesłanych do Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. Uroczysta gala rozdania nagród odbyła się 28 stycznia, w warszawskiej galerii Freta. Gorzycką placówkę kultury podczas uroczystej gali reprezentowały Izabela Granieczny i Beata Futerska, które odebrały wyróżnienie oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1200,00 zł.

Cieszymy się ze wszystkich naszych sukcesów, tych małych i tych większych. Marzymy o tym, by dzieci, młodzież oraz dorośli mieli godne warunki do rozwijania swoich pasji. Mamy oddanych instruktorów kochających pracę ze swoimi podopiecznymi. Mamy też nadzieję, że nadejdzie czas, kiedy to stworzenie godnych warunków rozwoju kultury w Gorzycach stanie się jednym z zadań inwestycyjnych władz gminy. Zwłaszcza, że WDK Gorzycy jest najstarszą placówką kultury w gminie – jej kolebką, mieści się w Gorzycach – siedzibie gminy i obejmuje swym zasięgiem działania kilka sołectw.

D. Parma
dyrektor WDK Gorzycy

WALENTYNKI



Ona: Zyta, lat 37, pielęgniarka
On: Paweł, lat 38, hutnik,
pochodzi z Bogumina

Marzena Hojka: Poznaliście się w zasadzie dwa razy...

Zyta Snopek-Lipka: Pierwsze spotkanie miało miejsce na polu biwakowym „Europa” w Olzie. Był piękny, nieludsko gorący sierpniowy wieczór. Poznaliśmy się zwyczajnie, wręcz banalnie – przedstawili nas sobie znajomi. Jednak tego, co działo się we mnie, z pewnością nudnym nie było można nazwać... Stało się! Trafiła mnie strzała Amora. Coś w głębi duszy podpowiadało mi... nie, jak to będzie? Nie chcę! Z dwóch powodów. Po pierwsze, ja mieszkam w Polsce, a on nie. Po drugie, on mieszka w Czechach, a ja nie. Kolejne spotkanie... Mijały kolejne dni, miesiące. Myślałam, że on nigdy nie wróci. Pewnego dnia dzwoni telefon, koleżanka... pyta mnie: Jesteś w domu? Za pięć minut będziesz miała gościa. Kogo? – zapytałam. Odpowiedziała: Paweł jedzie do Ciebie. Nie wiedziałam, czy poprawić włosy, przebrać się... Chwila całkowitej konsternacji, zaskoczenie. I tak zaczęła się nasza miłość.

M. H.: Co daje Pani miłość?

Z. S.-L.: Owocem naszej miłości jest 8-miesięczna córka. Miłość daje szczęście, poczucie bezpieczeństwa. Miłość nasza trwa już 10 lat.

M. H.: Podobno oprócz miłości trzeba się jeszcze lubić?

Z. S.-L.: Poza miłością na pewno jest przyjaźń. Lubimy się, szanujemy wzajemnie. Na miłość i przyjaźń trzeba zapracować, bo i to nie jest dane raz na zawsze. Codziennie budujemy szczęśliwy związek, nic nie dostajemy w prezencie. I tylko od nas zależy, jaki on będzie.

M. H.: Czy warto się zakochać?

Z. S.-L.: Pewnie, że tak. To uczucie niepowtarzalne, cudowne.

Ona: Urszula, lat 40, muzyk

On: Jacek, lat 43, muzyk

Marzena Hojka - Jak się poznaliście?

U.W. – Zналиśmy się już dawno ale tylko jako uczniowie szkół muzycznych, którzy mieszkają w internatach.



Jacek w Katowicach, a ja w Bielsku. Pewnego pięknego wieczoru odwiedził mnie Sylwek Szczeponek, pytając „czy zagrałabym z nimi, bo tworzą nowy zespół?”. Przyjechał wtedy z Jackiem. Tego wieczoru padło hasło „Wiesz Sylwek, ja zostanę u Uli...możesz wracać beze mnie”. I tak się zaczęło... na poważnie (śmiech).

M.H. – Jaka jest Wasza recepta na długą miłość?

U.W. – Nasza recepta na dobre życie... hm... Może odpowiem tak.. jest nią dążenie do celu. Ja zawsze powtarzam tak: Trzeba myśleć pozytywnie i kochać ludzi, kochać świat, nikogo nie krzywdzić i nikogo nie odrzucać. Pełna akceptacja... Życie jest darem, którego nie można zmarnować. Jak każdy mamy mnóstwo problemów i trudności w życiu. Czasami ze sobą, a czasami po prostu... taki los! Rozmowa - świetna sprawa! Ja z Jackiem pracuję, mieszkam, śpię, jem, kąpię się, itd, itd. Nie ma nudy.

M.H. – Słyszałam, że połączyła państwa pasja?

U. W. – Żał mi ludzi, którzy nie mają pasji i zainteresowań. Po prostu źle żyją. Przecież największym szczęściem jest to, kiedy możesz dać siebie. Trzeba się rozwijać. Myślę także, że jeśli nie dbasz o swój związek, tzn. nie inwestujesz w niego. Wtedy staje się on nudny i zgorzkniały.

Muzyka jest niesamowitym pięknem, które uwarściwia człowieka. Daje poczucie odbierania niesamowitych doznań. Muzyka dostarcza nam poprzez pasję tego piękną, którego nie dostrzegamy na co dzień. Jak piękna może być rodzinka, która ma wspólne pasje. Nasz dom jest otwarty dla muzyków, artystów i wielu wspaniałych ludzi. Wyjeżdżamy razem na koncerty, nasze rozmowy są związane z muzycznym światem. Wymiana zdań, opinii i refleksji na tematy muzyczne. U nas w domu znajduje się duży stół i dwanaście krzeseł. Spotykamy się wspólnie przy obiedzie, kolacji, często gawędzimy.

Jacek jest moim kumplem, jako mąż. Nie mamy przed sobą tajemnic, bo nie mamy szans ich mieć, gdyż przebywamy ze sobą prawie 24 h na dobę.

M. H. - Kiedy wstaje nowy dzień myśli Pani, że...

U. W. - ...że życie jest najwspanialszym darem.

CZYŻOWICE ROZGRZANE ROCKIEM

Kilkadziesiąt osób bawiło się przy dźwiękach rocka w Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach. 26 stycznia, za oknami prawie 10 stopni siarzystego mrozu, pod sceną gorąca atmosfera. Tego typu imprez na pewno brakuje na scenach muzycznych naszych domów kultury. Imprez adresowanych do nastoletnich i tych trochę bardziej nastoletnich fanów klasyki, czyli starego dobrego rocka. Imprez promowanych w liceum, na fejsie i wśród znajomych...

Znakomite, momentami ostre, chwilami stonowane, oscylujące na pograniczu progresywnego rocka granie. Porywająca gitara i delikatny głos Wojtka Ciuraja. Charyzmatyczny wokół liderki Grawitacji. Chemia. Było to, co być powinno: trochę brytyjskich i amerykańskich coverów, trochę materiału własnego po polsku i śląsku!!! Już nie tylko Oberschlesien może. Walfad i Grawitacja – ponad dwie godziny dobrego grania. Opowieść na długie, zimowe wieczory – dla tych, co czytają i słuchają. Czekam na kolejne takie wieczory. Tym bardziej, że moja starsza pociecha już słucha rocka. Nie mogę dać plamy, muszę być cool i na czasie...

D. Jakubczyk



fot. D. Jakubczyk

Przyjemne gitarowe brzmienie zespołu Walfad.

Państwo Waleria i Jacek Koziełowie z Turzy Śl. obchodzili jubileusz 65-lecia ślubu

Pani Waleria ma 84 lata, pan Jacek 85. Państwo Koziełowie wychowali pięcioro dzieci, mają jedenaścioro wnucząt oraz tyle samo prawnucząt. Oboje pochodzą z Turzy Śląskiej, w tej też miejscowości przed laty się poznali i wciąż tam mieszkają. Pan Jacek przez siedem lat pracował jako naczelnik gromady, był też członkiem Spółdzielni „Sch”. Oboje jubilaci zajmowali się gospodarstwem rolnym. Byli posiadaczami ponad sześciu hektarów ziemi, którą uprawiali. Zajmowali się również hodowlą świń i chociaż praca do łatwych nie należała, oboje wspominają tamten czas bardzo ciepło. Jedną z córek państwa Koziełów również wspomina swoje dzieciństwo, opowiadając jak ciężko rodzice pracowali, by dzieciom niczego nie zabrakło.

Życzenia dalszych, pomyślnych lat życia w zdrowiu złożyli Jubilatowi wójt gminy Gorzyce Piotr Oślizło, wiceprzewodniczący RG Marian Jureczka oraz nasza redakcja.

Państwo Blutkowie z Czyżowic świętowali 60-lecie pożycia małżeńskiego

Jubilaci poznali się *na muzyce* w 1950 roku. Bardzo chętnie wracają wspomnieniami do tamtych lat, opowiadają o swoim ślubie, który zawarli przed laty, w bardzo mroźny styczniowy dzień. Wychowali córkę i dwóch synów. Doczekali się czterech wnuków, jednej wnuczki, trzech prawnuczek oraz jednego prawnuka.

DOSTOJNI JUBILACI

Pani Regina pracowała w kopalni i w handlu, natomiast pan Franciszek przez 25 lat pracował na RZN, a następnie 19 lat w kopalni. Państwo Blutkowie mieszkają z córką i jej rodziną. Jubilaci cieszą się fantastycznym zdrowiem, doceniają bardzo, że są w tak dobrej formie fizycznej i psychicznej. Optymistycznie patrzą na świat, powtarzają, że jeśli jest zdrowie, jeśli jest zgoda, to jest bardzo dobrze i sami sobie życzą „oby tak dalej”.

Życzenia szanownym Jubilatowi złożyli wójt gminy Gorzyce Piotr Oślizło, wiceprzewodniczący rady gminy Marian Jureczka oraz nasza redakcja.

Anna Parma ukończyła 90 lat

Jubilatka świętowała swoje urodziny w towarzystwie rodziny, dyrekcji oraz pracowników Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach, wójt gminy Piotra Oślizło, przewodniczącego rady gminy Mariana Jureczki oraz naszej redakcji. Pani Anna jest niezwykle pogodną osobą, bardzo życzliwą otoczeniu i zadowoloną z obecności osób ją otaczających. W gorzyckim DPS mieszka od listopada ubiegłego roku, dotąd mieszkała sama w domu rodzinnym swojego ojca, jednak cały czas była w bardzo bliskim kontakcie z rodziną. Pani Anna sama zdecydowała o zamieszkaniu w tej placówce i bardzo jest z tej decyzji zadowolona. Podkreśla, że żyje jej się tam bardzo dobrze, a krewni często przychodzą w odwiedziny. Solenizantka cieszy się dobrym zdrowiem. O czasach swojego dzieciństwa oraz młodości opowiada ze szczegółami, zwłaszcza ciepło wraca do wspomnień o grze na skrzypcach, koncertach,

występach, o konserwatorium muzycznym, w którym pobierała naukę. Niestety wojna przerwała jej dobre zapowiadającą się karierę skrzypaczki. Rodzina zgodnie twierdzi, że Jubilatka miała ogromny talent. Gra na skrzypcach była ogromną pasją pani Anny. Jubilatka skończyła szkołę pielęgniarstwa, a następnie zawodowo związała się z kopalnią „1 Maja”, gdzie pracowała aż do emerytury. Z naszej strony jeszcze raz życzymy pani Annie zdrowia i dalszej pogody ducha.

B. Futerska

Helena Kruczek 90-latką

24 stycznia gminna delegacja odwiedziła panią Helenę Kruczek z Gorzyczek, która właśnie skończyła 90 lat w dobrym zdrowiu i kondycji. Z pomocy służby zdrowia w życiu nie korzystała. Męża pochowała 42 lata temu. Odtąd radzi sobie sama, sporadycznie korzystając z pomocy sąsiedzkiej. Sąsiadów, jak mówi, ma bardzo dobrych. Gdyby nie ogrzewanie dużego domu, to jej zdaniem żyłaby sobie jak pączek w maśle. Regulację temperatury (głównie ograniczanie dla oszczędności skromnej emerytury) przeprowadza sobie sama. Pomoc sąsiedzka, zwłaszcza w zakresie fachowych napraw, też nie jest bez znaczenia. Dla wygody jubilatka chciałaby korzystać z telewizora i telefonu na parterze (oba na piętrze). Obiecałem jej przedłużenie instalacji. Jest osobą pogodną, pełną życia i życzliwości. Gdyby nie metryka, trudno byłoby uwierzyć, że ta sztywna, elegancka starsza pani ma 90 lat. Doczekała się siedmiorga wnuków i trojga prawnuków.

J. Psota

OSINY MAJĄ SVOJĄ PLACÓWKĘ KULTURY

Uroczysta inauguracja działalności środowiskowej świetlicy

To było znaczące wydarzenie w Osinach. 4 lutego 2013 roku zapisze się złotymi literami w historii tego sołectwa. Tego dnia rozpoczęła swoją działalność nowo wybudowana świetlica wiejska. Uroczystość oddania obiektu do użytku rozpoczęła się mszą świętą w miejscowym kościele. Okolicznościową homilię wygłosił proboszcz ks. Grzegorz Gwóźdź. Zwrócił w niej uwagę na rolę placówki kultury w środowisku i wyraził nadzieję oraz życzenia, aby miejsce to inspirowało do pozytywnych działań i jednocześnie we wspólnych przedsięwzięciach na rzecz środowiska.

Po mszy świętej jej uczestnicy przeszli pod budynek świetlicy, gdzie odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi, dokonane przez wójta gminy Piotra Ośliżło, przewodniczącego rady gminy Krzysztofa Małką oraz sołtysa Osin Henryka Tomalę. Potem ks. proboszcz Grzegorz Gwóźdź dokonał poświęcenia poszczególnych pomieszczeń świetlicy.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali widowiskowej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz samorządowych gminy oraz pracownicy Urzędu gminy, radni, sołtysi, mieszkańcy Osin. Wśród zaproszonych gości byli Krystyna Durczok – była wieloletnia wójtka gminy Gorzyce, Jerzy Pawelec – były przewodniczący Rady Gminy oraz przedstawiciele wykonawcy obiektu oraz nadzoru budowlanego. Zebranych na uroczystości, serdecznie powitała dyrektor Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach Danuta Parma. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na ważne okoliczności towarzyszące inauguracji działalności Świetlicy Wiejskiej w Osinach – 40-lecie powstania gminy Gorzyce i 14-lecie powołania do życia sołectwa Osiny.

Do tych dwóch rocznic w swoim słowie okolicznościowym nawiązał także wójt Piotr Ośliżło, uznając oddanie świetlicy do użytku za piękny prezent na tę okazję. Odnosił się także do wielkich pozytywnych przeobrażeń i zmian, które dokonały się na terenie gminy od momentu jej powstania w marcu 1973r. W tym czasie wypromowała się ona na proekologiczną „Zieloną Gminę”, posiadającą bardzo dobrze rozwiniętą sieć placówek oświaty i kultury, boiska sportowe, piękne lasy, tereny rekreacyjne, w tym ścieżki rowerowe. Autostrada A1 łączy gminę z Gdańskiem na północy Polski i z czeską Ostrawą na południu.



Henryk Tomala wspominał i dziękował.

Ponadto gmina szczeni się dobrze rozwijającą się współpracą przygraniczną, działalnością licznych organizacji społecznych i stowarzyszeń. Mieszkańcy są społecznością silnie zintegrowaną, a sołectwa przez nich zamieszkiwane konkurują z najpiękniejszymi w naszym województwie. Wójt gminy serdecznie podziękował mieszkańcom Osin za społeczne zaangażowanie, wyróżniając szczególnie inicjatora budowy świetlicy sołtysa Henryka Tomalę. Za solidne podejście do zlecenia, budowy i terminowe oddanie obiektu świetlicy do użytku wyraził uznanie i podziękowania skierował pod adresem wykonawcy Artura Marcinka – szefa firmy budowlanej z Wodzisławia Śląskiego, oraz inspektora nadzoru budowlanego – Bieleckiego. Mieszkańcom Osin życzył, aby świetlica tętniła życiem i potrafiła odpowiadać na potrzeby społeczno-kulturalne środowiska.

Do zgromadzonych na uroczystości otwarcia przemówił też główny pomysłodawca budowy świetlicy – sołtys Henryk Tomala. Przedstawił historyczny rys sołectwa od jego początków, po współczesność. Wiele mówił o aktywnej, szczególnie w ostatnim dwudziestolecu, postawie mieszkańców, o ich wysiłku przy budowie kościoła, cmentarza. Przypominał też o staraniach mających na celu powołanie samodzielnego sołectwa, które zakończyły się sukcesem w marcu 1999 roku. Wspominał wydarzenia związane z powstaniem miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, Bractwa Osińskiego, chóru mieszanego Melodia, Osińskiego Towarzystwa Sportowego. Mówił o pracy rady sołeckiej, o jej współpracy z radą parafialną. A potem o rozpoczęciu budowy świetlicy wiejskiej i radości z pomyślnego terminowego jej ukończenia. Henryk Tomala dziękował wielu osobom za współpracę: władzom samorządowym za zrozumienie potrzeb mieszkańców Osin i pomoc w ich realizacji, księdzu proboszczowi za możliwość korzystania z sali parafialnej wtedy, gdy nie było się gdzie spotkać, Elżbiecie Kołek za pomoc przy tworzeniu Koła Gospodyń Wiejskich, dyrygentce Małgorzacie Blutko za trwanie przy chorze Melodia, dyrekcji i pracownikom Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach za opiekę merytoryczną, wreszcie wykonawcom nowego obiektu oraz przedstawicielom nadzoru budowlanego, i na koniec – wszystkim mieszkańcom Osin za zaangażowanie społeczne w ostatnim 14-leciu.

Część artystyczną inauguracyjnego spotkania w nowo wybudowanej świetlicy poprowadziła Izabela Szostek, która będzie kierowała placówką. Wystąpił chór Melodia pod batutą Małgorzaty Blutko, prezentując wiązankę piosenek śląskich, oraz utalentowana Nadia Blutko z brawurowo wykonanym na skrzypcach „Małym czardaszem”. Wiejski Dom Kultury w Gorzycach przedstawił w części artystycznej swoje utytułowane zespoły wokalne – TymSong pod kierownictwem Tymoteusza Kubicy oraz Vokalsi z kierującą nimi i akompaniującą Urszulą Wachtarczyk. Widownia nagrodziła występujące zespoły gorącymi oklaskami.

Inaugurację działalności kulturalnej Świetlicy Wiejskiej w Osinach ma już za sobą. Obiekt jest piękny, funkcjonalny. Jest prezentem, jaki we współpracy z władzami samorządowymi gminy sprawili sobie mieszkańcy Osin na przyszłoroczne 15-lecie swojego sołectwa. Aby świetlica tętniła życiem – co jest pragnieniem władz gminy, Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach sprawującego nad nim opiekę merytoryczną, sołtysa Henryka Tomali i Rady Sołeckiej Osin – potrzeba poszanowania kompetencji i zgodnej współpracy wszystkich sił społeczno-kulturalnych osińskiego środowiska. Umiejętne odczytanie i poznanie potrzeb mieszkańców Osin to pierwsze zadanie. Drugie – równie trudne – to ich realizacja. Osiny nie są pustynią kulturalną, o czym świadczy liczba organizacji społecznych tam działających. A mieszkańcy Osin potrafią artykułować swoje pragnienia i potrzeby, czego wielokrotnie na przestrzeni krótkiej historii sołectwa dawali dowód. Rokowania na dobrze funkcjonującą placówkę kultury są więc pomyślne.

K. Okoń

NUMIZMAT Z OKAZJI 40. LECIA ISTNIENIA GMINY GORZYCE

Z okazji 40-lecia istnienia gminy Gorzyce wydany został pierwszy numizmat upamiętniający to wydarzenie. Numizmat przedstawia najstarszy zabytek, który znajduje się na terenie gminy Gorzyce – jest nim XVIII-wieczna figura św. Jana Nepomucena w Bluszczowie, na wzgórzu Kamieniec. Miejsce i postać świętego urastają do rangi symbolu. Jan Nepomucen – biskup praski, męczennik, patron dobrej spowiedzi – zginął w wodach rzeki Węławy. Chronił przodków przed powodziami, patronował też budowniczym mostów. Łączył narody. Jego wyobrażenia są rozsiane po całym Śląsku, oddawali mu cześć Czesi, Niemcy i Polacy. Figurę w Bluszczowie ufundowali prawdopodobnie Larischowie, którzy posiadali majątki po obu stronach dzisiejszej granicy. Święty panuje nad doliną potężnej Odry. Na awersie przedstawiony został herb gminy oraz napis „1973-2013 Gmina Gorzyce”. Rewers przedstawia figurę św. Jana Nepomucena z Bluszczowa.

W. Langrzyk,
UG Gorzyce



Okolicznościowy numizmat wydany
z okazji jubileuszu 40-lecia Gminy Gorzyce
Emitent: Gmina Gorzyce

Producent: Mennica Śląska Sp. z o.o.

Rok emisji: 2013

Nakład: 1000 sztuk, mosiądz

Średnica: 30,88 mm

Ciężar: 12g

Projekt i wykonanie monety:

www.mennicaslaska.pl

Numizmat można nabyć w WDK w Gorzycach
w cenie 14 zł.

WNIOSKUJ O NAGRODĘ ZA OSIĄGNIĘCIA W KULTURZE I W SPORTIE

W 2011 roku rada gminy przyjęła uchwały w sprawie ustalenia zasad przyznawania nagród za osiągnięcia wyniki sportowe oraz za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej.

Zgodnie z zapisami w regulaminie wnioski można składać do końca marca br.

Pełna treść uchwał wraz z regulaminami dostępna jest na stronie:

www.gorzyce.bip.info.pl

1. Uchwała nr XI/72/11 Rady Gminy Gorzyce z dnia 31.08.2011 r. w sprawie ustalenia zasad i trybu przyznawania nagród i wyróżnień dla zawodników, trenerów za osiągnięte wyniki sportowe oraz dla innych osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej.

2. Uchwała nr XIV/92/11 Rady Gminy Gorzyce z dnia 24.11.2011 r. w sprawie ustanowienia Nagrody Gminy Gorzyce za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, określenia zasad i trybu ich przyznawania oraz wysokości nagród.

W. Langrzyk, UG Gorzyce

ODSZEDŁ OD NAS PROFESOR ANTONI MOTYCZKA...

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy”

ks. Jan Twardowski

Ktoś kiedyś mi powiedział: „Tylko zapisane wspomnienia pozostają. Utrwał myśl zanim ucieknie...” Dzisiaj wspominam naszego Senatora, profesora Antoniego Motyczkę, który odszedł od nas 24 stycznia 2013 r. w Czyżowicach.

Jeszcze nie tak dawno 19 października 2012 r., w sali Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Gorzycach, odbyła się uroczysta gala związana z wręczeniem Mu tytułu honorowego „Gorzyczka Perła”. Tak bardzo zależało nam czyżowianom, by uhonorować Profesora i tym samym podziękować Mu, za Jego zasługi dla lokalnej społeczności. W wygłoszonej laudacji podkreślone zostało Jego zaangażowanie przy budowie domu kultury, rozbudowie gimnazjum, budowie kościoła w Czyżowicach, budowie autostrady A1 oraz wielu innych akcjach i działaniach. Swoje podziękowania kierowali w kierunku Profesora również parlamentarzyści, władze samorządowe powiatu i gminy, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń oraz uczniowie. I chociaż wszyscy wiedzieliśmy o Jego chorobie, nie przypuszczaliśmy, że było to równocześnie nasze pożegnanie... Mieliliśmy zaszczyt znać człowieka wybitnego, wielkiego, wybijającego się wysoko ponad przeciętność.

Profesor dr hab. inż. Antoni Motyczka urodził się 9 czerwca 1941 r. w Rybniku. W 1968 r. ukończył studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W 1981 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego w dziedzinie górnictwa, a od 1992 był profesorem Politechniki Śląskiej. W latach 1974–1980 pełnił funkcję dyrektora administracyjnego Politechniki Lubelskiej. W 1980 r. powrócił na Politechnikę Śląską, gdzie w latach 1990–1996 był dziekanem Wydziału Budownictwa. Był wykładowcą w Katedrze Komunikacji Lądowej i Mostów na tym wydziale. Specjalizował się w technologiach drążenia małych tuneli w budownictwie podziemnych obiektów inżynierskich, a w szczególności w tunelowaniu metodami górnictwymi. Ogłosił kilkadziesiąt publikacji naukowych, był autorem około 40 patentów.

Był nie tylko cenionym naukowcem, ale także znanym i szanowanym w regionie przedsiębiorcą. Od 1988 r. był właścicielem firmy budowlanej – Zakład Robót Specjalnych Budowlanych z siedzibą w Rydułtowach. Swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystywał również w działalności samorządowej, od 1998 do 2005 r. był radnym powiatu wodzisławskiego, w latach 1998–2002 przewodniczył Radzie Powiatu. W latach 1999–2007 był przewodniczącym Zespołu Sterującego ds. Budowy Autostrady A1. Był członkiem NSZZ „Solidarność” Politechniki Śląskiej. W roku 2010 otrzymał z rąk Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego tytuł naukowy profesora. Stanowisko to jest ukoronowaniem kariery naukowej pracowników uczelni i wiąże się z największym prestiżem. Profesor Motyczka pełnił także funkcję Dyrektora Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej w Rybniku. Był Senatoren Rzeczypospolitej Polskiej VI, VII i VIII kadencji oraz członkiem Senackiej Komisji Gospodarki Narodowej. W poprzednich kadencjach pracował także w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Należał do Platformy Obywatelskiej.

W dniu śmierci Profesora otworzyłam album ze szkolnymi zdjęciami... mieliśmy szczęście mieć Przyjaciela, który zawsze wyciągał do nas rękę. Budowa sali gimnastycznej, pamiętna sesja Rady Gminy Gorzyce, gdy wspólnie z Nim przekonywałam radnych do idei rozbudowy czyżowickiej szkoły, a później liczne spotkania na budowie. Przez cały ten czas jakże dumni byliśmy z tego, że mamy swojego Senatora, który zawsze zaszczycał nas swoją obecnością na wielu szkolnych uroczystościach, uczestnicząc w ważnych momentach życia szkoły jak: budowa szkoły, wybory patrona, otwarcie części dydaktycznej, realizacja projektu „Czyżowianie”, nadanie szkole tytułu Szkoły Odkrywców Talentów czy wręczenie statuetek „Superabsolwent” najlepszym absolwentom w dniu zakończenia roku szkolnego. Na zdjęciach uśmiechnięty, pogodny i co nie raz podkreślał dumny z tego, że był czyżowianinem. W albumie mam także zdjęcia z Wesołych Czyżowic, Jarmarku Adwentowego, czyli imprez organizowanych

przez Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Perspektywa” w Czyżowicach. Stowarzyszenie to skupia wszystkie czyżowickie organizacje, zaś Senator był jego honorowym członkiem.

31 stycznia 2013 r. w wypełnionym po brzegi czyżowickim kościele pożegnaliśmy Wielkiego Człowieka. Było nas wielu, bo Profesor swoją otwartością, skromnością i życzliwością zjednywał sobie ludzi, przez co był powszechnie lubiany i szanowany. Mszę żałobną, w koncelebrze z lokalnymi kapłanami, odprawił arcybiskup metropolita katowicki ks. senior Damian Zimoń. Piękne słowa do zmarłego i rodziny skierowali marszałek senatu Bogdan Borusewicz, wicemarszałek senatu Stanisław Karczewski, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, poseł Henryk Siedlaczek, przedstawiciel społeczności akademickiej Politechniki Śląskiej oraz proboszcz Jerzy Dudek. Po mszy świętej kondukt żałobny przeszedł ulicami na czyżowicki cmentarz. W ostatniej drodze Profesorowi towarzyszyli senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz lokalnych, współpracownicy, przyjaciele, znajomi i młodzież.

Miał jeszcze wiele planów, wiele rzeczy do zrobienia... Pozostały piękne wspomnienia i pamięć, która nie umiera. Pamiętajmy słowa Wisławy Szymborskiej *Umarłych wieczność dotąd trwa, / Dokąd pamięcią im się płaci.*

S. Rodak, dyrektor Gimnazjum
im. ks. dr Gustawa Klapucha w Czyżowicach

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
Dokąd pamięcią im się płaci”
(W. Szymborska)

✝

Z wielkim smutkiem żegnamy
prof. Antoniego Motyczkę
senatora RP
przyjaciela Gimnazjum im.
ks. dr. Gustawa Klapucha w Czyżowicach.

Rodzinie i bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dziękujemy! Będziemy pamiętać!

W imieniu pracowników, uczniów i rodziców
- mgr Stefania Rodak dyrektor szkoły.

Wyrazy żalu i współczucia
z powodu śmierci męża
śp. prof. Antoniego Motyczki

ŻOŃTE DANCIE

składa
Zarząd Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej
„Perspektywa” z Czyżowic.

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze,
zawsze będą z nami.

Z wyrazami głębokiego smutku żegnamy

śp. Antoniego Motyczkę

składamy słowa otuchy i ludzkiej solidarności,
ubozsi o obecność w naszym życiu Tęgo, który
pozostanie już tylko w naszej pamięci.

Wydawca i redakcja
gazety U NAS



Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
śp. Antoniego Motyczki

człowieka o wielkim sercu,
profesora nauk technicznych, wybitnego naukowca,
senatora RP, laureata nagrody Gorzyczka Perła,
inicjatora budowy domu kultury w Czyżowicach.

Rodzinie i współpracownikom
wyrazy szczerzego współczucia składają

dyrektor i pracownicy
Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach.



Zapraszamy gimnazjalistów na konkurs geograficzny

"ŚCIEŻKAMI EUROPY"

Główna nagroda:
**obóz językowy
w Londynie**

25 kwietnia, godzina 10⁰⁰
GOKiR Mszana.
Zgłoszenia: 32 472 00 76

**Organizatorzy: GOKiR Mszana
Harcerski Klub Podróżnika "Róża Wiatrów"**

PEDRO

*wykonywanie usług meblowych
*szafy z drzwiami przesuwymi
*garderoby
*kuchnie na wymiar
*biurka

możliwość płatności w ratach!

Adam Lankocz
44-350 Uchylsko, ul. Wiejska 29a
tel. 607 523 260

e-mail: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl

KONCERTY I SPOTKANIA NOWOROCZNE

KONCERT NOWOROCZNY DLA PRZYJACIOŁ I RODZIN

Czas noworoczny jest okazją do wielu spotkań i kolędowania. Przy Wiejskim Domu Kultury w Czyżowicach działa pięć zespołów muzycznych, których dorobek artystyczny mieszkańcy mogą podziwiać na koncertach okolicznościowych. Okazją ku temu był również uroczysty Koncert Noworoczny, który odbył się 27 stycznia br. w sali widowiskowej czyżowickiego domu kultury.

Na rozpoczęcie koncertu wystąpiła przed publicznością Orkiestra Gminy Gorzyce, pod kierunkiem artystycznym Henryka Krótkiego. Muzycy wykonali piękny koncert i zaprezentowali następujące utwory: „Christmas the Joy& Spirit”, „Musik ist Triumph”, „Te Deum preludium”, „Just a Gigolo”, „Over the Rainbow”. Po występie orkiestry sceną zawładnęła kolorowa gromadka dzieci z Klubu Alternatywnego Szkraba, która zaprezentowała następujące kolędy i pastorałki: „Hej nam pasterze”, „Pada, pada śnieżek biały”, „Nie miały Aniołki”, „Kolędnicy wędrownicy”, „Zimowy taniec” i inne. Zespół Dolce Canto zaprezentował publiczności specjalnie na tę okazję przygotowany program, na który składały się następujące utwory: „Wesoła nowina”, „Santa Claus”, „Gdy Pan Jezus się narodził”, „Lulajże Jezuniu”, „Starszy Pan”, „Feliz Navidad”. Na zakończenie wiązanek kolęd wykonał Chór Moniuszko pod kierunkiem Barbary Grobelny. Koncert poprowadziła Agata Hyła-Ignacek, która wraz z Barbarą Grobelny pracuje z dziećmi Klubu Alternatywnego Szkraba.

Tą drogą składamy bardzo gorące podziękowania wszystkim, którzy wsparli organizację Koncertu Noworocznego.

*M. Smyczek
instruktor WDK w Czyżowicach*

XII SPOTKANIA KOŁĘDOWE

Tegoroczne spotkania kolędowe odbyły się 27 stycznia. O godz. 15.00 zespół wokalny Gama, działający przy WDK w Olzie pod kierunkiem Ireny Witek-Bugli, rozpoczął tradycyjny koncert zespołów śpiewających w kościele pw. NMP Królowej Pokoju w Olzie. W koncercie wzięły udział: Belszniczanki, Gorzyczanki, Bluszcz, Rogowianki, zaprzyjaźniony chór Lutnia z Lutyni Dolnej oraz gospodarze – Olzanki. Po koncertach uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek i wspólne kolędowanie do Wiejskiego Domu Kultury w Olzie, gdzie na scenie wystąpił zespół wokalny Gama oraz zespół instrumentalny rodzinny Kretków z Olzy.

M. Hojka



fot. arch. WDK Czyżowice

Spotkania uświetniły liczne występy wokalne.

NOWOROCZNE SPOTKANIE SENIORÓW Z CZYŻOWIC

23 stycznia 2013 r. Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach wraz z Radą Sołecką Czyżowic zorganizował noworoczne spotkanie seniorów z tej miejscowości. Dla gości przygotowano poczęstunek oraz program artystyczny w wykonaniu zespołów działających przy WDK. W pogodny nastrój wprowadziły zebranych dzieci z Klubu Alternatywnego Szkraba. Po nich wystąpił pięknie rozwijający się pod okiem Barbary Grobelny zespół wokalny Dolce Canto w składzie: Wiktoria Hudek, Julia Lasok, Julia Grzebak, Wiktoria Oślizło, Weronika Szczyrba. Następnie uczestnicy wysłuchali koncertu kolęd Chóru Moniuszko pod dyktando Barbary Grobelny. Na zakończenie części artystycznej wystąpiła Orkiestra Gminy Gorzyce działająca przy WDK w Czyżowicach pod kierunkiem Henryka Krótkiego.

Spotkanie nie miałooby tak atrakcyjnej formy, gdyby nie wsparcie osób życzliwych. Tym razem byli to: Piekarnia Gminnej Spółdzielni „Sch” w Gorzycach z siedzibą w Osinach; Sklep spożywczy pani Żanety Szczęsny z Czyżowic; Piekarnia i sklep spożywczy państwa Doroty i Tomasza Wiergoniów z Czyżowic; Sklep spożywczy państwa Kubiców z Czyżowic; Pani Dorota Margiciok i Helena Hojka; Cukiernia Jana Worka; Państwo Ewa i Marian Jureczkowie; Rada Sołecka w Czyżowicach; Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji spotkania, z całego sera dziękujemy. Uśmiech, który gościł na twarzach uczestników, jest najlepszym podziękowaniem dla wszystkich i świadectwem, że naprawdę warto organizować takie spotkania!!!

*M. Smyczek
instruktor WDK w Czyżowicach*

PAPIEREM MALOWANE...

Decoupage jest dziś jedną z najbardziej popularnych, a jednocześnie efektownych i przystępnych technik zdobienia przedmiotów. Podczas pierwszych zajęć zapoznaliśmy się ze specyfiką techniki i jej dziejami, sięgającymi początku XII wieku, kiedy to chińscy wieśniacy tworzyli barwne, papierowe wycinanki i ozdabiali nimi okna, latarnie, pudełka z prezentami i inne przedmioty. Kolejne zajęcia miały charakter praktyczny. Dowiedzieliśmy się, że dzięki *decoupage'owi* w stosunkowo szybki i łatwy sposób efektownie ozdobić można kartonowe pudełko i nie tylko, również przedmioty z terakoty, drewna, papieru, ceramiki, szkła, plastiku czy styropianu. Każdy uczestnik przemieniał swoje przedmioty w istne cuda. Wszyscy byli zadowoleni z efektu końcowego.

M. Hojka



fot. arch. WDK Olza

NASZA MAŁA „GÓRA GROSZA”

Na przełomie listopada i grudnia szóstkaklasiści ze Szkoły Podstawowej w Olzie przyłączyli się do organizowanej na terenie całej Polski akcji „Góra Grosza”. Była to już XIII edycja inicjatywy Towarzystwa Nasz Dom, której głównym celem jest zbieranie funduszy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną. Polegająca na zbieraniu monet akcja, spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem pozostałych uczniów naszej szkoły oraz mieszkańców Olzy. Przez dwa tygodnie nabywaliśmy 13 102 monety i 11 banknotów na łączną kwotę 702 zł. Przygotowane paczki, które w styczniu br. odebrał od nas kurier, ważyły 26 kilogramów. Wszystkim uczniom



Uczniowie klasy VI SP w Olzie

i mieszkańcom Olzy, którzy przyłączyli się do akcji, serdecznie dziękujemy.

KARNAWAŁ W WDK OLZA

W tym roku karnawał minął wyjątkowo zabawowo! Łącznie w WDK w Olzie i podległej świetlicy odbyło się sześć imprez/zabaw karnawałowych. 5 stycznia odbyła się II Biesiada Górnicza, na której bawiło się ok. 90 osób, 16 stycznia olzańscy emeryci zorganizowali coroczne spotkanie noworoczne z 50 uczestnikami, 2 lutego odbyły się dwie zabawy – jedną zorganizowała Rada Sołecka Odry w tamtejszej świetlicy, bawiło się 80 osób z rewelacyjnym zespołem Orion; druga zabawa odbyła się w sali WDK i została zorganizowana przez Radę Rodziców Przedszkola Publicznego w Olzie.

Na tej tradycyjnej już zabawie przygrywał znany wszystkim zespół Atlantis, a bawiło się również 80 osób. 6 lutego WOŁOIZOL w Gorzycach zorganizował dla swoich podopiecznych zabawę walentynkową, zaproszono również podopiecznych z zaprzyjaźnionego ośrodka. 9 lutego młodzież żegnała w Świetlicy Wiejskiej w Odrze karnawał na imprezie ostatkowej.

M. Hojka

Przekaz 1% dla Emilki
KRS 0000037904

CEL SZCZEGÓŁOWY:
18174 EMILIA CIMIĘGA

Wpłaty na pomoc i ochronę zdrowia:
Fundacja Dzieciom "Zdążyć z Pomocą"
Bank BPH S.A.
15 1060 0076 0000 3310 0018 2615
Tytułem: 18174 - Emilia Emilia

To właśnie dzięki 1% podatku oraz darowiznom Emilka będzie mogła korzystać z:
- Intensywnej codziennej rehabilitacji
- Turnusów rehabilitacyjnych
- oraz niezbędnego sprzętu specjalistycznego



DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Dzień Babci i Dziadka w Czyżowicach

"Każda babcia była kiedyś dziewczynką, każdy dziadek biegał kiedyś za piłką"

Dziecięca piosenka, pełna serdeczności, ciepła i otwartości, słowa wierszyków recytowanych przez nasze najukochańsze wnuczęta, przeniosła myśli babć i dziadków zgromadzonych w czyżowickim WDK, ale także rozweseliła serca dostojnych gości przedszkolaków z Czyżowic.

Rada rodziców wraz z wychowawczyniami przedszkola w Czyżowicach oraz przedszkolaki wszystkich grup zaprosili swoje babcie i dziadków z okazji ich święta na okolicznościową imprezę. Sala widowiskowa czyżowickiego WDK wypełniła się tymi, którzy po rodzicach najbardziej kochają dzieci – swoje wnuczęta, co często słyszeliśmy w tekstach wierszyków i piosenek naszych milusińskich. Wszystkich uczestników imprezy przywitała Barbara Kuźnik, dyrektor przedszkola, życząc dostojnym gościom wszystkiego dobrego, pociechy z wnucząt i pogody ducha.

Poszczególne grupy przedszkolaków zaprezentowały bardzo sympatyczny program artystyczny, który momentami wprowadzał szczególnie wesołą atmosferę. Małym artystom akompaniowała i pomagała śpiewać Beata Stabla-Kosubek. Do występów swych podopiecznych przygotowały: Katarzyna Maszkiewicz, Judyta Procek, Zuzanna Hanc, Małgorzata Wysocka, Joanna Hibner, Ewa Sobik-Hibner i Alicja Pawlica. Program artystyczny zakończył się wspólnym odśpiewaniem gorącego „Sto lat” dla drogiej babci i dziadków. Spotkanie i poczęstunek zorganizowała rada rodziców pod przewodnictwem Agnieszki Dzierżęga.

Na zakończenie kochane wnuczki obdarowały swoich dziadków symbolicznymi podarkami w postaci prac plastycznych. Było podniosłe, wesoło i nastrojowo. Dziękujemy.

A. Nowak



Małuchy uświetniły uroczystość.

Dzień Babci w domu dziecka

22 stycznia 2013 r., w Powiatowym Domu Dziecka w Gorzyczkach, odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci. Zaproszono Panie z Domu Pomocy Społecznej w Gorzyczkach, które odwiedziły nas wraz z zastępcą dyrektora Marią Janetą. Wychowankowie placówki zaprezentowali program artystyczny, którego treścią były wiersze. Dla naszych gości przygotowaliśmy poczęstunek, w czasie którego Panie wspominały czasy, kiedy to one były dziećmi. Z okazji Dnia Babci podopieczne DPS otrzymały kartki z życzeniami oraz drobne upominki, które zostały przygotowane na tę okazję przez wychowanków. Kolejnym punktem naszej uroczystości był występ zespołu Wokalsi, który umilał nam czas i z którym wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Zespół przygotował niespodziankę – panie z zespołu poprowadziły konkurs „Jaka to melodia?”, w którym Babcie okazały się bezkonkurencyjne. Impreza była niezwykle udana, a uśmiechy na twarzach gości były dla nas bezcenne.

Wychowankowie Powiatowego Domu Dziecka w Gorzyczkach bardzo dziękują zespołowi Wokalsi!

E. Gębska
Powiatowy Dom Dziecka

Dzień Babci i Dziadka u Karolka w Olzie

Potężna impreza środowiskowa potrafi postawić szkołę na baczność jak wiertło dentystyczne w gabinecie stomatologa. Energia do pracy wyzwolona z widzenia takiego azymutu, wypełniona jest motywacją i chęcią pokazania gościom jak najlepszej strony szkoły. Staje się ona motorem wszelakich działań uczniów i nauczycieli przygotowujących akademię. Stawia na nogi całą zbiorowość szkolną, przekształcając ją w złożoną społeczną organizację mrówek o wyraźnej strukturze i ściśle przydzielonych obowiązkach.

Pracuje każdy, a ten, który ma poczucie misji – pracuje za trzech. Nigdy nie zmuszamy dzieci do publicznych wystąpień. Zgłaszają się same z wewnętrznej potrzeby zaistnienia, pokazania swoich umiejętności, a przede wszystkim z chęci wystąpienia przed swoimi dziadkami.

Zatem, Szanowni Państwo, w Szkole Podstawowej w Olzie odbył się Dzień Babci i Dziadka, który ściągnął w szkolne mury około 150 Szanownych Gości. Przygotowania do takiego wydarzenia rozpoczynają się już na kilka miesięcy przed terminem. Planujemy, rozdzielamy role, próbujemy, szujemy stroje, rysujemy, przemierzamy, stresujemy się, trenujemy, kleimy, wieszamy, zrywamy wszystko, znów wieszamy i... zapalamy światła przed występem.

Tegoroczny program artystyczny nastawiony był na ukazanie żywiołowego i radosnego usposobienia dzieci – tańce i żarty okraszone piosenkami zdominowały akademię i spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności. Otrzymaliśmy później wiele dobrych słów, za które jesteśmy niezmiernie wdzięczni. To dobre słowo czyni nas silniejszymi, jest zapłatą za każdą kroplę wysiłku, ale przede wszystkim daje ogromny zastrzyk wiary w siebie i motywacji, by w przyszłym roku również Państwa zachwycić i sukces powtórzyć. Siećcie w nas zatem dobre ziarno, które plony dorodne przynosić będzie...

A teraz kilka słów o samym przedstawieniu.

W piątkowy wieczór można było obejrzeć wiadomości szkolne na żywo. Roksana Warzeszka odważyła się zaśpiewać solo, a Christine Klima zagrać dwa utwory na pianinie, natomiast Dagmara Goraus postraszyć *godkom o diablach*. Klasa I i II grały na instrumentach utworów Marka i Wacka pt. „Dla Zuzi”. Występ ten był parodią prac przy budowie autostrady A1. Dzieci wystąpiły w kamizelkach drogowych i grały m.in. na kanalizacyjnej rurze. Do lekarza przyszli i w „Po(sz)czekalni” posiedzieli czeladnicy terminujący w Kółku Teatralnym „Miniaturka”, czyli: Julka Chlebisz, Zuzia Chłapek, Maciek Hojka, Agata Olszar, Nikola Glenc, Wiktoria Szewczyk, Honorata Goraus, Christine Klima, Natalka Mika, Roksana Warzeszka, Małgosia Pośpiech, Kamil Nocoń oraz Patryk Warzeszka. Poważną profesję doktora podkreślili uczniowie z kl. III w dynamicznej inscenizacji bajki Jana Brzechy pt. „Katar”. Chłopcy z klasy VI, w składzie: Mateusz Sezeniewski, Bartek Szweda, Marek Tomala oraz Szymon Groborz, wzięli sprawy w swoje ręce i przedstawili skecz pt. „Opowieści biblijne po śląsku”. Entuzjastycznie została też przyjęta szkolna grupa taneczna, którą tworzą wszystkie dziewczynki z klasy IV i kilka z III, tańcząca do piosenek „Waka, waka” i „Gangnam style”. Natomiast proste tańce integracyjne – belgijski i amerykański – zaprezentowali uczniowie z kl. V i VI. Dziewczynki z kl. I i II zatańczyły country dance w stylu dworskim do muzyki Jerzego Feryderyka Haendla oraz taniec śnieżny do melodii francuskiej. Swoje pięć minut miał także szkolny zespół wokalny, który stanowią uczennice z klas III-V. Na koniec akademii pierwszaki zaśpiewały „Czaczę dla babci i dziadka”. Przepraszam, że nie wymieniłam wszystkich nazwisk dzieci, ale przed publicznością wystąpiło 110 uczniów.

Trzeba podkreślić, że we wszelkiego rodzaju imprezy środowiskowe bardzo angażują się także rodzice uczniów naszej szkoły. Tym razem słodkim poczęstunkiem dla gości zajęli się rodzice uczniów z klasy III.

Wychodząc ze szkoły, każdy z nas zabrał to co najlepsze – satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

Poniżej chciałabym Państwu przedstawić spontaniczne podsumowanie szkolnej imprezy odważniejszych uczniów z klasy VI.

Dzień Babci i Dziadka to był fantastyczny wieczór w naszej szkole. Bardzo trudno przygotować przedstawienie – grałam rolę babci i mieliśmy tylko próby i próby. Chciałabym pozdrowić moją Babcię i mojego Dziadka z Olzy. Bardzo Wam dziękuję, że przyszliście – Wiktoria Szewczyk.

Dla mnie ten wieczór był wyjątkowy, ponieważ dużo występowałam. Na początku w „Po(sz)czekalni”, później w dwóch tańcach. Najbardziej bałam się występu solowego – miałam zaśpiewać piosenkę pt. „Uliczka babci”. Jednak gdy już zaczęłam, to cały strach minął. Było naprawdę świetnie – Roksana Warzeszka.

Jeszcze nigdy nie było tak udanej imprezy z okazji Dnia Babci w naszej szkole. Na mnie i chyba na dziadkach największe wrażenie wywarł kabaret moich kolegów pt. „Opowieści biblijne po śląsku”. Wszyscy się śmiali, a nasza pani Dyrektor, to aż się ze śmiechu popłakała. Dziewczyny też nieźle tańczyły... – Kamil Warzeszka.

Dzień Babci i Dziadka był fantastyczny! Wieczorami ćwiczyliśmy układy. Wszystko było dopięte na ostatni guzik, ale przed występem byłam zestresowana. Bałam się, że mojej babci może się coś nie spodobać. Na szczęście się myliłam! To było najlepsze przedstawienie, w którym brałam udział – Patrycja Reclik.

Kochani Dziadkowie! Dziękuję, że przyszliście do szkoły, aby obejrzeć przedstawienie i pobyć w naszym gronie. Wszyscy bardzo się starali, by się Wam podobało. Mam nadzieję, że jesteście z nas dumni – Bartek Szweda.

Ciężkie próby nie poszły na marne. Dziękujemy nauczycielom, że nas tak dobrze przygotowali. Bardzo żałuję, że dla klasy VI, to był już ostatni występ przed dziadkami – Małgosia Pośpiech.

Ja tam nie wiem, jak było na tym Dniu Babci i Dziadka, bo byłem chory, ale na pewno było ciekawie. Babcie i dziadkowie zapewne byli dumni ze swoich wnucząt. Szkoda, że mnie to ominęło... – wnuczek.

A moja babcia?

Moja babcia miała na imię Marianna i pochodziła spod Puław. Była dobrym aniołem mojego dzieciństwa. Tą, która zawsze miała czas, po prostu była i nadzorowała moją rzeczywistość. Niestety nie pamiętam jej zbyt dobrze – są tylko jakieś mgliste wspomnienia, skrętnie wygrzebywane z zakamarków pamięci, takie zdobyte na nieczułym czasie, który wszystko chce spopielić i obrócić w nicość. Teraz kojarzy mi się z wysoką, żółtą, pełną dziewczanną – zawsze uśmiechniętą, słoneczną i pełną ciepła. W wieku lat sześciu bardzo płakałam, kiedy trzymała mnie na kolanach u fotografa. Taka mała, rozmazana Agnieszka z Marianną w chustce na głowie na białym tle.

Pewnego dnia świat skurczył się do rozmiaru bezbarwnego, szpitalnego pokoju. Babcia bezwiednie uśmiechała się i miała wrażenie, że już tylko do Niego. Stała się małą, pomarszczoną dziewczynką w wielkim, żelaznym łóżku przy oknie bez firanki. Czy rozpoznawała moją twarz? Czy wiedziała kto ją niepewnie trzyma za rękę? Niestety pewnej kwietniowej nocy 1990 roku, Ktoś się o nią upomniał i babcia zmieniła adres zamieszkania. Po cichu liczę na to, że kiedyś ją zobaczę.

Czy to prawda, że w duszy zawsze jesteśmy dziećmi, które domagają się babcinych pieczynek? Z rozrewnieniem wspominają kuszące zapachy, cudowne smaki dzieciństwa? Tęsknią za czułymi, bezinteresownymi dłońmi wypełnionymi miłością i troską? Moim zdaniem – tak.

A. Kruczek

ZUCHOWE KOŁĘDOWANIE W GORZYCZKACH

1 lutego 2013 r. odbyło się coroczne powiatowe zuchowe kołędowanie w sali bankietowej w Gorzyczkach. Głównymi organizatorkami spotkania były dh. pwd. Renata Wala, dh. phm. Renata Langer oraz dh. phm. Maria Kmiecik.

W tym uroczystym spotkaniu uczestniczyło ponad 100 zuchów z Namiestnictwa Zuchowego „Leśni Przyjaciele” Hufca Ziemi Wodzisławskiej wraz ze swoimi druhnami. Przybyły następujące gromady:

1 GZ Mieszkańcy Lasu – Skrzyszów – dh. Aneta Witek
6 GZ Słoneczne Zuchy – Gorzyce – dh. Monika Paloc
7 GZ Leśni Tropiciele – Kol. Fryderyk – phm. Renata Langer
8 GZ Czarodziejska Dłoń – Bluszczów – pwd. Kasia Ciuraj
10 GZ Bajkowy Świat – Krostoszowice – dh. Anna Kozielska
11 GZ Grające Krasnoludki – Gorzyczki – pwd. Renata Wala
15 GZ Przyjaciele lasu – Gołkowice – pwd. Krycia Kelner
17 GZ Czyżyki – Czyżowice – phm. Maria Kmiecik
Próbna Gromada Zuchowa z Markłowic – dh. Anna Wolny

Po wspólnym kołędowaniu zuchy uczestniczyły w pokonywaniu prób z Prawa Zucha aby dojść do najważniejszego punktu spotkania – Obietnicy Zuchowej. Znaczna większość zuchów składała w tym dniu po raz pierwszy obietnicę zuchową, udowadniając wszystkim poprzez przejście trudnych prób, że potrafią być dzielni, odważni oraz odpowiedzialni za swoje czyny. Zuchy po przejściu wielkich zmagani zostały odznaczone znaczkami zuchowym, który jest dla nich największym skarbem, oraz otrzymały książeczkę zuchową. W tym dniu swoją obecnością zaszczytili nas: Zastępca Wójta Gminy Gorzyce Czesław Zychma, Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce Krzysztof Małek, Komendant Hufca Ziemi Wodzisławskiej Grzegorz Cnota oraz Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gorzyczkach Stanisław Wujec.



Już w posiadaniu Znaczką Zucha.



Uroczysty moment Obietnicy Zuchowej.

Nie zabrakło zabaw, piosenek, okrzyków i piosenek zuchowych. Dzięki sponsorom tego spotkania, którym bardzo serdecznie dziękujemy, na wszystkich wytrwałych zuchów czekał słodki poczęstunek. Na zakończenie zrobiliśmy zdjęcie grupowe oraz utworzyliśmy wspólny krąg i zawiązaliśmy isierkę pokoju, która powędrowała do naszych serc i tym pozytywnym akcentem zakończyła tegoroczne spotkanie.

dh M. Paloc, pwd M. Kmiecik

PRZEKAŻ SWÓJ 1%

Do naszej redakcji wpłynęło kilka próśb o zamieszczenie informacji o możliwości przekazania 1% podatku na organizacje pożytku publicznego. Zachęcam Państwa do podjęcia takiej decyzji. Ona nic nie kosztuje, sam zrobić w ten sposób. To ważne, że możemy decydować o swoich pieniądzach. To ważne, że mogą zostać u nas i wesprzeć potrzebujących - konkretne osoby, naszych przyjaciół, bliskich lub sąsiadów.

D. Jakubczyk

Jak łatwo zostać lokalnym patriotą

Pozostawienie 1% swojego podatku w regionie i nie wrzucanie go do wspólnego podatkowego państwowego worka jest bez wątpienia przejawem lokalnego patriotyzmu. Nie jest ważne, kto jest ostatecznym beneficjentem, obdarowanym przez podatnika – ważne jest, że stając się coraz bardziej powszechna taka obywatelska postawa wpływa znacząco na rozwój naszego regionu. Podatnikowi daje poczucie satysfakcji, a organizacje pożytku publicznego działające w regionie i gminie mają jakiegokolwiek środki na bieżącą działalność statutową.

Pośród wielu organizacji w naszej gminie obecny jest również Związek Harcerstwa Polskiego, a konkretnie 16 Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury w Czyżowicach, dla której można przekazać 1% podatku. Drużyna skupia w swych szeregach dzieci ze wszystkich miejscowości gminy Gorzyce. Jest jedną z najlepszych drużyn harcerskich w Hufcu Ziemi Wodzisławskiej i Chorągwi Śląskiej. Jest prawdziwą wizytówką naszej gminy i Śląska.

Prośba harcerzy. Właśnie zbliża się okres tegorocznych rozliczeń z Urzędem Skarbowym. Harcerze proszą, aby w ramach własnych rozliczeń wsparli Państwo harcerską drużynę swoim 1% podatku. Przy tej okazji wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom 1% podatku składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękujemy za okazaną życzliwość i wsparcie. Każda, nawet najmniejsza kwota, którą państwo dotąd przekazali, bardzo nas cieszy. Każdego roku nasza drużyna w pozyskiwaniu 1% uzyskuje najlepsze wyniki. Drużyna ma największą liczbę darczyńców i uzyskuje najwyższe kwoty. To nas zobowiązuje do jeszcze większych wysiłków i pracy. Traktujemy to jako swoisty kredyt zaufania, dlatego postaramy się tego zaufania nie utracić. Pragniemy za-

pewnić, że przekazywanie 1% jest najlepszą inwestycją w dzieci i młodzież z naszego środowiska.

Właśnie nadchodzi czas rozliczania podatków – podaruj więc nam przy tej okazji swój 1% podatku. Czekamy na każdą złotówkę, będziemy wdzięczni.

Aby to uczynić do rubryki „H” zeznania podatkowego należy wpisać nasz nr OPP: 0000273051. Żeby mieć pewność, że pieniądze trafią do czyżowickich harcerzy i zuchów, należy koniecznie w rubryce „I” „informacje uzupełniające” wpisać: 16 Drużyna Hufiec Ziemi Wodzisławskiej lub 17 Gromada Hufiec Ziemi Wodzisławskiej. Ponadto w miejscu informacji uzupełniające można zaznaczyć znak „X”, co oznacza „wyrażam zgodę na podanie mojego imienia i nazwiska”. Pozwoli to nam podziękować za przekazany 1% podatku.

Wszystkim tym, którzy wspierają czyżowickie harcerstwo, przekazując swój 1%, serdecznie dziękujemy.

B. Kwiaton

Jestem mamą Tymoteusza, który choruje na mukowiscydozę – bardzo ciężką, nieuleczalną chorobę, systematycznie wyniszczającą cały organizm i powodującą włóknienie narządów. Zadaniem lekarzy, fizjoterapeutów i rodziców jest spowalnianie jej postępu, co jest równoznaczne z przedłużaniem życia osób dotkniętych tą nieuleczalną chorobą. Chciałabym zachęcić Państwa do przekazania 1% podatku dochodowego na rzecz Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą, które opiekuje się Tymkiem. Wystarczy przy rozliczeniu z Urzędem Skarbowym w odpowiedniej rubryce (ostatnia strona PIT-u) podać numer KRS 0000064892 wraz z dopiskiem Tymoteusz Bugla. Ślicznie dziękuję wszystkim za wsparcie i pomoc.

I. Witek-Bugla

Przekaż swój 1% podatku dla potrzebującej twojej pomocy Agnieszki Świerczek, która uległa wypadkowi drogowemu, mając 17 lat. Środki zbierane są na operację plastyczną twarzy, rehabilitację ogólną, przede wszystkim narządów ruchu konieczną w związku z zanikiem mięśni. Przekaż swój 1% podatku na leczenie Agnieszki: KRS 0000235846. Koniecznie z dopiskiem: na leczenie Świerczek Agnieszki.

Rodzice

PODSUMOWANO TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO W GORZYCZKACH

Okres zimowy zawsze kojarzy się przyjemnością i radosnymi chwilami. Dzieci i starsi z niecierpliwością oczekują świątecznych dni czy zimowych ferii. 13 grudnia Mikołaj dotarł do naszej świetlicy, w której panował świąteczny nastrój. Oprócz małych i dużych świetliczan zaszczytili nas swoją obecnością przemili goście: dyrektor Danuta Parma i Beata Futerska z WDK w Gorzyczkach, przewodniczący RG Krzysztof Małek, dyrektor ZSP w Gorzyczkach Stanisław Wujec, sołtys Gorzyczek Henryk Grzegoszczuk i dyrektor GOTSiR Nautica Arkadiusz Poloczek. Powitano ich wierszykiem i pięknym śpiewem w wykonaniu zespołu muzycznego Renaty Wali. Zanim rozdano nagrody, obejrzelismy prezentację „Mikołaj w różnych częściach świata” i przeprowadziliśmy quiz „Co wiemy o świętym”. Zwycięzcom wręczono upominki. Spora część wieczorku miała charakter sportowy. Podsumowano turniej tenisa stołowego. Puchary ufundowali: przewodniczący RG K. Małek, sołtys H. Grzegoszczuk i prezes LKS Strzelec Gorzyczki S. Wujec. Medale ufundował K. Małek.

Oto wyniki:

szkoła podstawowa chłopcy: 1. Kacper Turkiewicz, 2. Marek Warzeszka, 3. Rafał Pietrzyk; dziewczęta: 1. Nikola Honisz, 2. Julia Wiczorek, 3. Magdalena Warzeszka;

gimnazjum i starsi: 1. Artur Wójcik, 2. Mariusz Obrzut, 3. Tomasz Olszar.

Puchary i medale wręczyli sponsorzy. Impreza zakończyła się, gdy za oknami było już bardzo ciemno. Nikomu nie chciało się wychodzić z sali, ponieważ panował w niej rodzinny, ciepły nastrój. Serdeczne podziękowania należą się sponsorowi całej imprezy Henrykowi Grzegoszczukowi, który ufundował nagrody, poczęstunek, prezenty i puchar. To dzięki ludziom o dobrym sercu dzieci i młodzież miło spędzają wolny czas w świetlicy. Dziękujemy im za to. Osobne podziękowania należy się Robertowi Tomali oraz Tomaszowi Olszarowi za wielkie zaangażowanie przy organizacji tej imprezy.

Kierownik świetlicy i świetliczanie

CIP

Centrum Informacji i Promocji

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach

telefon 4514481

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach

Punkt Informacji Turystycznej

ul. Kopernika 8, 44-350 Gorzyce

GOTSIR Nautica

tel. 32 45 14 481

pon.-czw.

12⁰⁰-20⁰⁰

pon., wt.

14⁰⁰-19⁰⁰

pią.

8⁰⁰-16⁰⁰

czw., pią.

9⁰⁰-14⁰⁰

WDK CZYŻOWICE

Luty:

27.02.2013 r. 15⁰⁰ spotkanie PZERIi Koło Czyżowice

Marzec:

09.03.2013 r. Dzień Kobiet z KGW Czyżowice
 12.03.2013 r. "Wiosenne Świątowanie" - gminne obchody Dnia Kobiet
 12.03.2013 r. 17³⁰ - 19⁰⁰ zebranie członków Banku Spółdzielczego w Gorzycach
 15.03.2013 r. wyjazd do Gliwic na operetkę "Orfeusz w piekle"
 20.03.2013 r. 10⁰⁰ szkolenie na temat organizowania loterii fantowych i gier losowych, koszt - 12,30 zł, zapisy do 18.03.2013 r.
 21.03.2013 r. Klub Podróżnika
 22.03.2013 r. 18⁰⁰ Czyżowickie Piątki Artystyczne

poniedziałek	16 ⁰⁰ 16 ³⁰ 17 ⁰⁰	Orbita - kurs prawa jazdy Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci Próby grupy śpiewaczej Czyżowianki
wtorek	19 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Aerobic
środa	13 ⁰⁰ 16 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Lekcje gry na pianinie Orbita - kurs prawa jazdy Kurs języka niemieckiego gr. I
czwartek	18 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 19 ⁰⁰ 19 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Kurs języka niemieckiego gr. II Klub Podróżnika - ostatni czwartek miesiąca Próba chóru Moniuszko Aerobic
piątek	17 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 19 ⁰⁰	Zajęcia w ramach pracowni "Mozaika" Last Friday - Czyżowickie Piątki Artystyczne (ostatni piątek miesiąca) Próby orkiestry Gminy Gorzyce
sobota	9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 11 ⁰⁰ 11 ⁰⁰	Klub Altyrnatywnego Szkraba Próby zespołu Dolce Canto Próba orkiestry gminy Gorzyce Zbiórka 17 Gromady Zuchowej "Czyżyki" Zbiórka 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

WDK OLZA

Luty:

26.02.2013 16⁰⁰-18⁰⁰ Warsztaty dla cierpliwych - koszyczki z rafii (bezpłatnie)

Marzec:

03.03.2013 14⁰⁰ zebranie walne KS Olszyna
 05.03.2013 16⁰⁰-18⁰⁰ Warsztaty dla cierpliwych - koszyczki z rafii (bezpłatnie)
 06.03.2013 18⁰⁰ spotkanie organizacyjne nowej grupy kursu tańca - prowadzi Beata Brawańska
 08.03.2013 16⁰⁰ Dzień Kobiet zorganizowany przez PZERIi Koło Olza
 10.03.2013 15³⁰ wyjazd do WCK "Wieczór dla Pań - Kobieta w roli głównej", koszt 60 zł, gwiazda wieczoru Czerwone Gitary
 12.03.2013 16⁰⁰-18⁰⁰ Warsztaty dla cierpliwych - koszyczki z rafii (bezpłatnie)
 14.03.2013 18⁰⁰ wernisaż malarstwa grupy nauczycieli z Jastrzębia Zdr.
 15.03.2013 15⁰⁰-17⁰⁰ świąteczny decoupage dla dzieci i młodzieży - kolorowe jajka wielkanocne, koszt 5 zł
 22.03.2013 15⁰⁰-17⁰⁰ świąteczny decoupage dla dzieci i młodzieży - kolorowe jajka wielkanocne, koszt 5 zł
 22.03.2013 Gminny Przegląd Palm Wielkanocnych rozpoczynający się mszą świętą o 11⁰⁰ w Rogowie

poniedziałek	15 ⁰⁰ -16 ¹⁵ 16 ⁰⁰ 16 ¹⁵ -17 ³⁰ 18 ⁰⁰	Zajęcia muzyczne - ruchowe Próba chóru "Stowiki nad Olzą" Zajęcia muzyczne - ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat Próba zespołu wokalnego GAMA
---------------------	--	--

wtorek	10 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ -19 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Próba zespołu Olzanki Klub tenisa stołowego Zajęcia warsztatowe dla kobiet
środa	15 ⁰⁰ -16 ⁰⁰ 15 ⁰⁰ -16 ¹⁵ 15 ⁰⁰ -20 ⁰⁰ 16 ¹⁵ -17 ³⁰ 18 ⁰⁰ 18 ³⁰	Klub Plastyka Zajęcia muzyczne - ruchowe Prywatne lekcje gry na perkusji - Marcin Kisiel Zajęcia muzyczne - ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat Szkoła rodzenia Kurs tańca I i II stopnia
czwartek	15 ⁰⁰ -17 ³⁰ 16 ⁴⁵ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Lekcje gry na gitarze Prywatne lekcje gry na instrumentach klawiszowych, saksofonie i klarnecie Próba zespołu instrumentalnego
piątek	15 ⁰⁰ 15 ³⁰ 16 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Próba grupy taneczno - teatralnej Number Seven Zajęcia manualne (origami) dla dzieci 7 - 15 lat Klub Tenisa Stołowego i piłkarzyków Tiffany na koniec tygodnia - zajęcia Warsztatowe dla chętnych (powyżej 13 lat)

WDK GORZYCE

Luty:

27.02.2013 16⁰⁰ spotkanie KGW Gorzyce z okazji Dnia Kobiet
 28.02.2013 14⁰⁰ sesja Rady Gminy - świetlica Osiny

Marzec:

04.03.2013 10⁰⁰ zebranie Gminnej Spółki Wodno-melioracyjnej
 06.03.2013 15⁰⁰ - 21⁰⁰ prezentacja pościeli wełnianej Froster
 09.03.2013 19⁰⁰ Babski Comber z kabaretem "44-200" i Tomaszem Kargolem, koszt 70 zł
 15.03.2013 12⁰⁰ - 15³⁰ pokaz firmy Kora
 20.03.2013 17³⁰ zebranie członków Banku Spółdzielczego

wtorek	16 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Nauka gry na instrumentach klawiszowych - zajęcia płatne Szkola gitary - zajęcia płatne Kapsander - zespół instrumentalno-wokalny Gorzyczanki - grupa śpiewacza Próby zespołu wokalnego Tysong
środa	16 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Małolaty - zespół wokalny-taneczny Art - zajęcia plastyczne Vocali - grupa wokally-instrumentalna
czwartek		Próby zespołu wokalnego Tysong
piątek	17 ⁰⁰ 17 ⁰⁰	Kameleon - zespół wokalny Brass Quartet - zespół instrumentalny

Otwarty konkurs plastyczny dla dzieci, młodzieży i dorosłych pt.:

"Kwiat z krainy fantazji"Termin nadsyłania prac upływa **20.04.2013 r.**Regulamin konkursu dostępny na stronie www.wdk-gorzyce.pl od **11.03.2013 r.**

Wiejski Dom Kultury W Gorzycach serdecznie zaprasza
wszystkie kobiety na

BABSKI COMBER

Dzień Kobiet - 9 Marca godzina 19.00

Bawić nas będzie: **kabaret 44-200**Imprezę prowadzi: **Tomasz Kargol**

SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH.

ZAPRASZAMY!!!

SPOTKAJMY SIĘ W OSINACH

Świetlica Wiejska w Osinach serdecznie zaprasza wszystkie kobiety na
Dzień Kobiet - 8 Marca w godzinach od 15.00 do 18.00

BYĆ KOBIETĄ... BYĆ KOBIETĄ!!!

Przyjdź, zobacz, skorzystaj z porad dotyczących urody i nowoczesnego gotowania. Przewidziany też jest mini kiermasz z biżuterią... i nie tylko.

SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH.

ZAPRASZAMY!!!

Harmonogram imprez i działań w świetlicach wiejskich

Rogów

Świetlica Wiejska w Rogowie zaprasza	
wtorki	15 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
środy	15 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
piątki	14 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰
wtorki	17 ⁰⁰ Rogowianki
czwartki	18 ³⁰ Betszniczanki
piątki	kółko gitarowe
soboty	9 ⁰⁰ zbiórka harcerska
	10 ⁰⁰ Dzieci Maryi

Odra

Świetlica Wiejska w Odrze zaprasza	
poniedziałki	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
środy	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
piątki	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
01.03.2013 - 18 ⁰⁰ - projekcja filmu	
"Jak przed wojną" E. Klucznika	
08.03.2013 - 18 ⁰⁰ - projekcja	
filmu "Msza" E. Klucznika	
15.03.2013 - 18 ⁰⁰ - projekcja filmu	
"Kant-pol" E. Klucznika	
22.03.2013 - 18 ⁰⁰ - projekcja	
filmu "Byzuch" E. Klucznika	

Osiny

Świetlica Wiejska w Osinach zaprasza	
środa	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
czwartek	13 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
piątek	13 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
08.03.2013 - 18 ⁰⁰ - "Być kobietą... być	
kobietą!!!" Dzień Kobiet i mini kiermasz	
21.03.2013 - 16 ⁰⁰ - warsztaty robienia	
palm - prowadzą panie z KGW Osiny	

Gorzyczki

Świetlica Wiejska w Gorzyczkach zaprasza	
wtorki	13 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰
czwartki	15 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰
piątki	11 ⁵⁰ - 17 ⁵⁰
czwartki	zajęcia sportowe
wtorek-piątek	kółko plastyczne

Turza Śląska

Świetlica Wiejska w Turzy Śl. zaprasza	
środy	13 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰
czwartki	14 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰
piątki	14 ⁰⁰ - 19 ⁰⁰

Uchylsko

Świetlica Wiejska w Uchylsku zaprasza	
wtorki	15 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
czwartki	15 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
piątki	15 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
wtorki	kółko plastyczne
czwartki	gry i zabawy
piątki	kółko teatralne
12.03.2013 - 16 ⁰⁰ - Dzień Kobiet	
21.03.2013 - 16 ⁰⁰ - Powitanie wiosny	

Betsznica

Świetlica Wiejska w Betsznicy zaprasza	
wtorki	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
czwartki	14 ⁰⁰ - 20 ⁰⁰
soboty	10 ⁰⁰ - 15 ⁰⁰
01.03.2013 - 16 ⁰⁰ - wyjazd na	
lodowisko do Wodzisławia	
21.03.2013 - 16 ⁰⁰ - przygotowanie	
palm świątecznych	

Życzenia urodzinowe

Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do lutowych jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...
Krystyna Mrozek, Anna Golombek z Turzy Śląskiej, Antoni Szczesny z Czyżowic, Genowefa Razonka z Bluszczowa, Elfryda Króliczek z Betsznicy, Agnieszka Chorzela, Janina Demetraki-Paleolog z Gorzyc, Alojzja Pietruszka z Olzy, Angela Sokół-Semik z Rogowa.

przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek



wójt gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Z okazji urodzin radości, spokoju ducha i siły do pokonywania przeciwności losu, by słońce zawsze gościło na Twojej twarzy.

Beacie Futerskiej

moc najlepszych życzeń

składają koleżanki i koledzy z WDK Gorzyce.

Z okazji urodzin

Tymoteuszowi Kubicy

najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, miłości i pogody ducha.

Życzenia pomyślności oraz realizacji życiowych planów

składają koleżanki i koledzy z WDK Gorzyce.

Błogosławieństwa Bożego z okazji urodzin dla księdza

Kazimierza Nowickiego z Olzy

życzy KGW Olza

Moc życzeń w dniu urodzin dla

Piotra, Mateusza i Małgorzaty Szefer

od rodziców i dziadków

Z okazji urodzin, moc najlepszych życzeń.

Wielu chwil radości, niekończącej się energii do działania, miłości oraz pociechy z najbliższych

Helenie Łatka

dyrektor i pracownicy WDK Gorzyce.



rubryka satyryka

Czesław Czaika

LUTOWE FRASZKI

Samochwała

*Siebie docenia
bez zastanowienia.*

Niespodzianka

*Zdziwienie
przez zaskoczenie.*

Silna pokusa

*Chęci
bez pamięci.*

Moda

*Nigdy nie wyjdzie z mody
staramie, żeby mieć chody.*

Przygotowany

*Od lat to samo ćwiczę:
przygotowanym być do dyskusji,
choć mówi się o niczym.*

Żonaty podrywacz

*Trudno zrozumieć tego
mężczyznę:
podrywa na prawo i lewo,
a potem idzie tylko na lewiznę.*

Zapominałski

*Brak mu chęci
do pamięci.*

Związki partnerskie

*Gdy dwaj mężczyźni, albo dwie
"żony",
to się walają albo rajstopy, albo
kałesony.*

Mister kryzys

*Spogląda z uśmiechem z oddali
jak większość się wali.*

**Profesjonalne
artykuły
fryzjerskie**

F.H.U. ELMI
Mszana, 1 Maja 89
tel. 782 745 783
www.elmihurt.pl



PROSIMY O WSPARCIE

Świetlica Wiejska w Osinach zaprasza do współpracy mieszkańców. Jeżeli macie Państwo w domu jakieś niepotrzebne gry świetlicowe np. szachy, warcaby, domino, puzzle itp. można je przynieść do świetlicy. Dzieci, które do nas przychodzą, na pewno chętnie skorzystają. Można też przynosić niepotrzebne już farby, kredki, nożyczki, kolorowe papiery itp. Czasami takie drobiazgi leżą w domach, a my chętnie wykorzystamy je na zajęciach z dziećmi.

I. Szostek

Kierownik Świetlicy Wiejskiej w Osinach



strefa kibica Bogusław Jordan SPARINGI

Przygotowania do rundy rewanżowej sezonu 2012/13 weszły na pełne obroty. Drużyny z naszej gminy nie marnują czasu i oprócz treningów rozgrywają też spotkania sparingowe. Oto wyniki meczów kontrolnych z przełomu stycznia i lutego 2013.

26.01.13 **Przyszłość Rogów** – Rozwój Katowice 2 : 2 (2 : 0), bramki: M. Pontus, R. Żbikowski;

02.02.13 **Przyszłość Rogów** – LZS Piotrkówka 1 : 1 (1 : 0), bramka: M. Pontus;

06.02.13 **Przyszłość Rogów** – LKS Belk 3 : 3 (1 : 2), bramki: Bażan, Hojka, Bober;

19.01.13 **Czarni Gorzyce** – GKS II Tychy 2 : 2 (0 : 0), bramki: Benczek i Paleń;

26.01.13 **Czarni Gorzyce** – Odra Wodzisław 1 : 0 (0 : 0), bramka: T. Grycman;

02.02.13 **Czarni Gorzyce** – Walcownia Czechowice 0 : 0;

27.01.13 **Naprzód Czyżowice** – Start Mszana 5 : 2 (2 : 1), bramki: K. Kucharski, Cąkała, Kaczorowski, Zdunek, Pałasz;

02.02.13 **Naprzód Czyżowice** – ZRYW Bzie 6 : 1, bramki: K. Kucharski – 4, Adamczyk – 2;

02.02.13 **Unia Turza Śl.** – Rafako Racibórz 1 : 6, bramka M. Pawlusiński.

Kolejne wyniki meczów sparingowych już w następnym numerze „U nas”

B. Jordan

bogus1973@o2.pl, tel. 607431485

DRUGIE MIEJSCE ORLIKÓW

Sekundy dzieliły chłopaków Naprzodu Czyżowice od zwycięstwa w zimowej lidze halowej Orlików. W ostatnim meczu, który decydował kto ostatecznie zwycięży w lidze, z Salosem Pogrzebień wyrównująca bramka dla rywali padła w jednej z ostatnich akcji spotkania.

Wyniki V kolejki (02.02.2013):

Unia Racibórz I – Naprzód Czyżowice 0:1

bramka: Adrian Wierzoń;

Unia Racibórz II – Naprzód Czyżowice 0:2

bramki: A. Wierzoń – 2;

Naprzód Czyżowice – Salos Pogrzebień 1:1

bramka: Łukasz Adamczyk.

Dwa wyróżnienia indywidualne trafiły do naszych zawodników. Adrian Wierzoń został najlepszym strzelcem rozgrywek, a Igor Maksymiec został wybrany najlepszym bramkarzem zimowej ligi halowej Orlików.

Chłopakom, jak i trenerom składamy serdeczne gratulacje.

źródło: naprzod-czyzowice.futbolowo.pl

Wystarczy 1%
Twojego podatku
na działalność

OSP GORZYCE

KRS 0000116212
CEL OSP GORZYCE

ALIGATOR GOŚCINIE U BOBRÓW

W piątek 25 stycznia podopieczni trenera Roberta Knapika z UKS ALIGATOR Gorzyce rozpoczęli tegoroczny sezon pływacki. Na zaproszenie Międzyszkolnego Klubu Pływackiego BOBRY, w 300-kilometrową podróż do Dębicy, udała się ekipa licząca 21 zawodniczek i zawodników oraz 19 ich najwierniejszych kibiców – rodziców, dziadków, rodzeństwa. Dębica mile zaskoczyła przybyłych: hotel „Gold” położony w pobliżu basenów był niedrogi, z dobrą kuchnią i o wysokim standardzie, a obsługa bardzo miła. Dobre wrażenia pozostawił też obiekt, na którym rozgrywano zawody: przestronny, widny, a zawodnikom udostępniono zarówno basen 25-metrowy, jak i znajdujący się tuż obok basen 50-metrowy służący do rozpląwania.

W tak komfortowych warunkach nasi pokazali na co ich stać. Niemal każdy start naszych pływaczek i pływaków przynosił nowe rekordy życiowe, a większość ich startów kończyła się na podium. W efekcie ALIGATOR wygrał klasyfikację medalową Zimowych Mistrzostw MKS BOBRY z dorobkiem 59 medali: 27 złotych, 17 srebrnych i 15 brązowych, przed IKAREM Mielec: 20 złotych krążków, 8 srebrnych i 16 brązowych – razem 44. Nasze pływaczki i pływacy brylowali w swoich kategoriach wiekowych. W punktacji wieloboju pływackiego, liczonej za cztery starty, w roczniku 2003 wśród dziewcząt zwyciężyła Antosia Krótki, szóstą była Marta Klimek, a wśród chłopców Mateusz Krupa uplasował się na trzeciej pozycji. Rocznik 2002 chłopcy zdominowali Mateusz Zajac – pierwszy i Miłosz Mencil – trzeci, wśród dziewcząt Julia Bura była szóstą. Dominika Bura wywalczyła pozycję najlepszej dwunastolatki, a Madzia Krótki była 11. Trzynastolatki potwierdziły swoje aspiracje do miana najlepszej ekipy w Polsce – wygrała Eliza Kowalska przed Martyną Bronek i Alą Adamską, Martyna Pieczka była piątą, a Zuzia Gajtkowska dziesiątą. O rok starsza Martyna Kubik startowała tuż po chorobie i zajęła pozycję jedenastą. Obchodzący właśnie swoje drugie urodziny ALIGATOR nie dochował się jeszcze, niestety, starszych roczników.

Cieszy wygrana w Zimowych Mistrzostwach MKS BOBRY, ale bardziej cieszą uzyskane wyniki, plasujące naszych zawodników w czołówce krajowej: Ala Adamska osiągnęła drugi rezultat w Polsce na 400 m stylem zmiennym, a Martyna Pieczka uległa jej tylko o 0,07 sekundy i jest trzecia. Na 100 m i 200 m zmiennym Ala uzyskała dziewiąte rezultaty wśród rówieśniczek w kraju. Eliza Kowalska potwierdziła swą dominację na 200 m klasycznym, uzyskując rezultat o prawie pięć sekund lepszy od dotychczasowej liderki, na 100 m „żabą” wygrała z czwartym rezultatem w kraju, a na 50 m z piątym. Martyna Bronek przełamała psychiczną barierę 30 sekund na 50 m stylem dowolnym i dysponuje trzynastym czasem na tym dystansie, dziesiątym na 100 m dowolnym i dwunastym na 200 m dowolnym. Dominika Bura, w stylu dowolnym: na 50 m wypływała dziesiątą wynik w kraju, na 100 m – jedenastą, na 200 m – trzeci i na 400 m – drugi oraz trzeci na 50 m klasycznym. Julia Bura jest czwarta w kraju na 200 m klasycznym, dwunasta na 50 m klasycznym i czternasta na 200 m zmiennym. Bardzo wysoko ułożył się Mateusz Zajac: 200 m dowolnym – pierwszy, 400 m dowolnym – drugi, 50 m i 100 m dowolnym – trzeci i 200 m zmiennym – szósty. Miłosz Mencil, po zawodach w Dębicy, jest dziesiątą w kraju na 100 m motylkowym, jedenastą na 400 m dowolnym i osiemnastą na 200 m zmiennym.

Biorąc pod uwagę, że nasi przystąpili do zawodów „z marszu”, bez szczególnego przygotowania, uznać należy, że rok 2013 zapowiada się dla nich fascynująco. Specjalna nagroda „fair-play” należy się działaczom MKS BOBRY – na stronie internetowej gminy Gorzyce ukazał się link do relacji z zawodów opisującej sukcesy ALIGATORA.

A. Kowalski

BIEGNI PO KOLEJNE MEDALE



Dekoracja po zwycięstwie w jednym z etapów Grand Prix Polonia.

Z Tomaszem Jurczykiem z Czyżowic – brązowym medalistą Mistrzostw Polski w klasycznym biegu na orientację w kat. M18, reprezentantem Kadry Śląska, członkiem Klubu Sparta Czyżowice, rozmawia Bibiana Dawid.

Red.: Kto zaszczepił w tobie miłość do biegania i kiedy odkryłeś w sobie predyspozycje do uprawiania biegów na orientację?

T.J.: Biegać lubiłem zawsze. Prawie trzy lata temu, jako reprezentant Gimnazjum w Czyżowicach, wyjechałem do Gogołowej na rejonowe zawody organizowane przez Śląski Związek Orientacji Sportowej. Przegrałem wtedy z kretesem. Nie wiedziałem nic o tym sporcie. Pogubiłem się, zresztą jak każdy na początku. To jest normalne. Ale bardzo mi się to spodobało. Potem startowałem w innych zawodach na Śląsku – w Orzeszu, Jastrzębiu, i tak się zaczęło.

Red.: Co jest najistotniejsze w strategii biegów na orientację?

T.J.: W tym sporcie na początku liczy się tylko i wyłącznie orientacja, nie liczy się bieg. Bo jeśli ktoś zgubi się na 20 minucie, to, choćby był najlepszym biegaczem, i tak nie wygra. Połączenie myślenia i biegania ma największe znaczenie w tym sporcie. Obecnie najwięcej tracę właśnie na technice biegu z mapą – choć może nie 20 minut, jak na początku, ale każde pięć sekund ma tutaj znaczenie. Dlatego bardzo dużo pracuję nad poprawą techniki.

Red.: Mapa jest nieodzownym elementem w tej dyscyplinie. Czy z topografią terenu zawodnicy mogą się zapoznać wcześniej, na kilka dni przed biegiem?

T.J.: Nie. Wiemy tylko gdzie odbędzie się bieg. Organizator zazwyczaj stara się, żeby to był teren dotychczas nie zmapowany, nieznan przez orientalistów. Zawodnik otrzymuje mapę dopiero po starcie. Wszystko więc rozstrzyga się na trasie, kiedy ma się mapę w ręce.

Red.: Czy bieganie na orientację na wysokim poziomie wymaga specjalistycznego sprzętu?

T.J.: Każdy myśli, że żeby biegać, nie trzeba nic. To nieprawda. Kiedyś biegaliśmy np. w bawełnianych koszulkach wsiąkających pot, więc dziś preferowana jest specjalna odzież oddychająca. Do orientacji przyda nam się jeszcze kompas i karta SI (chip), którą potwierdzamy obecność na punktach kontrolnych. Bardzo ważne są też buty. Można oczywiście biegać w zwykłych adidasach, ale w terenie pagórkowatym i bagiennym, a w takim najczęściej przychodzi mi biegać, przydadzą się też „kolce” – specjalne buty do biegania w terenie.

ciąg dalszy na następnej stronie

fot. arch. T. Jurczyk



Finał OrientShow na Zamku w Ogródzieńcu.

Red.: Jak wyglądała droga przygotowań do mistrzostw Polski?

T.J.: Przystąpić do mistrzostw Polski może każdy, lecz trzeba być zrzeszonym w klubie. Żeby „o coś” powalczyć, trzeba być przygotowanym. W mojej klasie wiekowej M18 startuje około 40 osób. Tam już nie ma przypadkowych zawodników. Ja jestem członkiem UKS-u Sparta Czyżowice i od dwóch lat, czyli od jego powstania go reprezentuję. Prezesem jest Małgorzata Rosmus. Klub sprawuje nade mną opiekę merytoryczną. Prywatnie mam jeszcze indywidualnego trenera, ponieważ w naszym klubie nie ma takiej możliwości. Dzięki Śląskiemu Związkowi Orientacji Sportowej nawiązałem kontakt z Jackiem Kozłowskim, który od dziecka trenował bieganie, jest znakomitym orientalistą, wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski. To on jest moim wsparciem na zawodach. To trener planuje mi poszczególne cykle treningowe. Przygotowania do nowego sezonu zaczynają się w listopadzie. Więc pracę nad przyszłoroczną formą już zacząłem. Dobre przygotowanie wiąże się także z odpowiednim żywieniem.

Red.: Trenujesz od listopada do października. Ile kilometrów w tym czasie przebiegasz i jak to się rozkłada?

T.J.: Trening zaczynam już w listopadzie. Jest to normalny trening biegowy, połączony z treningiem z mapą, czyli bieganie z mapą. Cykl ten ma swoje etapy. Biegam nawet siedem razy w tygodniu. Tygodniowo jest to średnio około 60 km. Ale jest też czas, kiedy mogę bardziej poświęcić się treningom, np. w czasie wakacji czy ferii. Wtedy biegam nawet 100 km tygodniowo. Od listopada 2011 do końca października 2012 przebiegłem 2700 km. W zeszłoroczne ferie zrobiłem ponad 200 km. Przygotowania to nie tylko trening w jednostajnym tempie, mam wyznaczone różne zakresy biegowe – jednak najszybsze bieganie, a tym samym najtrudniejszy trening, przypada na okresy od kwietnia do czerwca i od połowy sierpnia do października. Kilostrata nie jest największy w tych okresach, ale obciążenie daje o sobie znać.

Red.: W jakim terenie organizowane są zawody biegów na orientację?

T.J.: Biega się po różnych terenach, to zależy od zawodów. Najczęściej w pagórkowatych i górskich terenach, ale także czasami po płaskim – wtedy z punktu widzenia orientalisty bardziej od czytania warstw z mapy liczy się wyczytywanie takich elementów jak gęstość lasu czy występowanie jakichś charakterystycznych elementów np. skałek, dołów itp. To właśnie te najważniejsze elementy trzeba wybierać z mapy, od nich „odbijać” się w terenie. Warto zauważyć, że biegi na orientację to nie bieganie tylko i wyłącznie po

ścieżkach – w wyższych kategoriach wiekowych, w tym w mojej, liczy się wybieranie jak najbardziej liniowych przebiegów, więc bieg po ścieżce jest praktycznie niemożliwy.

Red.: Czy rodzina podziela twoje zainteresowanie?

T.J.: Tata i rodzeństwo też biegają. Siostra jest złotą medalistką Klubowych Mistrzostw Polski w kategorii K12, a brat też stał już na podium w kategorii M14 na mistrzostwach Śląska i w dużych międzynarodowych zawodach, np. Limanowa Cup.

Red.: Jak często startujesz w zawodach i jakie są twoje cele?

T.J.: O organizowanych zawodach dowiaduję się z portali internetowych polskich i czeskich związków. Startuję najczęściej jak to możliwe, ponieważ doświadczenie w tej dyscyplinie jest ogromnie ważne, a starty w zawodach mogą być także formą treningu technicznego.

W bieżącym sezonie moim celem są mistrzostwa Polski, ale celem nadrzędnym jest matura, którą planuję zdać w tym roku! Od połowy marca do tydzień gdzieś byłem. Nad morzem w zeszłym roku byłem trzy razy. Zawodowy sport to ciągle wyjazdy. Mama, niestety, nie widzi mnie zbyt często w weekendy w domu.

Red.: Droga do osiągnięcia sukcesów jest mozolna i wymaga poświęceń. Jak przebiegała u ciebie?

T.J.: Starty w zawodach rozpocząłem w 2010 roku. Zdobyłem dwa razy pierwsze miejsce w Eurolidze, która jest cyklem zawodów organizowanych przez UKS Jedynka Jastrzębie. To zawody regionalne na szeroko pojętym Śląsku i w północnych Czechach. Potem przyszedł sukcesy w mistrzostwach Śląska i tak załapałem się do Kadry Śląska. W zeszłym roku, w październiku, odniosłem pierwsze znaczące zwycięstwo, wygrywając międzynarodowe zawody Beskid Cup. W tym roku natomiast, w kwietniu, zająłem III miejsce w międzynarodowych zawodach o Puchar Doliny Bobru. W maju, w Tomaszowie Mazowieckim, odbywały się Klubowe Mistrzostwa Polski, w których zdobyłem III miejsce w sprincie, następnie moje sukcesy to: potrójne Mistrzostwo Śląska w kategorii M18: w sprincie, klasyku i na dystansie średnim. W Mistrzostwach Polski w czerwcu 2012 r. byłem IV na dystansie średnim i V w sprincie. Na początku lipca w najstarszych i najbardziej znanych zawodach w Polsce – Wawel Cup, organizowanych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, zająłem II miejsce. Na zamku w Ogródzieńcu w OrientShow zająłem III miejsce w grupie, w której startowali zawodnicy w kategorii M20-21. Później pojechałem na Grand Prix Słowacji Karst Cup, które wygrałem; były to czterodniowe zawody towarzyszące do Mistrzostw Świata Juniorów. Działo się to w przepięknym plenerze Słowackiego Krasu (pod Rożną). Następnie pojechałem na tygodniowy obóz do Limanowej, gdzie odbyły się zawody Limanowa Cup. Tam jednak przez swój błąd nie stanąłem na podium. W wakacje pojechałem także jako kadrowicz na tygodniowy obóz do Sztutowa.

Inne moje sukcesy to I miejsce w Mistrzostwach Żor, oraz w dwuetapowych zawodach ScolCup w Czechach czy III miejsce w sierpniowych trzyetapowych zawodach Grand Prix Polonia w Jeleniej Górze. Od połowy sierpnia zacząłem okres najintensywniejszego treningu, startowałem w zawodach, ale nie miałem siły. Forma przyszła, zgodnie z planem, w ostatnim tygodniu września, na Mistrzostwa Polski w Kwidzynie, gdzie zająłem III miejsce.

Red.: Mistrzostwa Polski to marzenie każdego młodego sportowca. Jak wspominasz te zawody?

T.J.: Mistrzostwa Polski odbywają się dwa razy do roku – w czerwcu i wrześniu, na czterech dystansach.

Pierwszy dystans – sprint – do trzech kilometrów, najczęściej odbywa się na terenie parkowym czy osiedlowym. W tym roku sprint odbył się na terenie Mały w Poznaniu, a bieg średni – około pięciu kilometrów w terenie leśnym, na urozmaiconej rzeźbie nieopodal Poznania. Są jeszcze mistrzostwa w nocnym biegu na orientację. W tym roku miałem okazję startować jako jeden z ostatnich o 22.40 ze słabą latarką. Zgubiłem się, nie umiałem znaleźć punktu, bo go nie widziałem i straciłem 30 minut. Ja jednak nie nastawiam się obecnie na bieganie nocne. Jest ono konkurencją jeszcze bardziej techniczną niż bieganie w dzień, a mi ciągle brakuje techniki, żeby wygrywać w dzień. Ponadto do biegania nocnego potrzebny jest dobry sprzęt. Sama czołówka to koszt ok. 600 zł. Jest jeszcze dystans, który najbardziej lubię, to na nim zdobyłem medal – dystans klasyczny, najtrudniejszy (w mojej kategorii jest to 10km). Wymaga bardzo dobrej orientacji i długotrwałego skupienia. Na sprincie, gdzie biega się po mieście nie jest wymagane takie skupienie, ale w lesie odgrywa ono kluczową rolę.

Red.: Po ciężkiej pracy przyszedł ogromny sukces

T.J.: Tak. Medal w Mistrzostwach Polski w Kwidzynie zdobyłem w biegu klasycznym. Trasa biegu, opisana na mapie „Kwidzyn Południe”, charakteryzowała się sporymi przewyższeniami terenu, w dużej części o utrudnionej przebieżności. W mojej kategorii wiekowej M18 liczyła ona 9,5 km i 26 punktów kontrolnych. Po bardzo dobrym biegu i naprawdę zaciętej walce (o czym świadczy analiza międzyczasów na poszczególnych punktach kontrolnych) z czasem 63 minuty 54 sekundy zająłem III miejsce, zdobywając tytuł II wice-mistrza w klasycznym biegu na orientację. Stałem na podium z zeszłorocznym Mistrzem Świata Juniorów – Piotrem Parfianowiczem z UNTS Warszawa (I miejsce) oraz z Wojciechem Dudkiem z PUKS Młode Orły z Nowego Dworu Mazowieckiego (II miejsce). Udało mi się wygrać jednak z aktualnym Mistrzem Europy Juniorów Krzysztofem Wołowczykiem.

Red.: Jesteś obecnie reprezentantem Kadry Śląska.

T.J.: Nie, zawodnikiem Kadry Śląska zostałem w połowie sezonu 2011 i byłem do końca 201. W kategorii M20, do której wszedłem od 1 stycznia 2013 nie ma już Kadry Śląskiej, jest Kadra Polska. Już wiem, że mogę o nią powalczyć, bo w tym roku zabrakło mi trzech miejsc, żeby się do niej dostać.

Red.: Ambicje sportowe?

T.J.: Oczywiście, jest wola wygrywania. Jednak teraz muszę skupić się na maturze, która już w tym roku.

Red.: Czy Twoim zdaniem biegi na orientację mają szansę na większą promocję w Polsce, a tym samym większe spopularyzowanie?

T.J.: Szanse zawsze są. Powinniśmy się tego uczyć od naszych południowych sąsiadów. W Czechach ranga biegania jest dużo wyższa. Tam jest inne podejście do sportu. Na zwykłych, lokalnych zawodach w Ostrawie pojawia się już Czechska Telewizja. Przed pięcioma laty Czesi byli organizatorami Mistrzostw Świata, z których to zawodów relacja emitowana była na bieżąco w czeskiej publicznej telewizji. Poziom organizacji imprez biegowych w Czechach jest inny. Poziom przygotowania mapy jest bardzo wysoki, pełen profesjonalizm. Uważam, że wiąże się to z inną kulturą. U nas niedziela jest po to, żeby spędzić ją z rodziną, tam ludzie wolą spędzić niedzielę na sportowo. Już rano wyjeżdżają. U nas mało jest osób chętnych do wyjazdów w weekendy, a przecież wszystko można połączyć.

Ale mam także miłą wiadomość: 16 czerwca 2013r. klub UKS Sparta Czyżowice, z pomocą Śląskiego Związku Orientacji Sportowej będzie organizatorem Mistrzostw Śląska w sprincie, które odbędą się na wodzisławskim rynku. Już teraz serdecznie zapraszam!

Red.: Dziękuję za rozmowę, życzę sukcesów i niezmiennej przyjemności z uprawiania biegów na orientację oraz by sukcesy sportowe i naukowe szły ze sobą zgodnie w parze.

NAJSTARSZY PLAN MIASTA WODZISŁAWIA ŚL.

PLANY I WEDUTY MIAST GÓRNEGO ŚLĄSKA (2)

Najstarsze opisy kartograficzne miast

Wodzisław Śląski (dalej Wodzisław) jest jednym z tych miast górnosławskich, dla którego przekazy historyczne zachowały się jedynie szczątkowo. Dwa z najcenniejszych źródeł kartograficznych miasta przechowywane są obecnie w Archiwum Państwowym w Opolu. Są nimi, szczęśliwie zachowane do naszych czasów, plany miasta i okolic sporządzone w 1811 r. przez mierniczego V. Jurziczka.

Dzieje kartografii miast położonych na obszarze Górnego Śląska sięgają I połowy XVII w. Wówczas to powstały pierwsze znane plany miast, będących stolicami księstw – Opawy i Opolu. Niestety, do dziś nie wiadomo, dlaczego, w przeciwieństwie do miast dolnosławskich, mniejsze miasta górnosławskie nie były kartografowane. Być może niższy status, brak wykonawców oraz stosunkowo wysokie koszty sporządzenia, skutecznie odstraszały ówczesne władze miejskie i ich właścicieli.

Rozwój kartografii rozpoczął się dopiero po 1742 r., w czasie wojen o Śląsk. Objęła ona również mniejsze ośrodki miejskie. Większość ówczesnych planów sporządzana była na zlecenie władz państwowych przez służby wojskowe, a służyły one celom militarnym. Na ziemi wodzisławskiej i innych terenach górnosławskich najdokładniejszy plan sporządził zespół kierowany przez kapitana Christiana Friedricha von Wrede w połowie XVIII w., gdzie po raz pierwszy ujęto w sposób schematyczny układ miasta z ciekami wodnymi, rynkiem, trzema budowlami sakralnymi i klasztorem oraz siedzibą zamkową. Plan ten pozostawał tajny aż do początku XX w.

Władze pruskie dotkliwie odczuwały brak planów miast górnosławskich dostrzegły dopiero po wojnie siedmioletniej. W 1782 r. nakazano wszystkim podległym miastom sporządzić na własny koszt nowe, dokładne plany sytuacyjne w oparciu o pomiary. Większość miast górnosławskich nie dostosowała się jednak do tych rozporządzeń i to pomimo grożących sankcji.

Początek XIX w. i przegrana wojna z Napoleonem zmusiły państwo pruskie do głębszych reform. 19 listopada 1808 r. wydana została przez króla Fryderyka Wilhelma III nowa „Ordynacja Miejska” przygotowana pieczołowicie przez Karla von Steina, a następnie kanclerza Karla von Hardenberga. Regulowała ona prawną pozycję miast oraz ich ustrój.

Zmiany te wymusiły na ośrodkach miejskich sporządzenia wielkoskalowych map, przy pomocy których można było

przeprowadzić inwentaryzację istniejącego stanu prawnego oraz urbanistycznego. Miało to szczególne znaczenie w miastach prywatnych, a takim był właśnie Wodzisław.

Minister spraw wewnętrznych Królestwa Prus – Fridrich von Dohna wydał zarządzenie do Rejencji Wrocławskiej, a ta 3 maja 1810 r. skierowała pisma do władz poszczególnych miast, nakazujące sporządzenie map. Za ich wykonanie mieli być odpowiedzialni przysięgli geometrzy. Nakazano sporządzenie dwóch map. Pierwsza miała obejmować szczegółowo centrum miasta, a druga, ogólniejsza, miasto i jego okolice.

Wiele miast miało problemy z wykonaniem zadania, nie tylko z powodu obciążenia kosztami sporządzenia planów, ale również z powodu trudności ze znalezieniem odpowiednich wykonawców.

Plan Jurziczka

Niestety nie wiadomo, kim był mierniczy, który sporządził plan dla Wodzisławia. Dostępne nam źródła nie odnotowały skąd pochodził, kiedy żył ani nawet jak miał na imię. Tytułował się Landmesser V. Jurziczek. Dziś wiemy, że zatrudniony został również przez dwa sąsiednie magistraty (Rybnika i Żor), dla sporządzenia analogicznych planów.

Dzieło V. Jurziczka dla Wodzisławia zostało sporządzone ręcznie na papierze. Wykonano je w skali 1:7200. Pomiary dokonywano przy użyciu prętów /Ruthe/ i stóp reńskich. Dodatkowo mapa otrzymała podziałkę transversalną. Zorientowano ją w kierunku północny-wschód. Mapę zdobi często stosowana w tym czasie róża wiatrów. Po lewej stronie zaopatrzono ją w szczegółową legendę, gdzie uwzględniono istniejące podziały administracyjne – obwody (pszczyński, raciborski oraz żorski).

Dodatkowo wodzisławski kronikarz, Franz Henke, korzystając z niedostępnych nam już dziś źródeł, podał następujące dane uściślające plan Jurziczka. Dzięki jego informacjom wiemy, że ogólna powierzchnia wszystkich gruntów mieszczańskich, z wyłączeniem gruntów kasy miejskiej, obejmowała areale o zróżnicowanym przeznaczeniu gospodarczym. Budowle i podwórza mieszczan zajmowały wówczas: 16 mórg i 162, 3/4 pręta kwadratowego (dalej pr. kw.), sady i ogrody z trawą 26 mórg, 22 i 3/4 pr. kw., czyste grunty orne 1322 mórg i 69 pr. kw., łąki z trawą 145 mórg i 110 i 1/4 pr. kw., krzewy w polu i pastwiska 74 mórg i 87 pr. kw., oraz lasy w polu 27 mórg i 76 pr. kw.

Analiza tych danych pozwala wnioskować, że Wodzisław

był małym ośrodkiem, gdzie bardzo ważną rolę odgrywało rolnictwo i hodowla zwierząt. Miasto było słabo zurbanizowane. Wodzisław w tym czasie liczył 221 mieszczan.

Dzięki mierniczemu Jurziczce znamy też nazwy ulic Starego Miasta w Wodzisławiu. Najstarsze z nich można podzielić genetycznie na dwie kategorie. Pierwsza grupa to nazwy utworzone od głównych traktów komunikacyjnych: *Sohrauer Gasse* – Żorska (obecnie ul. Józefa Piłsudskiego), *Rattiborer Gasse* – Raciborska (obecnie ul. Księżnej Konstancji), *Radliner Gasse* – Radlińska (obecnie północny odcinek ul. Głowackiego), *Jablunka Gasse* – Jabłonkowska (obecnie ul. Targowa), *Wilhwa Gasse* – (obecnie ul. Zgody), *Oderberg Gasse* – Odrzańska (obecnie północna część ul. Średniej).

Druga kategoria zachowanych nazw ulic XIX-wiecznego Wodzisławia swą genezę brała od ważnych budowli użyteczności publicznej i prywatnej: *Kirch Gasse* – Kościelna (tak nazywały się dwie obecne ulice: Wincentego Styczyńskiego i Władysława Opolskiego), *Kloster Gasse* – Klasztorna (obecnie Minorytów), *Schloss Gasse* – Zamkowa (obecnie południowy odcinek ul. św. Jana), *Brauhaus Gasse* – Browarna (obecnie północny odcinek ul. św. Jana, powyżej skrzyżowania z ulicą Piłsudskiego), *Malzhaus Gasse* – Słodowniana (południowa część ul. Średniej), *Muhlgasse* – Młynna (obecnie ul. Słowackiego), *Wallgasse* – Wałowa (nazwa zachowana).

Oprócz nazw ulic na swym planie V. Jurziczek zaznaczył ważne obiekty użyteczności publicznej: ratusz z odwachem, kościoły parafialny i św. Krzyża, klasztor i kościół pofranciszkański, synagogę, zamek i kamienicę rządu, browar i słodownię, szpital oraz młyny. Budowle te w większości już nie istnieją. Z budynków tych do dzisiejszego dnia pozostały tylko trzy: kościół i klasztor należące niegdyś do franciszkanów oraz pałac Dietrichsteinów. Reszta została rozebrana albo zniszczona w czasie wielkiego pożaru miasta w 1822 r. i w czasach późniejszych. Pozostały po nich relikty, które odkrywane są podczas kolejnych badań archeologicznych. Tym samym mapa Jurziczka stanowi bezcenny materiał dla kolejnych pokoleń badaczy przeszłości Wodzisławia.

S. Kulpa

[O autorze **Stawomir Kulpa**: dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, archeolog, doktorant na Uniwersytecie Śląskim w Opawie, znakomity znawca dziejów Wodzisławia Śląskiego, autor dziesiątek publikacji dotyczących historii ziemi wodzisławskiej, w tym kilku książek. Publikował m.in. na łamach *Badani Archeologicznych na Górnym Śląsku... oraz Śląskich Sprawozdań Archeologicznych*]. Wszelkie prawa do publikowanych widoków zastrzeżone dla Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.



ŚLĄSK SŁOWEM MAŁOWANY

REGION NAROŻNIKOWY

Słowa Jana Pawła II, zanotowane w wierszu „Kiedy myślę Ojczyzna...”, niech staną się inspiracją naszych działań. Przytaczam je z radością: Kiedy myślę o tej ziemi „wyobrażam sobie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniam. Gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak pomnożyć, jak poszerzyć jej przestrzeń”.

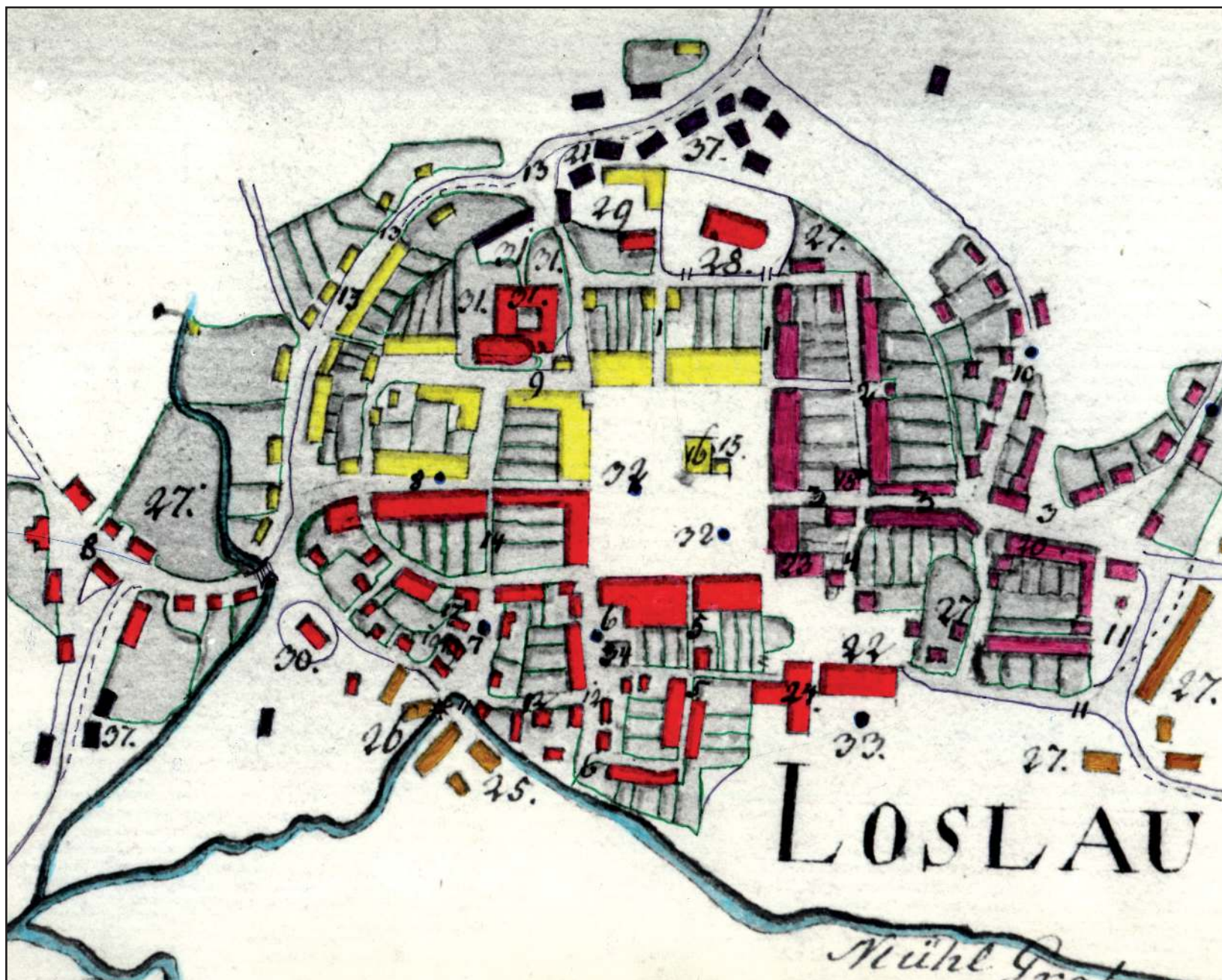
Z określeniem Śląska jako „regionu pogranicza” spotykamy się po raz pierwszy w rozprawach Ezechiela Zivera – sławisty, historyka, archiwisty książąt pszczyń-

skich: Jana Henryka XI i Jana Henryka XV, wydawcy miesięcznika „Oberschlesien” (1902-1906) oraz pisma „Zietschrift für polnisch Recht” (1923-24). Użył on jako pierwszy, dziś już archaicznego, terminu „region narożnikowy”. Bezpośrednio do jego prac odwołał się Emil Szramek (1887-1942) – największy duszpasterz i humanista okresu międzywojennego, wytrwały badacz problemów i spraw śląskiej ziemi. W naukowej rozprawie, opublikowanej w 1934 r., „Śląsk jako problem socjologiczny” pisze za Ziverem: „Śląsk stanowi pod względem geograficznym rodzaj narożnika i od wielu wieków dzieli los wszystkich narożników, że się mianowicie o nie zawadza i o nie uderza. Każde zderze-

nie zaś i ciśnienie powoduje ruch bądź to zewnętrzny, czyli zmianę położenia, bądź też wewnętrzny, wytwarzający ciepło, które wiąże albo rozsada. I tak w istocie jest rzeczy jest.” Pogranicza, kresy – to miejsca inne, odmienne. Aby zrozumieć ich istotę, trzeba w nich osiąść „zakorzenić się, pracować, być częścią bytującej w nich społeczności”. To obszary, które wzbogacają, inspirują, „użyźniają”, a w warunkach pokoju, politycznej i gospodarczej stabilizacji rodzą nowe wartości.

Tak też rozumiemy naszą małą Ojczyznę, na której rośnie wspomniana przez E. Szramka jabłoń i każdy z nas może korzystać z jej owoców.

dr M. Kopsztajn



Plan Miasta Wodzisławia

Plan von den Eintheilungen in Bezirke und öffentlichen Anlagen bei der im Plessnischen Creise belegenen Stadt Loslau, Oryg 1811 - V. Jurziczek, geometra; ,pręty reńskie'; skala [1:7200] wym. 55,5 cm x 34,5 cm, papier, legenda, org. AP Opole, Rej. Opol. Kart., sygn. IX/111.

LEGENDA DO PLANU

- Sohrauer Strassen Bezirk
- Dzielnica żorska
- Plessner Strassen Bezirk -
Dzielnica pszczyńska
- Rattiborer Strassen Bezirk
- Dzielnica raciborska

1. Kirch Gasse - ulica Kościelana
2. Brauhaus Gasse - ulica Browarna
3. Sohrauer Gasse - ulica Żorska
4. Schloss Gasse - ulica Zamkowa
5. Wilhwa Gasse - ulica Wilchwiańska
6. Jablunka Gasse - ulica Jabłonkowska
7. Malzhaus Gasse - ulica Słodowniana
8. Rattiborer Gasse - ulica Raciborska
9. Kloster Gasse - ulica Klasztorna
10. Radliner Gasse - ulica Radlińska
11. Targowisko - plac targowy

12. Mühlgasse - ulica Mtyńska
13. Wallgasse - ulica Wałowa
14. Oderberg Starssengasse - trakt bogumiński
15. Hauptwacht auf Ringe von Rathhause sing Rudera, 16. Die Fleisch bäuslichen Session Zimmer ins Kloster versetzt / Odwach a przy nim zniszczony zniszczony budynek ratusza na rynku 16/. Jatki mięsne zostały rozebrane, a pomieszczenia posiedzeń Rady Miejskiej - Magistratu, przeniesiono do klasztoru
17. Das Städtische Maltz Haus - miejska słodownia
18. Das Städtische Bräuhaus - miejski browar
19. das Stockhaus - areszt miejski
20. Das Lazaret - lazaret
21. Die Magazin Scheuer - magazyn - słodowy
22. Das Standesherrliche Schloss samt Platz - zamek dominialny, plac zamkowy

23. Das masive Gebäude auf städtischen Grunde wo Regierungs Beamten - Murowany budynek na gruncie miejskim w którym mieszkają urzędnicy dominium
24. Herrschaftlis Bierbräurey - browar dominialny
25. Detto Brandtweinbrennereij - gorzelnia dominialna
26. Detto Mühle - młyn dominialny
27. Herrschaftl. Vorwerk samt Schloss Jurisdicenten - folwark dominialny należący do gminy zamkowej
28. Pfarr Kirche - kościół parafialny
29. Pfarr Hoff - plebania
30. Kreutz Kirche - kościół św. Krzyża
31. Das secularisirte Minoriten Kloster nebst daran stehenden massiven Kirche, Hoff, Gemüse und Obst Garten - Skasowany klasztor Franciszkanów ze sto-

- jącem murowanym kościołem, podwórzem oraz sadem
32. Zwey Brunnen auf dem Ringe, No 18 beim städt. Brau und No 17 beim städt Maltzhaue befinden sich gute Brunnen - Dwie studnie na rynku. Dobre studnie znajdują się także przed browarem miejskim nr 18 i słodownią miejską nr 17
33. Herrschaftl. Wasserleitung beim Schlosse - wodociąg dominialny przy zamku
34. Jüdische Synagog und Brunn - Żydowska synagoga i studnia
35. Ohnlängst etablirtest vorwerk Procharzi des Mantzel - niedawno założony folwark Procharze - Mentzla
36. Städtische Zieglley - miejska cegielnia
37. Bürgerlich Scheurn - mieszczkańskie stodoły

PRZYRODNICZY FLESZ (4)



Archiwalne zdjęcie przedstawiające **fragment budowy autostrady A1** przecinającej las tursko-gorzycki. Warto jednak przy okazji zwrócić uwagę na pierwszy plan. Widać na nim rozległe pola gospodarstwa Olszenica. Na wielkohektarowej, jednolitej powierzchni widać pozostałości miedz z ogrodzeniami, krzewami i małymi drzewami. Te elementy krajobrazu podwyższają wartość przyrodniczą tego terenu, stanowiąc ostoje dla małych ssaków i wielu gatunków ptaków, czy to jako schronienie, czy też miejsce czatownia dla drapieżników.

G. Chlebik



Bielik (*Haliaeetus albicilla*) Dość powszechnie bielik jest błędnie uważany za orła, podczas gdy faktycznie należy on do innej podrodziny jastrzębiowatych – myszołowów. To nasz największy lęgowy ptak szponiasty, a także największy w północnej Europie. Po II wojnie światowej liczebność bielika w Polsce wynosiła zaledwie 45 par. Trudna restytucja gatunku spowodowana była licznymi zatruciami wywołanymi przez DDT (środek owadobójczy) oraz inne pestycydy i rtęć odkładającą się w pokarmie łowionym przez bielika. Dzięki zabiegom ochronnym udało się uratować jego populację w naszym kraju. Obecnie wynosi ona około 800 par. Bielik żywi się głównie rybami – dużymi leszczami i karpami. Poluje również na ptaki takie jak: kaczki, łyski, perkozy, ale potrafi także upolować większe okazy (gęś lub czapłę, nie pogardzi też padliną).

W naszym regionie gniazduje tylko jedna para bielików. Zimą, spacerując wzdłuż brzegu rzeki Odry i Olzy, można bardzo często spotkać nie tylko parę gniazdującą w okolicy, ale także młode osobniki, które przez swoje pierwsze pięć lat prowadzą koczowniczy tryb życia. Lecącego bielika nie jest ciężko rozpoznać, jego sylwetka charakteryzuje się masowością oraz długimi i szerokimi skrzydłami, o prostych, równoległych brzegach i rozpiętości sięgającej do 240 cm. Zdjęcie zostało wykonane 25 stycznia 2013 roku nad rzeką Odrą, na terenie gminy Gorzyce.

A. Fichna

GALERIA JEDNEGO ZABYTKU (2)



Gorzyce, lodownia, ul. Zamkowa

Krajobraz wsi górnośląskiej I połowy XX w. trudno wyobrazić sobie bez wielkiego majątku ziemskiego (dawniej rycerskiego). Jego centrum stanowiły całe kompleksy zabudowań mieszkalnych i gospodarczych właściciela lub zarządcy majątku. W Gorzycach zespół takich zabudowań, składający się z kilkunastu powiązanych ze sobą funkcjonalnie obiektów, zachował się u zbiegu dzisiejszych ulic Bogumińskiej i Zamkowej. Najciekawszym zachowanym obiektem jest duża, wolno stojąca piwnica – lodownia. W okresie zimowym zwożono do niej lód – w ciepłe dni stanowiła ekologiczną lodówkę. Podobny obiekt zachował się przy ul. Powstańców Śl. w Łaziskach (w gminie Godów). W naszej lodowni gnieźdzą się nietoperze, w jej sąsiedztwie znajdują się pałacyk oraz przebudowane dawne obiekty folwarczne położone wzdłuż obecnej ulicy Bogumińskiej. W górnej części ściany szczytowej jednego z takich budynków można dostrzec ciekawy motyw.

D. Jakubczyk



NA STAREJ FOTOGRAFII (2/2013)

Zdjęcie przedstawia: Gorzyczki, granica zimą, lata 50. XX w.





PROBOSZCZOWIE PARAFII ŚWIĘTEGO ANIOŁA STRÓŻA W GORZYCACH ŚLĄSKICH

KS. DR HENRYK OLSZAR [UNIwersytet Śląski w Katowicach]

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW KOŚCIOŁA KATOWICKIEGO

Co prawda o parafii w Gorzycach wspomniano dopiero w wykazie świętopietrza²³, sporządzonym przez dziekana żorskiego, ks. Mikołaja Rostkonisa (z rodu Rostków)²⁴ z 1447 roku i to pod zniekształconą nazwą „Bestindorff”²⁵, ale ustanowienie parafii nastąpiło prawdopodobnie w trakcie lokacji wsi. We wspomnianym roku wierni z Gorzyc przekazali kolektorowi papieskiemu 8 groszy praskich świętopietrza, czyli około 136 denarów²⁶. I taka była też liczba dorosłych mieszkańców w parafii gorzyckiej²⁷. Pewnego wyjaśnienia dostarcza nam protokół wizytacyjny z 1652 roku. *Komendarzem*²⁸ parafii jest wtedy – z polecenia rezydującego w Boguminie opata orłowskiego o. Piotra Celestyna Łopackiego²⁹ – członek zakonu benedyktyńskiego. *Meszne*, czyli dziesięcinę w zbożu, uiszczali wtedy mieszkańcy Gorzyc, Gorzyczek i Uchylska. Było tu również pole beneficjalne³⁰. Z tych danych wynika, że Gorzyce i Uchylsko były w latach 1630-1671 ponownie w posiadaniu benedyktynów i przynależały do istniejącej od 1258 roku parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Starym Boguminie³¹. W dokumentach

zachowała się wzmianka z 1668 roku, że w bogumińskiej świątyni „parafianie z Gorzyc, Olzy i Łazisk wybudowali (...) własnym kosztem kaplicę (boczną) p. w. św. Jana [Chrzcziciela]”³². Wcześniej przychodzili oni również do Starego Bogumina, dopóki nie wyodrębniono na przełomie XIII i XIV stulecia parafii w Gorzycach³³. Jej granice stykały się wtedy na wschodzie z granicami parafii godowskiej, na południu – z terytorium parafii bogumińskiej, na zachodzie – z parafią rogowską, a na północy – z granicami parafii wodzisławskiej. Po wznowieniu życia parafialnego w Gorzycach w 1671 roku obwód parafii obejmował tylko trzy miejscowości – *pagi tres spectant ad hanc ecclesiam*. Prawdopodobnie chodziło tu o Gorzyce, Gorzyczki i Uchylsko. Wsie: Zabełków i Olza przynależały do parafii gorzyckiej – jak wynika ze źródeł archiwalnych – od końca XVIII wieku; przysiółek Osiny – od XVII stulecia. Zabełków usamodzielniał się już w 1849 roku, bo przeniesiono tu drewnianą świątynię ze Sławikowa koło Raciborza, następnie Olza – parafię utworzono w 1957 roku, na końcu uczyniły to Osiny – w 1979 roku rozpoczęły samodzielne życie parafialne³⁴.

II. Kościół

Najstarsze budynki sakralne w Gorzycach były drewniane i szybko ulegały zniszczeniu. Pierwsze opisy drewnianej świątyni gorzyckiej pw. Wniebowzięcia NMP, zlokalizowanej w centrum wsi obok starego cmentarza, pochodzą z 1652, 1679 i 1688 roku. Wzniesiono ją prawdopodobnie w okresie Reformacji. Według sprawozdania archidziekana opolskiego i kanonika kolegiaty raciborskiej, ks. Bartłomieja Reinholda de Reichau³⁵, który 8 grudnia 1652 roku przybył osobiście do Gorzyc, do ściany świątyni przylegała drewniana dzwonnica z trzema dzwonami. Wnętrze kościoła było puste, nie licząc dwóch nie poświęconych ołtarzy. Nie przechowywano w nim Najświętszego Sakramentu, nie było tam konfesjonau, wprowadzonego po Soborze Trydenckim (1545-1563). Kościół ten był podobny do szopy i przetrwał do pożaru w 1778 roku.

W 1800 roku przetransportowano do Gorzyc drewniany kościół z Pilchowic, ale już w 1839 roku został on zdemontowany. Był już pod wezwaniem św. Anioła Stróża. Na placu, gdzie stał, również z wielu pozostałych po nim desek, wystawiono kościółek – prowizorium (*Betkapelle*, oratorium modlitewne), nazywany „ubożuchną stajenką betlejemską” lub „stacją misyjną wśród dzikich narodów”. Umieszczono w nim tylko jeden ołtarz z obrazem maryjnym i drewnianą rzeźbą św. Anioła Stróża, relikwiami św. Jana (bez określenia o kogo chodzi) i św. Tekli, dziewicy i męczennicy z Ikonium (Konya) w Azji Mniejszej, uczen-

nicy św. Pawła Apostoła. Budowla ta „stała groziła zawaleniem”, co miało również wpływ na liczbę uczestniczących w Eucharystii³⁶.

13 września 1852 roku zawiązał się w Gorzycach, w obecności inspektora budowlanego Linkego z Opola i ks. proboszcza Józefa Gawendy I, Komitet Budowy Kościoła w składzie: hrabia Wilhelm von Arco³⁷, Jan Kutscha, Józef Ganita i Józef Rzegulla – z Gorzyc, Franciszek Sporisch – z Kraskowca, Jan Ganita i Paweł Hermann – z Gorzyczek, Jan Szczyrba – z Uchylska oraz Franciszek Seemann i Józef Jeżyszek – z Olzy. Wymienione osoby – po przegłosowaniu – przyjęły projekt oraz kosztorys budowy i pomalowania stropu tymczasowej świątyni, która miała stanąć na miejscu starej budowli. Jednak odkładano w czasie realizację projektu ze względu na zubożenie mieszkańców, które było spowodowane przez powódź (1855) oraz brak przestrzeni – obok był cmentarz, a także stały grożące pożarem domy i karczma. W czerwcu 1857 roku landrat von Schelchow z Raciborza, po zaciągnięciu opinii ks. Józefa Gawendy I i Komitetu Budowy Kościoła oraz w porozumieniu z Generalnym Wikariatem we Wrocławiu, zdecydował o budowie nowej świątyni „na parceli Jerzego Josscha (...) znajdującej się na wschód od starego kościoła”. Odrzucono tym samym możliwość wzniesienia świątyni na polu parafialnym powyżej lub poniżej zabudowań plebańskich (na przeszkodzie stało z jednej strony strome wzniesienie, z drugiej zaś – dół). Dalsze wyjaśnianie sprawy utknęło jednak w urzędach na kolejne pięć lat, a parafianie przychodzili nadal do starego kościoła z nadzieją, że „Bóg Wszechmogący [zobaczy] ich cierpienia”³⁸.

[CDN]

Artykuł ukazał się w „Śląskich Studiach Historyczno-Teologicznych”, T. 41: 2010, zeszyt 2, s. 408-445.

36 L. Musioł, *Gorzycy...*, s. 98-101, 110.

37 Nazwa rodu – od zamku w Arco nad jeziorem Garda, w rejonie Trydent-Górna Adyga we Włoszech.

38 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej skrót: AAKat), Parafia św. Anioła Stróża w Gorzycach Śląskich (dalej skrót: PASG), T. 1: Budowy [Bau-Acten] (1834-1908), Pismo Komitetu Kościelnego do Wikariatu Generalnego we Wrocławiu z 25 X 1852 roku, s. 3-4; Tamże, Odpis zawartej umowy z 13 IX 1852 roku, s. 6-7; Tamże, Raport ks. Józefa Gawendy I o odprawianiu nabożeństw w czasie budowy kościoła z 10 IV 1854 roku, s. 19-20; Tamże, Pismo Komitetu Budowy Kościoła w Gorzycach do Wikariatu Generalnego we Wrocławiu z 27 II 1855 roku, s. 23-24; Tamże, Pismo Generalnego Wikariusza do księcia-biskupa Henryka II Förstera z 16 IV 1856 roku, s. 35-36; Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych Rejencji Królewskiej w Opolu do Generalnego Wikariatu we Wrocławiu z 28 VI 1857 roku, s. 38; Tamże, Pismo Generalnego Wikariatu we Wrocławiu do Rejencji Królewskiej w Opolu z 17 VII 1857 roku, s. 38; Tamże, Porozumienie zawarte w dniu 24 I 1857 roku, s. 39-40; Tamże, Pismo ks. Józefa Gawendy I do Generalnego Wikariatu we Wrocławiu z dnia 22 XII 1858 roku, s. 42; Tamże, Pismo Komitetu Budowy Kościoła do Generalnego Wikariatu we Wrocławiu z 18 I 1860 roku, s. 52-53; Tamże, Pismo Generalnego Wikariatu we Wrocławiu do Rejencji Królewskiej w Opolu z 7 II 1860 roku, s. 52-53; Pismo Komitetu Budowy Kościoła do Rejencji Królewskiej w Opolu z 25 VII 1860 roku, s. 57-58; Tamże, Pismo Komitetu Budowy Kościoła do Generalnego Wikariatu we Wrocławiu z 10 VIII 1862 roku, s. 76-77 (rps), sygn. AL 723.

Górnośląskie ABC

Bezpłatny dodatek do miesięcznika *U Nas*. Redaktor prowadzący: Daniel Jakubczyk (728 822 139, danieljakubczyk1@wp.pl), red. techniczna: Paweł Moszczyński, red. językowa i korekta: Małgorzata Musińska. Rada programowa: dr Maria Kopsztejn (regionalizm, literatura), mgr Sławomir Kułpa (archeologia), ks. dr Henryk Olszar (historia), ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer (socjologia), Wydawca: WDK Gorzyce, (0 32 453 00 59, unasredakcja@gmail.com).

23. Chodzi o daninę na rzecz papieża, czyli tzw. „denar świętego Piotra”. Zob. T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908.

24. A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Sobrau in Ober-Schlesien*, s. 228 (wyd. polskie: *Historia Miasta Żory na Górnym Śląsku*, s. 185).

25. *Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte*, T. 23: *Kleine Schriften*, ed. P. L. Schulte, Breslau 1918, s. 220.

26. Grosz praski (łac. *grossus pragensis*, czes. *pražský groš*) – srebrna moneta czeska wprowadzona przez Wacława II w 1300 roku. Około 1447 roku 1 grosz praski miał wartość 16-17 denarów. Moneta była bita do 1547 roku. Stała się najpopularniejszą monetą obiegową i przeliczeniową w średniowiecznej, środkowej Europie. W Polsce nazywany również groszem czeskim lub groszem szerokim. Przykładowe ceny w XIV i XV stuleciu: wół kosztował w Polsce około 30 groszy praskich (dalej skrót: gp), koń około 300 gp, buty chłopskie – 4 gp, baran – 8 gp, łuk – 8 gp, kusza – od 60 do 120 gp, pełna zbroja płytowa – 475 gp, kura – 1 gp, pół beczki piwa – 8 gp, najtańsza przyłbica – 144 gp, miecz – do 70 gp, sztylet – 8 gp. Jeden łan ziemi – 192 gp, kram – 960 gp, egzemplarz *Biblii* – 1440 gp. Zob. I. Pánek, *Wartość nominalna najstarszych groszy praskich*, „Wiadomości Numizmatyczne”, z. 1 (59), Warszawa 1972, s. 7.

27. L. Musioł, *Gorzycy...*, s. 94.

28. Duchowny czasowo administrujący parafią.

29. L. Musioł, *Gorzycy...*, s. 115.

30. *Visitationsberichte der Diözese Breslau*. Erste Teil: *Archidiekanat Oppeln*, Herausgegeben J. Jungnitz, Breslau 1904, s. 37-38, 246.

31. W literaturze można znaleźć pogląd, że powstanie Bogumina należy łączyć z obecnością benedyktynów w Cieszynie. F. Dostal wysunął dość ciekawą hipotezę o udziale czarnych mnichów w założeniu osady *Bogun*. Miałoby to być w 1210 roku. J. Bakala jest temu całkowicie przeciwny. Po pierwsze dowodził, że Bogumin nigdy nie należał do tyneckiego, czy późniejszego orłowskiego majątku. Po drugie, badacz ten nie zgadzał się z cieszyńskimi początkami obecności na tym terenie czarnych mnichów, a co za tym idzie także z ich obecnością w Boguminie na początku XIII wieku. Uznawał on, że benedyktyni pojawili się w latach 20. XIII wieku w okolicach Orłowej. Jednak niektórzy badacze widzą możliwość istnienia ścisłych związków mnichów z tą osadą. R. Kneifel uważał, że do reformacji w mieście tym istniało opactwo benedyktyńskie, a M. Kasperlik twierdził, że początki parafii w Boguminie mają związek z mnichami. Wskazywała by na to również relacja A. Adamusa, który podał, że w 1612 roku, w wyniku postępów na tym terenie reformacji, sześciu tutejszych mnichów zostało zmuszonych do opuszczenia parafii bogumińskiej. Mieli oni się tam schronić w 1560 roku po sekularyzacji opactwa orłowskiego. Rzeczywiście istnieją pewne poszlaki, które mogą świadczyć o pewnych związkach kościoła bogumińskiego z benedyktynami. Najstarsza wzmianka mówiąca o świątyni w Boguminie pochodzi z 1292 roku. Jednak wielu historyków wskazuje, że czas powstania parafii bogumińskiej należy przesunąć na początek II połowy XIII wieku. Zob. *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyneckiego*, nr 39; R. Kneifel, *Topographie des kaiserl. königl. Antheils von Schlesien*, Brno

1804-1806, s. 275; F. Dostal, *Leitfaden und Beiträge zur Geschichte der Herrschaft und der Stadt Oderberg samt Umgebung*, Oderberg 1913, s. 5-6, 54, 95, 106; A. Adamus, *Dějiny kostela v Bohumině*, „Moravsko-Slezský Deník” z 7 VIII 1929; L. Hosák, *Historický mistopis zeme Moravsko-slezské*, Praha 1938, s. 928; M. Kasperlik, *Säkularisation der Benediktiner Abtei in Orlau*, „Notizenblatt”, nr 12: 1972, s. 91; J. Bakala, *Počátky města Bohumina*, [w:] *Bohumín. Studie a materiály k dějinám a výstavbě města*, wyd. A. Grobelný, B. Čepelák, Ostrava 1976, s. 51-52, 65; I. Panic, *Počátky organizace parafialnej w kasztelanii cieszyńskiej we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, T. 89: 1998, s. 21.

32. F. Dostal, *Leitfaden und Beiträge zur Geschichte der Herrschaft und der Stadt Oderberg...*, s. 97.

33. F. Maroň, *Rozwój sieci parafialnej w diecezji katowickiej aż do końca XV w.*, s. 134.

34. Zob. L. Musioł, *Gorzycy...*, s. 54, 95-97. Por. *Katalog Archidiecezji Katowickiej*, Cz. II: *Dekanaty i Parafie*, oprac. J. Pawliczek, Katowice 2005, s. 139-142; *Rocznik diecezji opolskiej*, Opole 1996, s. 642.

35. A. Weltzel, *Geschichte des Ratiborer Archipresbyterates. Historisch-topographisch-statistische Beschreibung...*, Breslau 1896², s. 15.